

## BERNARDYNI RADECZNICCY W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA, OJCZYZNY I NARODU



Sledząc historię działalności zakonników bernardyńskich w Radeckzyce trzeba stwierdzić, iż była to zawsze działalność dla Kościoła, poprzez różnorodne formy duszpasterzowania, które miały na celu prowadzenie ludzi do świętości.

Tak było kiedyś i tak jest do dnia dzisiejszego.

Ponadto klasztor radecknicki był zawsze silnym ośrodkiem zaangażowania patriotycznego i kulturalnego, dając przykład umiłowania Ojczyzny.

Tak było kiedyś i tak jest do dnia dzisiejszego.

Z racji jubileuszu 100. rocznicy powtórne-  
go przybycia Bernardynów do Radeck-  
nicy – życzymy, aby święty Antoni wyjed-  
nał im wszelkie potrzebne łaski do dalszej  
owocnej pracy w niełatwych współcze-  
snych czasach, czasach, w których coraz  
mniej liczy się

Bóg, Ojczyzna, człowiek i prawda



# Krótką historia Bernardynów w Radecznicy

**R**adecznica jest miejscowością leżącą na terenie obecnego województwa lubelskiego w diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Odległa od wojewódzkiego miasta o 60 kilometrów wieś, usytuowana jest przy granicy Roztocza Zachodniego i tzw. Padołu Zamojskiego w dolinie rzeki Por, na terenie Szczepczyńskiego Parku Krajobrazowego. Wieś, która dziś liczy około tysiąca mieszkańców, stała się ponad trzema wiekami znanym ośrodkiem religijnym i słynnym miejscem pielgrzymkowym.

## CUDOWNE WYDARZENIA I PIERWSZE BUDOWLE

Historia tego znanego dziś w całej Polsce sanktuarium św. Antoniego rozpoczęła się 8 maja 1664 roku, kiedy to na wzgórzu zwanym Łysą Górą u podnóża której leży Radecznica objawił się Szymonowi Tkaczowi, ubogiemu mieszkańcowi wioski, św. Antoni Padewski. Według przekazanej tradycji św. Antoni zwrócił się do Szymona z życzeniem, aby na Łysej Górze powstał kościół, w którym wierni będą otrzymywać od Boga potrzebne łaski. Tradycja przekazała, iż św. Antoni błogosławił źródła wodne i dzięki tej wodzie ludzie dostępowali uzdrowień.

Miejsce objawień prawie od razu stało się cudownym miejscem u podnóża góry, dzięki której wielu doznało później łaski, do którego zaczęło przybywać coraz więcej pątników, którzy za wstawiennictwem świętego otrzymywali potrzebne łaski. Wierni początkowo gromadzili się przy drewnianym krzyżu, który stanął na miejscu objawień.

Wiść o cudownych wydarzeniach doszła do bp. Mikołaja Świrskiego, sufragana diecezji chełmskiej. Wierząc głęboko o prawdziwości wydarzeń z Łysej Góry postanowił zapewnić przybywającym tam wiernym dobrą obsługę duszpasterską. Dlatego zakupił wieś wraz z folwarkiem od Godlewskich, ówczesnych właścicieli Radecznic, a następnie zwrócił się do Bernardynów Prowincji Ruskiej z prośbą o objęcie tej placówki. Zarząd wyraził zgodę pod warunkiem



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM W RADECZNICY

zapewnienia zakonnikom warunków życia i pracy.

Biskup Swirski niezwłocznie przystąpił do budowy drewnianej kaplicy i małego drewnianego klasztoru dla zakonników. Kiedy w 1667 roku zakończono obydwie budowy, 20 czerwca nastąpiło oficjalne wprowadzenie pierwszych Bernardynów.

Dokonujące się w tym miejscu cudowne wydarzenia były spisane w specjalnych księgach. Ich

wiarygodność została potwierdzona w 1679 roku, kiedy Stanisław Święcicki, biskup chełmski, wyznaczył komisję teologów, która w Radecznicy przeprowadziła szereg przesłuchań na temat uzdrowień i łask, które potwierdziły ich nadprzyrodzoną przyczynę. Stało się to przyczyną, iż rozwijające się sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy zyskało przychylność i życzliwość nie tylko ze strony władz kościelnych, ale i państwowych.

## BUDOWA MUROWANEGO KOŚCIOŁA I KLASZTORU

Rozwijający się coraz szerzej kult sprawił, iż Bernardyni musieli pomyśleć o budowie murowanego kościoła i klasztoru. Budowę kościoła według projektu Jana Michała Linka, budowniczego fortyfikacji Zamościa, rozpoczęto w 1686 roku. Już w 1695 roku dokonano jego konsekracji. Kościół pod wezwaniem św. Antoniego prezentował się bardzo okazale, górując nad okolicą. Była to masywna

barokowa budowla z dwoma wieżami. W ołtarzu głównym umieszczono obraz przedstawiający postać św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus i lilią, który w niedługim czasie zaczął być czczony jako słynący łaskami.

Do kościoła dobudowano duży piętrowy o trzech skrzydłach klasztor, który prawdopodobnie został ukończony przed 1707 roku.

Oprócz murowanego kościoła i klasztoru wzniesiono również murowane kaplice, które usytuowano

**SZLAK WIARY**  
– gazeta bezpłatna  
ewangelizacyjna

WYDAWCA: Wydawnictwo „TA i TA”, REDAKCJA: 30-435 kraków, ul. Zakopiańska 176B/1, tel. 784-75-05-75, fax: (12) 266-30-79 e-mail: szlakwiary@wp.pl, Dział reklamy: tel. 602-75-45-75, Adres korespondencyjny: 30-960 Kraków 1, skr. pocztowa 159 REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Cyganik.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam. Zdjęcia na pierwszej stronie: ARCHIWUM SANKTUARIUM W RADECZNICY

**REDAKCJA SZLAK WIARY SKŁADA PODZIĘKOWANIA:**

**O. Krystianowi Olszewskiemu  
Kustoszowi Sanktuarium w Radecznicy**

za inspirację wydania numeru.

w miejscach objawień świętego, w tak zwanym lasku św. Antoniego. Wybudowano również u podnóża Łysej Góry wspaniałą kaplicę na palach nad wodą.

Tak przygotowane miejsce mogło z powodzeniem obsługiwać przybywające rzesze pielgrzymów, których najwięcej przybywało na doroczny odpust ku czci św. Antoniego 13 czerwca.

Normalne funkcjonowanie Bernardynów w Radecznicy zakłócił pożar, który wybuchł 19 czerwca 1742 roku. Pożar strawił dachy na kościele i klasztorze, obie wieże i część piętra w klasztorze. Niezwłocznie przystąpiono do usuwania skutków pożaru. Było to możliwe dzięki ogromnej pomocy ordynacji Zamojskich i innych darczyńców.

Największy rozwój sanktuarium przypadł na czas zaborów Polski, tj. 1815–1869 rok. Odwiedzały wówczas to cudowne miejsce kilkudziesięciotysięczne tłumy pielgrzymów. Wśród nich byli również wierni wyznania grecko-katolickiego, którym odprawiano w kościele nabożeństwa według ich rytu. Radecznicę nazwano „Częstochową Lubelską”.

#### Z KSIĘGI CUDÓW

Na tym świętym miejscu dokonało się szereg cudownych zdarzeń dzięki wstawiennictwu św. Antoniego, które zostały zapisane w księdze cudów. Oto niektóre z nich:

– Niedaleko klasztoru przy drodze obok mostu stoi krzyż. Niewiele wie, że został on postawiony w tym miejscu, gdzie o mało co, nie doszło do zbrodni. Zawiedziony konkurent postanowił utopić w rzece dziewczynę, która go odrzuciła. W obliczu niebezpieczeństwa dziewczyna spojrziała w stronę wież kościoła w Radecznicy i zawołała: „Święty Antoni, ratuj mnie!”. Wtedy młodzieniec wypuścił swoją ofiarę. Później postawił na tym miejscu krzyż i sam opuścił tę stronę.

– Zofia Leszko spod Lwowa przez dwadzieścia dwa lata przebywała w niewoli tureckiej. W tej trudnej doli z wątpiła w Opatrzność Bożą. Pewnej nocy ukazał się jej święty Antoni, który zapewnił ją, że już w niedługim czasie zakończy się jej niewola i bezpiecznie wróci do rodziny. Jednak Zofia nie uwierzyła słowom świętego. W niedługim czasie po owym śnie została wykupiona z niewoli i wróciła do swojej rodziny. Z wdzięczności za okazaną łaskę przybyła z pielgrzymką do Radecznicy, aby podziękować świętemu Antoniemu za otrzymaną przez jego wstawiennictwo łaski od Boga.

– Anna Milewska, matka małych dzieci, zeznała w 1680 roku, że kiedy była śmiertelnie chora zjawił się jej święty Antoni, który kazał jej, aby posłała po wodę z jego źródła w Radecznicy. Gdy napiła się tej wody doznała ulgi i niebawem wyzdrowiała.

– Samuel Prażmowski, wojewoda płocki, poważnie zachorował, tak, że lekarze nie dawali mu szansy na wyzdrowienie. Oprócz choroby w swoim sercu żywił nienawiść do jednego ze swoich krewnych, na którym jeszcze przed śmiercią chciał się zemścić. Pewnej nocy ukazał mu się święty Antoni, który obiecał, że jak pojedna się ze swoim krewnym odzyska zdrowie. W niedługim czasie poprosił do siebie



owego krewniaka pojednał się z nim, odzyskał zdrowie i przybył w pielgrzymce do radecznickiego sanktuarium, aby podziękować św. Antoniemu za wstawiennictwo u Boga i łaskę zdrowia.

– W 1670 roku do klasztoru w Radecznicy zgłosił się Stanisław Makowski z Łucka na Wołyniu, który pod przysięgą zeznał wraz z żoną, że został cudownie uzdrowiony. Przechodząc ciężką chorobę i opuszczony przez lekarzy, którzy nic nie mogli mu pomóc, został polecony przez żonę wstawiennictwu świętemu Antoniemu, która obiecała, że jeśli mąż wyzdrowieje odbędzie wraz z nim pielgrzymkę do Radecznicy, aby podziękować za wstawiennictwo świętego u Boga.

– Antoni Dłuski, syn podstarościego z Brodów pod Lwowem ciężko zachorował, tak, że lekarze nie mogli już mu pomóc. Zrozpaczeni rodzice zaufali Bożej Opatrzności i złożyli zobowiązanie, że jeżeli wyzdrowieje ich syn odbędzie pielgrzymkę do Radecznicy. Tak też się stało. Uzdrawiony z choroby syn wraz z rodzicami przyjechali do Radecznicy i w podzięce za zdrowie syna złożyli srebrne wotum.

– Unitka spod Brześcia, Chinka z pochodzenia, chorowała przez dziesięć lat na reumatyzm i nie mogła poruszać się o własnych siłach. Jej życzliwi sąsiedzi, gdy dowiedzieli się o łaskach, których dostępują wierni w radecznickim sanktuarium za wstawiennictwem świętego Antoniego, przywieźli ją tu polecając świętemu Antoniemu. Chora doznała całkowitego uzdrowienia.

#### KASATA KLASZTORU

Czas zaborów był niezmiernie trudnym czasem dla zakonów. Władze zaborcze początkowo ograniczały działalność duszpasterską poszczególnych klasztorów, a następnie rozpoczęły ich likwidację. Miało to miejsce szczególnie wtedy, gdy poszczególne klasztory włączały

się w działalność patriotyczną. Tak było w Radecznicy. Klasztor był zaangażowany w manifestacje patriotyczne 1861–1862 roku, które były organizowane w całym Królestwie. Represje spadły wówczas na gwardiana radecznickiego Serafina Słomiankowicza, który za zorganizowanie w kościele nabożeństwa patriotycznego został uwięziony na cztery miesiące w twierdzy brzeskiej, a drugi Bernardyn o. Hilarion Kozikowski zginął na wygnaniu. Później, bo w 1863 roku klasztor radeczniński udzielił schronienia rannym powstańcom z oddziału Borelowskiego.

Bezpośrednią przyczyną kasaty klasztoru były starania Michała Kuziemskiego, biskupa greckokatolickiego o przejęcie tego miejsca dla wiernych tego wyznania. Biskup Kuziemski zdołał wyjednać dekret dla swojej sprawy i ostatecznie wyznaczono datę kasaty na 19 października 1869 roku. Zakonnicy bernardyńscy częściowo udali się zgodnie z nakazem do klasztoru w Paradyżu, natomiast inni znaleźli miejsce na parafiach.

Zanim doszło do przejścia kościoła i klasztoru dziekan zamojski Antoni Szydoczyński dokonał podziału mienia kościelnego między kościoły diecezji. Największy skarb, a mianowicie ołtarz z cudownym wizerunkiem św. Antoniego został zabrany do parafii Łabunie, gdzie w 1899 roku w wyniku pożaru uległ zniszczeniu.

Na miejsce Bernardynów przybyli duchowni unicy, a później duchowni prawosławni i prawosławne zakonnice.

Pobyt w Radecznicy duchownych wyznania prawosławnego przyczynił się do zmiany wewnętrznego wystroju świątyni, której nadano wystrój bizantyjskiej cerkwi, zaś na zewnątrz pojawiły się charakterystyczne dla tego obrządku kopuły.

# Krótką historia Bernardynów w Radecznicy



KOŚCIÓŁ FILIALNY W CHŁOPKOWIE pw. św. Jana z Dukli



KOŚCIÓŁ FILIALNY W PODLESIU DUŻYM pw. św. Szymona z Lipnicy

## Dokończenie ze str. 3

Szczególną działalność rozwinęły w Radecznicy zakonnice prawosławne, które zostały tu sprowadzone w 1899 roku. Wtedy to m. in. wybudowano dwa nowe gmachy, założono ochronkę dla dzieci prawosławnych i seminarium nauczycielskie dla prawosławnych dziewcząt oraz założono warsztaty, z których najsłynniejszą była pracownia malarska.

## POWRÓT BERNARDYNÓW

Zmiany w Radecznicy dokonały się w 1915 roku. W wyniku wybuchu I wojny światowej i odwrotu wojsk rosyjskich w tymże 1915 roku Radecznicę opuściły prawosławne siostry zakonne wraz ze swoimi podopiecznymi. Wtedy to na wniosek utworzonego Komitetu Obywatelskiego i polskich legionistów dokonano 13 czerwca 1916 roku rekonyliacji kościoła. Stało się to okazją do wielkiej manifestacji religijnej i narodowej. Opiekę nad kościołem przejęli kapelani wojskowi, zaś w 1917 roku w budynkach szkolnych zorganizowano Schronisko dla Sierot Wojennych, nad którym opiekę do 1924 roku sprawowały siostry felicjanki.

Sprawa radecznickiego kościoła, klasztoru oraz innych budynków nie została jednak rozwiązana. W tym też czasie zawiązał się w Radecznicy Komitet Kościelno-Ludowy, który podjął starania o powrót zakonników bernardyńskich do Radecznicy. Kościół został przejęty 5 kwietnia, zaś urzędowe przekazanie klasztoru miało miejsce 27 kwietnia 1919 roku.

Przebudowę kościoła rozpoczęto już w 1920 roku. W latach

1921–1925 przebudowano cały dach kościoła, usuwając wszystkie przeróbki bizantyjskie oraz podniesiono wieże do wcześniejszej wysokości. Polichromię kościoła wykonał Karol Polityński ze Lwowa. Wtedy również otynkowano cały kościół. W 1931 roku wykonano nowy główny ołtarz i sprawiono nowy obraz św. Antoniego, który został poświęcony przez biskupa lubelskiego Mariana Fulmana. W 1926 roku wybudowano obok kościoła obszerną kaplicę pod wezwaniem św. Franciszka ze składek III Zakonu. W latach trzydziestych odnowiono kaplicę w Łasku św. Antoniego i kaplicę na Wodzie.

Wszelkie remonty w Radecznicy szły w parze z ogromnym zaangażowaniem duszpasterskim. Sanktuarium odzyskało dawną świetność. Przybywający tu pielgrzymi zawsze mogli liczyć na dobrą obsługę duszpasterską, zarówno na ambonie, jak i w konfesjonale. Przykładem tego jest rok 1931, kiedy do Radecznicy przybyło ok. 100 tysięcy wiernych.

17 stycznia 1922 roku Bernardyni otwarli przy klasztorze Kolegium Serafickie, szkołę dla chłopców, kształcąca na potrzeby prowincji w zakresie niższych klas Gimnazjum. W 1924 roku kolegium posiadało już cztery pełne klasy z programem Gimnazjum klasycznego. W ciągu osiemnastu lat swego istnienia przez szkołę przeszło 735 chłopców, ukończyło ją 222, do zakonu wstąpiło 138, a do kapłaństwa w zakonie doszło 82.

Obok prowadzenia Gimnazjum i czynnego duszpasterstwa klasztor był ośrodkiem życia kulturalnego i oświatowego dla całej okolicy. Tu odbywały się centralne uroczystości w święta narodowe, tu prowadzono bogatą bibliotekę i wypożyczalnię książek, tu organizowano odczyty i różne przedstawienia. Wszystkie te poczynania zostały przerwane wybuchem II wojny światowej.



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM W RADERCZNICY

## DZISIEJSZA DZIAŁALNOŚĆ

Bezpośrednio po wyzwoleniu Bernardyni podjęli swoją dawną działalność. Odżyły dawne odpusty. Ojcowie obok duszpasterskiej posługi we własnym kościele podjęli prace misyjne i rekolekcyjne w innych kościołach, nie tylko w tych najbliższych, lecz w całej okolicy. Doprowadzono również do porządku kościół i klasztor oraz inne budynki częściowo zniszczone przez wojnę.

We wrześniu 1944 roku otwarto Gimnazjum koedukacyjne w pomieszczeniach dawnego Kolegium Serafickiego.

Ożywiona działalność Bernardynów w Radecznicy została przerwana 20 czerwca 1950 roku przez komunistyczne władze PRL. W wyniku represji uwięziono wszystkich członków klasztoru, zaś klasztor, budynki szkolne i gospodarze zostały przejęte przez zorganizowany tam szpital psychiatryczny. W takich okolicznościach zmarł całkowicie ruch pielgrzymkowy. Mieszkańcy Radecznicy

i okolic bardzo rzadko przychodzili do zakonnego kościoła.

Sytuacja zmieniła się w 1960 roku, kiedy odzyskano część piętra klasztoru, dzięki czemu mogło w klasztorze podjąć pracę czterech kapłanów i jeden brat. Sytuacja ta sprawiła, iż ojcowie mogli teraz szerzej rozwinąć duszpasterstwo w swoim kościele, podając katechizację dzieci w kilku wsiach oraz prace rekolekcyjno-misyjne w okolicy.

W latach 1966–1981 odnowiono kościół, poprawiono dachy, uporządkowano plac przy kościele. W 1981 roku odzyskano od szpitala dalszą część klasztoru oraz Lasek św. Antoniego, w który wykonano niezbędne prace porządkowe wraz z odnowieniem kaplicy.

W tym też 1981 roku po raz pierwszy od 1950 roku przybyło do Radecznicy kilka tysięcy wiernych na obchody jubileuszu 750-lecia śmierci św. Antoniego.

Dnia 1 września 1981 roku biskup lubelski Bolesław Pylak dokonał erygowania parafii w Radecznicy, w której skład weszło 8 wsi z parafii Mokrelipie. Parafia liczy około 2600 wiernych. Dla lepszej obsługi wiernych w latach 1982–1985 na terenie parafii wybudowano dwa kościoły filialne, a mianowicie w Chłopkowie pod wezwaniem św. Jana z Dukli i w Podlesiu pod wezwaniem św. Szymona z Lipnicy. W ostatnich latach kościół wraz z kaplicami został gruntownie odrestaurowany. Wszystkie prace zostały zakończone w pierwszej połowie 1995 roku. Był to szczególny rok, bo obchodzono jubileusz 800-lecia urodzin św. Antoniego. Jednakże 30 lipca tego roku wybuchł pożar, który pochłonął cudowny obraz św. Antoniego, polichromię kościoła, organy oraz inne sprzęty. Od razu przystąpiono do prac remontowych, tak, iż 26 grudnia 1995 roku odrestaurowano prezbiterium kościoła, które

poświęcił biskup zamojski Jan Śrutwa. Nowy obraz św. Antoniego został namalowany przez krakowskiego artystę malarza Stanisława Kumalę. Poświęcenia polichromii dokonano 31 lipca 1996 roku.

Dzisiejsi Bernardyni oprócz pracy duszpasterskiej i parafialnej oraz katechetycznej przy swoim kościele sanktuarijnym, jak i w kościołach filialnych – udzielają się również w duszpasterstwie poza swoimi kościołami służąc pomocą w okolicznych parafiach, zarówno na ambonie, jak i w konfesjonale.

W Roku Życia Konsekwowanego, który był obchodzony w Kościele powszechnym w 2015 roku – Sanktuarium św. Antoniego Padewskiego w Radecznicy zostało przez Papieża Franciszka podniesione do godności Bazyliki Mniejszej. Bazylika jest pierwszą w diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Dekret wydano 17 czerwca 2015 roku. Uroczysta proklamacja Bazyliki odbyła się 6 września 2015 roku pod przewodnictwem abpa Celestino Migliore – Nuncjusza Apostolskiego w Polsce i biskupa Mariana Rojka ordynariusza zamojsko-lubaczowskiego.

Wspomnieć w tym miejscu trzeba, iż do rangi Bazyliki podnoszone są kościoły, które odznaczają się prężną działalnością duszpasterską o znacznym zasięgu oddziaływania na wiernych. Takim właśnie miejscem jest bernardyńskie sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy, do którego przybywają pielgrzymi nie tylko z Polski, lecz również i z zagranicy.

W każdy wtorek roku o godz. 8.00 sprawowana jest w Bazylice Msza św. do Świętego Antoniego połączona z odczytaniem prośb oraz śpiewem responsorium „Jeśli szukasz cudów”.

# Historia objawień i kultu św. Antoniego w Radecznicy

*„Jam jest św. Antoni, mam to z woli Najwyższego Pana, abym tobie opowiedział, iż na tym miejscu Chwała Boga Najwyższego odprawiać się będzie. Przez mnie chorzy, ślepi, chromi i z różnymi dolegliwościami, utrapieni znajdować i otrzymywać będą pociechy swoje. Chorzy zdrowie, ślepi wzrok, chromi chód, zgoła wszyscy uciekający się na to miejsce, bez łaski nie odejdą”.* Radecznicza, 8 maja 1664 r.

**F**ranciszkański duch, przepojony głęboką wiarą w Boga i szczerym oddaniem Kościółowi, zawsze towarzyszył św. Antoniemu z Padwy. Pisał o tym św. Jan Paweł II w Orędziu (liście – 13 czerwca 1994 r.) z okazji 800-lecia urodzin świętego. „Cale przepowiadanie św. Antoniego było niestrudzoną głoszeniem Ewangelii, głoszeniem prawdziwym, odważnym i przejrzystym. Swoimi kazaniem roznicał w duszach ludzkich ogień wiary, oczyszczał je, pocieszał i oświecał. Swoje życie budował na Chrystusie. Takie cnoty ewangeliczne, jak ubóstwo, łagodność, pokora, czystość, miłosierdzie i odwaga czynienia pokoju – stanowiły zasadniczy motyw jego przepowiadania i życia. Nauczał zawsze z przekonaniem, że Chrystusa i Ewangelię należy uczynić trwałym punktem odniesienia do życia rodzinnego, dla prywatnych i publicznych decyzji moralnych; wszystkim zalecał, by z tego źródła czerpali odwagę do konsekwentnego głoszenia orędzia zbawienia. Ziemią, która rodziła wiarę, nadawała kształt moralności i swoją słodyczą przyciągała ludzkie dusze, była dla Antoniego Biblia. Przez medytację natchnionego Słowa Bożego karmił swój umysł jego tajemniczą głębią, czerpał z niego mądrość i wiedzę, apostołską energię i nadzieję, niestrudzoną gorliwość i płomienne miłość, i w ten sposób znalazł dla siebie najpewniejszą drogę do Boga”.

Objawienia św. Antoniego w Radecznicy na Łysej Górze miały miejsce, w dniu 08 maja 1664 roku. Były to prywatne objawienia Świętego, które tamtejszego mają powtórzyły się kilka razy. Historyczne źródła i ludowa tradycja mówi o Szymonie, mieszkańcu Radecznicy, że wielokrotnie rozmawiał i wysłuchiwał poleceń, które Święty do niego kierował. Miejscem objawień była Łysa Góra i pobliska łąka, na której później pojawiło się źródelko i mały potok. Nasz Patron pobłogosławił wodę, stąd ma moc cudotwórczą. Szymon udał się do proboszcza w Mokrymlipiu i do zacnych mieszkańców, aby na górze postawiono krzyż męki Pańskiej (można go adorować przy wejściu do bazyliki) a w późniejszym czasie zbudowano małą kaplicę. Pozytywnie odpowiedzieli miejscowi mieszkańcy i wierni z okolicy, którzy zaczęli się modlić na wzgórzu. Zaczęli się dziać pierwsze cuda przez Jego wystawienie.

Biskup Mikołaj Świrski – sufragan chelmski, pierwszy fundator drewnianej kaplicy i klasztoru na górze objawień, sprowadził tutaj ojców franciszkanów (bernardynów). Od 20 czerwca 1667 roku



u podnóża góry, gdzie wcześniej wytrysnęło źródelko, pobłogosławione przez Świętego.

Największe rzesze pielgrzymów przybywały każdego roku na 13 czerwca. W roku 1809 Radecznicza znalazła się w granicach Księstwa Warszawskiego. Odbiło się bardzo pozytywnie na pielgrzymowaniu, prawdopodobnie w latach 1815–1869 roku przybywało tutaj do 50 tysięcy. Dla pątników obrządku grecko-katolickiego odprawiano nabożeństwa według ich rytu. Dziennikarz „Tygodnika Ilustrowanego” w 1861 r. napisał takie słowa o tym sanktuarium: „Czem Częstochowa dla całej Polski, tem Radecznicza jest dla lubelskiego... Radecznice znają wszyscy mieszkańcy tej części ziemi, która zamknięta jest Bugiem, Wieprzem i Wisłą”.

„Nie rozumie ten, co to jest odpust, kto nie był w Radecznicy. Tu zlewają się liczne kompanie z chorażkami i z pięknymi pieśniami. Tu tysiące żebraków, pieśniarzy pobożnych i śpiewaków. Tu jest morze modlitwy i pieśni. To jest uczta dla duszy człowieka” (E. Iwanowski, Wspomnienia narodowe, Paryż 1864, s. 412).

Po powstaniu styczniowym, w październiku 1869 roku, władze zaboru rosyjskiego skasowały klasztor. W klasztorze urządzone parafię prawosławną, która jednak nie rozwinęła się, bo nie miała tutaj wiernych tego wyznania. Część budynków klasztornych rozebrano. W 1899 roku sprowadzono mniszki prawosławne. W 1916 roku katolicy odzyskali kościół i 13 czerwca byli już tutaj zaproszeni tymczasowo jako goście dawni gospodarze. W trzy lata później, dzięki życzliwości biskupa lubelskiego Mariana Fulmana, bernardyni powrócili na stałe. W latach 1921–1925 przebudowano cały dach kościoła, usuwając wszystkie przeróbki bizantyjskie. Odbudowano wieże kościoła i dano nowy tynk na całym kościele. Karol Polityński ze Lwowa wykonał nową polichromię w kościele. W 1930 roku zbudowano nowy wielki ołtarz i wykonano nowy obraz św. Antoniego. Poświęcenia dokonał bp Fulman z Lublina. Na odpust św. Antoniego w 1931 roku przybyło tutaj ok. 100 tysięcy pielgrzymów. Gwardianem w tym czasie był o. Aleksy Dębowski (1924–1933). W 1936 roku zbudowano nowe wielkie schody z zadaszeniem i okazałym frontonem, nad którym umieszczono godło narodowe.

W 1922 r., zostało założone, przez o. Metodego Sikorę, Kolegium Serafickie, który był jego pierwszym rektorem do 1936 roku. Szczególnymi nauczycielami byli również: o.

do 1869 roku posługiwali w tym miejscu. Cuda i łaski za wstawienictwem Świętego były spisywane przez franciszkańskich zakonników, które zostały uznane przez komisję teologiczną. Biskup chelmski Krzysztof Zegocki w dniu 04 listopada 1671 roku, określił to miejsce jako sanktuarium. A kolejny biskup Stanisław Święcicki, po przesłuchaniu świadków niezwykle zdarzeń, przez członków kolegiaty zamojskiej, w 1679 roku wydał dekret o autentyczności objawień Świętego. W latach 1686–1693, potrzeba duszpasterska dla pątników, zdecydowała o zbudowaniu murowanej świątyni i klasztoru dla zakonników. W dniu 09.10.1695 roku obiekt sakralny został poświęcony (konsekrowany). W ołtarzu głównym umieszczono obraz św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus i lilią. Święty w brązowym habicie, haftowanym w kwiaty, trzymał w prawej ręce lilię, w lewej unosił na księdze Dzieciątko Jezus w złotej koronie i czerwonej sukience. Głowę Świętego otaczała aureola. Po obu stronach Świętego na niebieskim tle widniały drzewka. W krótkim czasie, po 1695 roku, dodano na obraz srebrny habit.

W świątyni jest o sklepieniu krzyżowym. W niej zbudowano 11 ołtarzy barokowych. Fundatorami świątyni i klasztoru byli: bp Mikołaj Świrski, Jan Karol Romanowski, podkomorz chelmski i Elżbieta z Drohojewskich Kopczyńska – jako główna fundatorka. Prace wspierała księżna Gryzelda Wiśniowiecka z Zamościa i syn Michał, późniejszy król Polski. Z tego okresu pochodzą murowane kaplice w lesie św. Antoniego, a później została zbudowana kaplica

## Informacje dla pielgrzymów

### Odpusty w bazylice

13.06; 2.08; 4.10; 08.12

### Odpusty w kościołach filialnych

07.07; 14.07

### Porządek Mszy św. w bazylice

#### Porządek niedzielny

7.30; 10.00; 12.00; 18.00 (w okresie letnim)

(w okresie zimowym Msza św. w niedziele i dni powszednie o godz. 17.00)

#### Porządek w zwykłym tygodniu

7.00; 8.00; 18.00

### Nabożeństwo i Msza Św. o uzdrowienie duszy i ciała

w drugi piątek co dwa miesiące o godz. 15.00

12.07; 13.09; 08.11

### Msza św. zbiorowa za przyczyną św. Antoniego

W każdy wtorek o godz. 8.00 i 18.00 (w okresie zimowym o godz. 17.00) – transmitowana przez cały rok przez katolickie Radio Zamość

### Modlitwy za zmarłych w bazylice

1-30. listopada

- Nabożeństwo wspominkowe – godz. 16.30

- Msza św. Gregoriańska wspominkowa za zmarłych – godz. 17.00

### Msze św. na Cmentarzu Parafialnym

- w sobotę przed uroczystością św. Antoniego – 08.06 (godz. 20.00)

- w niedzielę przed odpustem NMP Anielskiej – 28.07 (godz. 20.00)

### Godzina Miłosierdzia

w każdy piątek miesiąca o godz. 15.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu w bazylice

- w każdy piątek miesiąca – o godz. 15.00

- w pierwszy piątek miesiąca –

po Mszy św. o godz. 8.00 do 10.00

- w pierwszą sobotę miesiąca

– po Mszy św. o godz. 8.00 do 10.00

### Bazylika Objawień św. Antoniego z Padwy

#### Klasztor OO. BERNARDYNÓW

ul. Klasztorna 6

22-463 Radecznicza

Tel.: 84 681 80 15

Tel. komórkowy: +48 517 843 561

E-mail: sanktuariumradecznicza@wp.pl

Numer konta: 14 9632 0006 2002 1600 1007 0001

Julian Kędzior, o. Jan Duklan Michnar, o. Henryk Ragan i o. Tymoteusz Tetera oraz nauczyciele świeccy. Była to szkoła z programem nauki gimnazjum klasycznych. Każdego roku uczniowie zdawali egzaminy w IV Państwowym Gimnazjum we Lwowie, a od 1930 roku w Sokalu n. Bugiem. Kolegium było kuźnią nowych powołań zakonnych i kapłańskich dla bernardynów. Po II wojnie światowej było tutaj jeszcze Liceum Koedukacyjne. Z tych szkół wyszli światli i wykształceni ludzie dla naszej Ojczyzny. Obydwie instytucje szkolne, przez władze komunistyczne, zostały zamknięte 20 czerwca 1950 roku.

Zamknięcie klasztoru było związane z ówczesnym podziemem – zrzeszenie z Inspektoratu „Wolność

i Niezawisłość” w Zamościu, które nie uznawało władzy komunistycznej. Mieli oni w klasztorze główny sztab dowodzenia. Popierali ich działaczość ówczesni zakonnicy, m.in. o. Wacław Łózeł Płonka – gwardian klasztoru. Wielu z tych działaczy zostało rozstrzelanych na zamku lubelskim, m.in. zginęli w dniu 04 marca 1952 roku żołnierze niezłomni płk. Marian Pilarski „Jar” i kpt. Stanisław Bizior „Eam”. Ich pogrzbek odbył się 14 października 2017 roku w podziemiach bazyliki radeczniczkiej. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Jan Śrutwa – senior diecezji zamojsko-lubaczowskiej, a kazanie wygłosił bp Edward Frankowski z Sandomierza.

O. KRYSZTIAN OLSZEWSKI OFM

# Jubileusz 100-lecia powrotu

Radecznica, 08.05.2019

**Kazanie abpa Mieczysława Mokrzyckiego, metropolity lwowskiego, Ukraina**

**Czcigodni Ojcowie Bernardyni! Drodzy Kapłani i Osoby Życia Konsekrowanego!**

**Umiłowani Bracia i Siostry!**

W historii każdego państwa, miasta, wioski i parafii są dni, które wpisują się na stałe w pamięć. Dzisiaj stając w tym sanktuarium, chcemy sobie przypomnieć taki właśnie dzień, który przed trzystu pięćdziesięciu pięciu laty, nadał niezwykle charakter temu miejscu, a którym było objawienie się św. Antoniego z Padwy.

Historia objawień rozpoczyna się 8 maja 1664 roku. To właśnie wtedy w malowniczej scenerii Roztocza, pośród pięknych krajobrazów, po raz pierwszy w historii Polski objawił się św. Antoni. Ujrzał go ubogi mieszkaniec Radeczniczy, trudniący się tkactwem. Historyczne źródła i tradycyjne przekazy zgodnie utrzymują, iż Szymon Tkacz otrzymał łaskę rozmowy ze świętym. W kilku objawieniach św. Antoni wyrażał życzenie, aby na Łysej Górze powstała świątynia, zapewniając przy tym, że gromadzący się tutaj jego czciciele otrzymają od Boga liczne łaski. Tradycja podaje, że św. Antoni błogosławił wodę, dzięki której wierni dostąpili wielu uzdrowień.

Zadaniem Szymona było przekonać odpowiednie władze kościelne i zacniejszych mieszkańców okolicy o autentyczności objawień, a także skłonić do wypełnienia pragnień Świętego.

Jak to zwykle bywa przy objawieniach prywatnych, zarówno duchowni jak i świeccy nie od razu dali wiary świadectwu Szymona. Jednak pobożność ludu nie potrzebowała oficjalnego dekretu. Wierni i bez niego zaczęli gromadzić się w miejscach



wskazanych przez Szymona. Początkowo na miejscu objawień stał krzyż i przy nim odbywały się pierwsze zgromadzenia wiernych, przy nim też dochodziło do niezwykle zdarzeń, którym przypisywano znamiona cudów.

Za sprawą biskupa Mikołaja Świrskiego z Chełma, wzniesiono na górze objawień drewnianą kaplicę i mały klasztor, do którego sprowadzili się duchowi synowie św. Franciszka z bernardyńskiej prowincji ruskiej i w ten sposób rozpoczęła się historia obecności tego Zakonu, który nie tylko przynosi naukę pokoju i dobra, ale rozszerza kult swego świętego współbrata.

Wielkie duchowe dziedzictwo św. Antoniego z Padwy powoduje nie tylko zaciekawienie, ale staje się na roztoczańskiej ziemi, centrum duchowego odrodzenia dla przybywających pielgrzymów i miejscowej ludności.

Dzięki pracy Ojców Bernardynów, to miejsce staje się również ostoją ducha patriotycznego, co szczególnie jest widoczne, gdy

wybucho Powstanie Styczniowe. To tutaj, jak w wielu innych miejscach, mają schronienie powstańcy i organizowana jest dla nich pomoc. Dlatego też zemsta władz carskich jest okrutna. W roku 1869 władze zaborcze zamknęły klasztor. Na miejsce bernardynów zostali sprowadzeni duchowni unicy. Później przebywali tu kolejno duchowni prawosławni i prawosławne zakonnice. Decyzja ta spowodowała, że Sanktuarium nie funkcjonowało przez 50 lat. W tym czasie robiono wiele, aby kult katolickiego świętego został zapomniany.

Przyszła jednak dzień niepodległości a wraz z nim powrót do dawnych tradycji. W 1919 roku przybywają ze Lwowa do Radeczniczy Ojcowie Bernardyni, wśród których znajdował się o. Atanazy Pankiewicz, błogosławiony męczennik II Wojny Światowej.

Nowe czasy, wymagały nowych wyzwania. Zniszczona przez zaborcy Ojczyzna potrzebowała wszechstronnej troski. Dlatego zakonnicy



zadbali o to, by sanktuarium św. Antoniego w Radeczniczy stało się nie tylko duchową szkołą wiary, ale także ośrodkiem kulturowym. Tutaj powstało kolegium serafickie, które kształciło młodzież męską. Tutaj organizowano naukowe odczyty, projekcje filmów oświatowych, imprezy kształtujące narodowe aspiracje Polaków. W roku 1938 powstała drukarnia, która wydawała własne czasopismo noszące tytuł „Głos Kolegialny”.

Lata drugiej wojny światowej były dla radeczniczych bernardynów czasem, w którym zdawali oni kolejny egzamin z umiłowania ojczyzny. W klasztorze znajdowały schronienie osoby poszukiwane przez Gestapo. Klasztor drukował ulotki, prowadził tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej, w jego murach szkolono żołnierzy Armii Krajowej.

Po wyzwoleniu bernardyni otworzyli w Radeczniczy gimnazjum, a klasztor nadal pozostawał dominującym ośrodkiem życia religijnego i kulturalno-oświatowego

w całej okolicy. Ożywiona działalność bernardynów została przerwana przez władze komunistyczne. Było to 20 czerwca 1950 r. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa wtargnęli do klasztoru nocą. Szkoła została zamknięta. Zakonników aresztowano. Najazd ten został nazwany drugą kasatą klasztoru. Bezpośrednią przyczyną tej akcji była współpraca bernardynów z Armią Krajową, a później z organizacją Wolność i Niepodległość oraz Inspektoratem Zamojskim Armii Krajowej. Aresztowanym zakonnikom wytoczono proces. Wszyscy, wraz z prowincjałem, zostali skazani na długoletnie więzienie. W akcie oskarżenia zarzucano im, iż przemocą usiłowali obalić system komunistyczny w Polsce. Dopiero w październiku 1995 r. oskarżeni zakonnicy zostali zrehabilitowani i uznani za osoby walczące o niepodległość Ojczyzny.

**Umiłowani Bracia i Siostry!**

Przypominam dzisiaj o tych wydarzeniach, ponieważ w naszej Ojczyźnie coraz częściej nie chce się już pamiętać o wielkiej roli Kościoła w dziejach naszego Narodu. A przecież powtarzane przez wieki hasło – Bóg, Honor, Ojczyzna – w tym właśnie miejscu spełniły się w swej treści i znaczeniu.

Dlatego stajemy z dumą w tym świętym miejscu, dziękując Bogu i św. Antoniemu z Padwy za piękną lekcję historii tych, co nie zapomnieli o wierze ojców i miłości do Ojczyzny.

Stajemy dzisiaj na tym wzgórzu i podejmujemy tę wielką bohaterską spuściznę, jako zatroskani o teraźniejszość i przyszłość, będąc świadomi, że dzisiaj los Kościoła i Ojczyzny jest w naszych rękach i zależy od naszego poświęcenia.

Stajemy i przypominamy sobie słowa św. Jana Pawła II, który tak pisał o swojej Ojczyźnie, Polsce:

Radecznica, 08.05.2019

**Słowa wojewody lubelskiego Przemysława Czarnka, na uroczystościach 100-lecia powrotu oo. Bernardynów do Radeczniczy**

100 lat temu powrócili do Radeczniczy ojcowie bernardyni i przez te 100 lat zrobili ogrom pracy. Nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. Przez te lata, to była przede wszystkim działalność duszpasterska – to jest najważniejsze. To był również ośrodek rozwoju kulturowego, głębokiego patriotyzmu, ogromnej odwagi, która doprowadziła do tego, że współpraca z żołnierzami AK, później Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, skończyła się tzw. drugą kasatą. To wielkie świadectwo wiary i patriotyzmu, tak zawsze nam potrzebne. Dziękując ojcom bernardynom za wszelkie dobro, którego tu doznajemy i dziękując św. Antoniemu za to, że się nami opiekuje chce życzyć ojcom, a przez to i nam, kolejnych wieków posługi dla Boga i Ojczyzny. Ta posługa jest nam bardzo potrzebna. Szatan nie zwycięży, bo mamy takich orędowników, jak św. Antoni, i takich duszpasterzy, jak polskie duchowieństwo, a wśród nich ojców bernardynów



# Bernardynów do Radecznicy

„Wyras ojczyzna łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to jest poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu.”

Dla niego Ojczyzna to ziemia, i pamięć o tych wszystkich, którym tak wiele zawdzięczamy. Wiele pokoleń pracowało, poświęcało się, tworzyło kulturę narodową i ojcyste dzieje, abyśmy mogli podjąć to całe dziedzictwo i budować jeszcze lepszą przyszłość. Dlatego zatroskany o jej losy św. Jan Paweł II wypowiedział w Warszawie bardzo ważne słowa: „Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”



FOT. ARCHIWUM SANKTURIUM W RADECKIM

Te ważne słowa przypominam dzisiaj, ponieważ one są nam zadane i nie wolno od nich odstępować, ani ich zlekceważyć, gdyż tak naprawdę, zlekceważymy naszą historię, zlekceważymy wiarę i podepczemy miłość. A takiej postawy nie wybacz

nam historia i Naród. Takiej postawy nie wybacz nam Patron naszej Ojczyzny, św. Stanisław, biskup i męczennik, które dzisiaj czci cała Polska i wszyscy Polacy, rozsiani po świecie.

Dlatego z tego miejsca, w czasach kiedy w naszej Ojczyźnie dokonuje

się walka o Polskę z Bogiem lub bez Niego, o Polskę osadzoną na fundamencie Ewangelii lub ateizmu, o Polskę sprawiedliwą, prawą i uczciwą, gdzie Kościoła i wiernych nie będzie się porównywać do świni, krzyża do pałki, a świętych symboli nie będzie się profanować, domalowując tęczowych aureoli, miejmy odwagę mówić do wszystkich Rodaków – trzymajmy się mocno Pana Boga i Jego Ewangelii, gdyż to jest droga pokoju i dobra.

Zatem, pomni na nasze dzieje, a w nich na dzieje tej małej Ojczyzny z Radecznicy, gdzie św. Antoni jako Doktor Ewangeliczny zgromadził nas, wołajmy i prośmy – nie dajmy się zwieść i omamić złości i nie otwierajmy dla niego drzwi naszych domów, serc i umysłów ale zwyciężajmy je dobrem i miłością. Umiejmy ocenić sytuację i odważnie powiedzieć:

Tam gdzie jest zło, tam nie ma Boga, bo On jest najwyższym Dobrem!

Tam gdzie jest nienawiść, tam nie ma Boga, bo On jest Miłością!

Tam gdzie jest wojna, tam nie ma Boga, bo On jest Pokojem! Tam

gdzie jest kłamstwo, tam nie ma Boga, bo On jest Prawdą!

Zatem żyjmy i trwajmy we wspólnocie gdzie jest Bóg, czyli w Kościele. I życzymy sobie aby nasza wiara umocniła się miłosierną miłością, a naszym życiem opartym o dobro, miłość, pokój i prawdę, stałmy się świadkami Boga, który będąc Miłością wyswobodził nas i uczynił narodem świętym, Bogu na własność poświęconym.

Niech zwycięża w nas i przez nas Bóg, a wraz z Nim, niech zwycięża pokój Chrystusowy, do którego zostaliśmy powołani.

W tym świętym miejscu, gdzie miłość do Boga i Ojczyzny, jest jedną wspólną drogą, polską drogą, polską ojcowizną, kłaniamy się Tobie, Święty Antoni, wielki nasz Patronie i prosimy Cię pokornie, abyś z wysokości swej chwały wejrzał na nas i przyszedł nam z pomocą. Ty pomagasz wszystkim, którzy wzywają Twego pośrednictwa i proszą o opiekę. Nie odrzucaj i naszych ufnych prośb, ale wspomagaj nas w naszych troskach i kłopotach, w szczęściu i radości oraz w zachowaniu wiary i tradycji ojców. Amen.

**Nowe opakowanie, to samo działanie**

Tweje tabletki od serca zmieniają opakowanie. Poza tym niezmiennie chronią Cię przed zawałem serca i udarem niedokrwiennym mózgu\*. I jak zawsze wystarczy tylko 1 tabletkę na dobę.

**Acard. Skład i postać:** Jedna tabletkę dojelitowa zawiera 75 mg kwasu acetylosalicylowego. **Wskazania:** Choroba niedokrwienna serca oraz wszelkie sytuacje kliniczne, w których celowe jest hamowanie agregacji płytek krwi: zapobieganie zawałowi serca u osób dużego ryzyka, świeży zawał serca lub podejrzenie świeżego zawału serca, niestabilna choroba wieńcowa, prewencja wtórna u osób po przebytym zawałowi serca, stan po wszczepieniu pomostów aortalno-wieńcowych, angioplastyce wieńcowej, zapobieganie napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA, po przebytym udarze niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA; u osób z zarostową miażdżycą tętnic obwodowych, zapobieganie zakrzepicy naczyń wieńcowych u pacjentów z mnogimi czynnikami ryzyka, zapobieganie zakrzepicy żyłnej i zatorowi płuc u pacjentów długotrwale unieruchomionych, np. po dużych zabiegach chirurgicznych jako uzupełnienie innych sposobów profilaktyki. **Przeciwwskazania:** Produktu Acard nie należy stosować: w przypadku nadwrażliwości na substancję czynną – kwas acetylosalicylowy, inne salicylany lub którąkolwiek substancję pomocniczą leku; u pacjentów ze skazą krwotoczną; u pacjentów z czynną chorobą wrzodową żołądka i (lub) dwunastnicy; u pacjentów z ciężką niewydolnością nerek; u pacjentów z ciężką niewydolnością wątroby; u pacjentów z napadami tzw. astmy aspirynowej w wywiadzie, wywołanymi podaniem salicylanów lub substancji o podobnym działaniu, szczególnie niesteroidowych leków przeciwzapalnych; jednocześnie z metotreksatem w dawkach 15 mg na tydzień lub większych; u dzieci w wieku do 12 lat w przebiegu infekcji wirusowych ze względu na ryzyko wystąpienia zespołu Reye'a – rzadko występującej, ale ciężkiej choroby powodującej uszkodzenie wątroby i mózgu. **Podmiot odpowiedzialny:** Polfa Warszawa S.A. Dodatkowych informacji o leku udziela: Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o., ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa; tel.: +48 22 364 61 00; faks: +48 22 364 61 02. www.polpharma.pl.ChPL:2017.05.31.

\* Acard wskazany jest m.in. w: zapobieganiu zawałowi serca u osób dużego ryzyka; w prewencji wtórnej po przebytym zawałowi serca; w zapobieganiu napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA; po przebytym udarze niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA.

**PRZED UŻYCIEM ZAPOZNAJ SIĘ Z ULOTKĄ, KTÓRA ZAWIERA WSKAZANIA, PRZECIWWSKAZANIA, DANE DOTYCZĄCE DZIAŁAŃ NIEPOŻĄDANYCH I DAWKOWANIE ORAZ INFORMACJE DOTYCZĄCE STOSOWANIA PRODUKTU LECZNICZEGO, BĄDŹ SKONSULTUJ SIĘ Z LEKARZEM LUB FARMACEUTĄ, GDYŻ KAŻDY LEK NIEWŁAŚCIWIE STOSOWANY ZAGRAŻA TWOJEMU ŻYCIU LUB ZDROWIU.**

# Cudowny święty Antoni Padewski z

**W**ydaje się, że każdy wie o tym, że święty, który został ogłoszony przez Kościół jest zawsze naszym orędownikiem przed Bogiem. Wyjednuje potrzebne łaski tym wszystkim, którzy o to proszą, którzy o to zabiegają. Dla Polaków szczególne miejsce w tym względzie zajmuje Maryja, której powierzamy wiele różnych prośb, które kryją się w naszych sercach.

Dowody tego znajdują się w licznych archiwach, które dokumentują od wieków świadectwa wiernych, pielgrzymów i pątników o odebranych łaskach. Przykładem z „bernardyńskiego podwórka” są chociażby księgi prośb, łask i cudów sanktuariów maryjnych w Kalwarii Zebrzydowskiej, Leżajsku, czy Rzeszowie, księgi prośb, łask i cudów wyjedanych za wstawiennictwem św. Szymona z Lipnicy, za wstawiennictwem św. Jana z Dukli, za wstawiennictwem Błogosławionego Władysława z Gielniowa, czy Sługi Bożego Rafała z Proszowic.

Jednak trzeba podkreślić, że wstawiennictwo świętego u Boga – nie dotyczy tylko widocznych, cudownych uzdrowień, ale również niewidocznych, wewnętrznych uzdrowień, jak np. nawróceń i powrotu na Bożą drogę.

Pamiętać również trzeba, iż wielu ze względu na pokorę nie przekazuje innym świadectwa na temat otrzymanych łask, lecz chowa je szczerze w swoim sercu. Dlatego ważną jest sprawą, aby dać świadectwo o otrzymanej łasce, bo to ma wielki wpływ na innych potrzebujących – może się stać zachętą do przemiany swojego życia, jak również może wpłynąć na rozwój kultu świętego w danym miejscu.

Jednym z cudownych miejsc, do którego na przestrzeni wieków pielgrzymowali i nadal pielgrzymują pątnicy jest Radeznica. To tam cudowny święty Antoni Padewski roztacza swoją przemożną opieką wszystkich zwracających się do niego w różnych potrzebach. Dowodem niezwykłego kultu są zamieszczone poniżej prośby, podziękowania i świadectwa składane przez wiernych świętemu Antoniemu.

## Prośby do św. Antoniego

(przesyłane mailem na stronę sanktuarium św. Antoniego w Radeznicy)

1. Za wstawiennictwem Świętego Antoniego proszę: o zdrowie dla babci, o dobrego męża.

2. Św. Antoni, proszę o przemianę decyzji, o uzdrowienie od gniewu, nie wybaczenia, o przemianę serc dla tych, którzy gniewają się na mnie i nie chcą mi wybaczyć, dopomóż by zechcieli odnowić ze mną kontakt, żeby nasze relacje były takie jak kiedyś.

3. Proszę o modlitwę dziękczynną za wszystkie otrzymane łaski.



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM W RADEZNYCY

Proszę o modlitwę błagalną, o miłosierdzie Boże i Ducha Świętego w Bogu wiadomej intencji. Proszę o modlitwę ochronną przed wszelkim złem widzialnym i niewidzialnym. Bóg zapłać.

4. Św. Antoni proszę o zdanie sesji, o zdanie egzaminów zawodowych, o wszelkie potrzebne łaski na okres moich studiów. Spraw bym pomyślnie skończyła pierwszy rok studiów. Spraw bym znalazła potem pracę za granicą. Proszę Cię o bezpieczną podróż i wakacje nad morzem.

5. Św. Antoni proszę o pozytywną decyzję z Uczelni.

6. Święty Antoni proszę Cię o zdrowie dla mojego synka. Aby lekarze podjęli właściwe leczenie i wrócilibyśmy szczęśliwie do domu. Miej w opiece moje dzieci.

7. Proszę Cię Święty Antoni o łaskę poznania dobrej, czulej i troskliwej żony i stworzenie z nią radosnej i szczęśliwej rodziny. Proszę Cię również o spokojną i stabilną pracę dla mnie, abym nie martwił się o środki do życia.

8. Od miesiąca moja żona jest w ciąży... Proszę o modlitwę w intencji mojej rodziny.

9. Proszę o uzdrowienie i uwolnienie od tego co nie pozwala nam żyć w miłości Bożej, abyśmy mogli wypełnić nasze powołania, umocnij

nas i ulecz z tego co w nas chore, proszę o łaskę odrodzenia nas na „Twój obraz i podobieństwo”. Amen.

10. O wstawiennictwo w tak trudnej dla mnie sprawie znanej Panu Bogu, o pokorę i czystość słowa.

11. Z woli Bożej, poprzez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny i Św. Antoniego o rychłe znalezienie dobrej żony i założenie rodziny. Jeszcze raz serdecznie Bóg zapłać. Św. Antoni módl się za nami.

12. O Ukochany św. Antoni proszę Cię o znalezienie dla mnie pracy. O Ukochany św. Antoni proszę Cię o nominację oficerską z wojska.

13. Serdecznie proszę św. Antoniego o znalezienie dobrej żony.

14. Św. Antoni, proszę Cię o znalezienie dobrego męża. Takiego, który będzie mnie kochał i szanował i którego ja będę kochała i szanowała. Proszę Cię św. Antoni spełnij moją prośbę.

15. Proszę o modlitwę za wstawiennictwem św. Antoniego za ... i jej wszystkie sprawy sądowe, o zwycięstwo prawdy w sądzie i szczęśliwe rozwiązanie i zakończenie wszystkich spraw w sądzie oraz zaniechanie dalszych rozpraw sądowych...

16. Proszę o znalezienie drugiej połówki.

17. O znalezienie kogoś, kto by mi pomógł materialnie i ja sam też

mógł sobie jakoś pomóc. W podziękowaniu za dotychczasowe otrzymane łaski za pośrednictwem Świętego dla mojej rodziny serdecznie dziękuję Bogu jak i Waszej Wspólnocie Zakonnej.

18. Św. Antoni dziękuję i proszę o Twoje wstawiennictwo za obecną pracę w Niemczech i nową.

19. O zdrowie dla mamy, o spokój w rodzinie, o szybkie znalezienie dobrego męża.

20. Proszę o modlitwę za przyczyną św. Antoniego w mojej intencji – o pomyślnie zdanie certyfikatu z języka niemieckiego.

21. Św. Antoni prosimy Cię o cud uzdrowienia dla 3-letniego Wojtusia. Miej w opiece całą Jego Rodzinę, nie daj Im zwątpić w tej godzinie próby. Obdarz Ich żywą i mocną wiarą.

22. Św. Antoni proszę o przemianę naszych wzajemnych relacji w moim domu, rodzinie, o zdrowie dla mojej rodziny, o uzdrowienie mnie i mojej mamy od wszelkich chorób, o nawrócenie dla mojego taty i mojego brata, żeby przestali pić, o ich nawrócenie i powrót do Boga i do Kościoła.

23. Błagam św. Antoniego o cud uzdrowienia dla taty z choroby nowotworowej. Błagam uzdrów go swoją mocą. Uproś u Pana Życia aby darował nam winy i przedłużył tacie życie.

24. Święty Antoni, „za Twoją przyczyną chorzy zdrowo wstają”. Proszę o Twoje wstawiennictwo i łaskę uzdrowienia z choroby nowotworowej dla mojej Mamy. Nie opuszczaj mnie. Bądź moim ratunkiem.

25. Proszę o modlitwę w intencji mojego chorego brata, który zmaga się z postępującą zanikiem mięśni by Bóg miał go w opiece i pomógł mu wyzdrowieć. Bóg zapłać. Siostra

26. Św. Antoni weź w opiekę całą naszą Rodzinę.

27. Św. Antoni proszę o opiekę nad moją całą rodziną. O zdrowie, miłość, spokój, dostatek materialny. O umocnienie wszystkich nas w wierze w Pana Jezusa.

28. Błagam Ciebie Święty Antoni o Twoje cudowne wstawiennictwo i Twoją pomoc w sprawie ważnej, w której stoję na prawdzie ale jestem od 18 lat zwodzony, sam szamoczę się w tej sprawie ale zwodzenie w urzędach nie ustaje. Przeto błagam spraw swoją mocą bym doszedł do zwycięskiego końca. Błagam poprowadź mnie za rękę w tej sprawie. Z serca dziękuję za wysłuchanie mnie.

29. Św. Antoni proszę o wszelkie potrzebne łaski dla Marii i jej taty, o powrót Marii do Boga i do Kościoła, by zechciała naprawić swoje relacje ze mną.

30. Proszę św. Antoniego o wstawiennictwo w intencji moich córek o błogosławieństwo Boże i oddalenie wszelkich złorzeczeń jakie kiedykolwiek na nie padły.

31. Kochany św. Antoni błagam Cię pokornie o wstawiennictwo dla mnie u Pana Jezusa o ratunek

i uzdrowienie – choruję na nowotwór jelit i bardzo cierpię, tylko dzięki codziennej modlitwie i ufności w Miłosierdzie Boga mego męża i synka mam jeszcze trochę sił!!! Św. Antoni ratuj mnie – Czciicielka

32. Błagam Cię św. Antoni, wstaw się u Boga za nami, wyproś pilne ukończenie inwestycji i pomyślność w pracy. Zawierzam Ci siebie i wszystko co Bóg dał nam do rozporządzania. Uproś dla nas błogosławieństwo najukochańszego Ojca w niebie.

33. Kochany święty Antoni proszę Cię o zdrowie dla mojej rodziny. Proszę również o dar macierzyństwa dla mnie i dla mojego męża. Bóg zapłać

34. Święty Antoni, dziękuję z całego serca za Twoją dotychczasową opiekę i bardzo proszę o łaskę zdrowia dla mnie – o dobre wyniki badań głowy.

35. Św. Antoni wstawiaj się u Pana Boga o zdrowie i błogosławieństwo dla całej naszej rodziny.

Kochany Mój Orędowniku, Święty Antoni, proszę Cię gorąco o uzdrowienie dla mnie, zwłaszcza kręgosłupa, i dla mamy z wszelkich chorób i dolegliwości, przez które nie możemy ani pracować, ani godnie żyć.

36. Proszę o modlitwę przed obrazem św. Antoniego o jedność rodziny, o potrzebne łaski dla naszej rodziny...

37. Kochany Święty Antoni. Cudowny Orędowniku u Pana Boga i mój Przyjacielu. Proszę Cię o Twoją pomoc. Chwalebny Cudotwórco – Ty wszystko wiesz. Pomóż, błagam.

38. Cudowny Patronie. Orędowniku. U Pana Boga nie ma rzeczy niemożliwych, za Twoją przyczyną chorzy zostają uzdrowieni, dotykają cudów i łask. Błagam Cię w tej mojej potrzebie. Błagam Cię o pomoc, o wstawiennictwo u Najwyższego. Pomóż proszę. Ufam w miłosierdzie Boże. Błagam o uzdrowienie naszej Rodziny. O jedność, pokój i miłość. Patronie tego co warto odnaleźć – pomóż nam odnaleźć na nowo to co pogubiliśmy przez grzech.

39. Św. Antoni Padewski, proszę Cię pokornie o pomoc w odnalezieniu stabilizacji i bezpieczeństwa w pracy zawodowej oraz pomoc w znalezieniu dobrej żony.

40. Błagam Św. Antoniego o łaskę uzdrowienia. Odbierz ode mnie raka płuc ... i inne choroby. Poproś Pana Boga o jeszcze długie lata życia w szczęściu i zdrowiu. Dziękuję o wstawiennictwo.

41. Bardzo proszę św. Antoniego, o powrót do zdrowia, opiekę i szczęśliwą operację dla kochanego Taty Jerzego oraz dla Mamy o zdrowie, siły i dużą poprawę kondycji fizycznej oraz dla mnie o zdrowie. Bardzo dziękuję.

42. Św. Antonii proszę o łaskę rychłej sprzedaży samochodu i spłatę zobowiązań oraz o szczęśliwą przeprowadzkę i szczerą miłość oraz dar potomstwa.



# Radecznicy – naszym orędownikiem

43. Św. Antoni proszę cię o pozytywne rozwiązanie sprawy w urzędzie.

44. Św. Antoni proszę o szczęśliwą operację dla taty i uzdrowienie z choroby nowotworowej oraz o szczęśliwą operację i zdrowie dla mamy.

45. Święty Antoni, proszę o zdrowie dla mnie i wszystkich w rodzinie, o miłość w moim małżeństwie, o dostatek materialny. O opiekę na każdego dzień.

46. Święty Antoni w Tobie ostatni ratunek proszę Boga i cud uzdrowienia mojej siostry.

47. Proszę o modlitwę przed wizerunkiem św. Antoniego w intencji szczęśliwej operacji syna i o szybki powrót jego do zdrowia.

48. Proszę o modlitwę w mojej intencji za przyczyna św. Antoniego z Padwy o łaskę znalezienia dobrej żony, o czystość serca i światło Ducha Świętego w podejmowanych decyzjach oraz ułożenia sobie dobre życia.

## Podziękowania (z prośbami) św. Antoniemu

(przesyłane mailem na stronę sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy)

1. Kochany Św. Antoni bardzo dziękuję za otrzymane łaski. Naprawdę nie wiem jak ci dziękować. Proszę cię miej nas dalej w opiece.

2. Św. Antoni dziękuję Ci za dotychczasową pomoc i proszę opiekę nad moją rodziną. Uproś dla nas zdrowie i zgodę, nie pozwól aby ktokolwiek z rodziny oddalił się od Boga, utracił wiarę. Dopomóż moim dzieciom w ich codziennych troskach, spraw aby mieli dobrą godną pracę i nie musieli żyć z dala od siebie.

3. Św. Antoni, w wielkiej radości dziękuję, że mogę Cię kochać i odczuwać Twoją pomoc, gdy jest taka wola naszego dobrego Boga, daj się poznać wszystkim potrzebującym i bądź pokojem ich serca i duszy.

4. Święty Antoni, pragnę podziękować Ci za wyjednanie mi u Boga łaski, proszę Cię nie opuszczaj mnie i opiekuj się mną, wstawiaj się za mną nieustannie u Boga, wyjednaj mi łaskę uwolnienia od złego ducha, od samotności i o dobrą spowiedź świętą.

5. Dziękuję św. Antoni za wszystkie łaski otrzymane od Ciebie i za Twoją pomoc w różnych beznadziejnych sytuacjach.

6. Święty Antoni, dziękuję za całego serca za Twoją opiekę i proszę o dobre wyniki badań moich nóg.

7. Święty Antoni dziękuję za otrzymane łaski o które błagam kiedy w moim życiu wszystko się zawaliło. Proszę o błogosławieństwo dla całej naszej rodziny dla moich dzieci męża i naszego małżeństwa aby już nigdy nie musiało przechodzić takich strasznych chwil. Święty Antoni proszę abym nigdy nie wątpiła że Jezus jest ze mną, a moja wiara żeby



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM W RADECZNICY

zawsze gorliwa była i żebym umiała żyć Nią na co dzień oraz z miłością przekazać swoim dzieciom.

8. Św. Antoni dziękujemy za Twoje orędownictwo u Miłosiernego Boga. Dziękujemy Ci Ojciec nasz.

9. Święty Antoni dziękujemy za dotychczasową pomoc i opiekę i prosimy Cię o uleczenie naszych dusz, serc, umysłów i ciał z chorób i nalożów i z tego co w nas jest złe i słabe oraz polecamy się Twojej dalszej opiece i wstawiennictwu.

10. Mój Drogi św. Antoni! Ty, przez którego tak obficie wylewa się na nas łaska Dobrego Boga, proszę Cię o łaskę pełnego nawrócenia dla mnie, o czystość serca, o przyniesienie wiary, miłości i nadziei,

o wypełnienie wszystkich obowiązków mojego stanu, a także o znalezienie dobrej pracy. Dziękuję że do mnie przyszedłeś, Bogu niech będą dzięki za Twoje wstawiennictwo! Twój czciciel

11. Święty Antoni dziękujemy za opiekę. Prosimy o wstawiennictwo w naszych intencjach. O zdrowie dla wszystkich w rodzinie, o miłość w naszym małżeństwie, o powodzenie materialne.

12. Święty Antoni, dziękuję za Twoją opiekę i proszę o zdrowie dla mnie

13. Dziękuję Ci św. Antoni, że zawsze spełniasz nasze prośby i błagania. Dzisiaj chcemy Cię prosić w, Twoim sanktuarium, o Twoje

wstawiennictwo w błogosławieństwie dla naszego małżeństwa, które obchodzi 20. rocznicę ślubu. Uproś dla nas zdrowie, miłość i Boże błogosławieństwo oraz łaski na dalsze życie.

14. Św. Antoni dziękuję Ci za otrzymane łaski i proszę o wstawiennictwo za mną i moją rodziną. Wyprasza dla nas łaskę zdrowia, proszę o pracę i powodzenie w pracy. Wspieraj nas w każdym dniu, czuwać nad nami, opiekuj się nami. Twoja czcicielka

15. Św. Antoni dziękujemy za wszelkie łaski którymi obdarzasz naszą rodzinę. Dziękujemy za opiekę nad nami.

16. Dziękujemy św. Antoniemu za wstawiennictwo i uproszenie wspaniałego domu dla naszej dużej rodziny i błagamy o wyproszenie pomocy w spłacie ostatniej transzy zapłaty za dom.

17. Św. Antoni dziękuję za wszystkie łaski, proszę o siłę do nauki, pokój wewnętrzny i uzyskanie zaliczeń i zaliczenia w dniu dzisiejszym. Otocz opieką mojego męża proszę o zdrowie dla niego i stałą pracę. Twoja czcicielka.

18. Święty Antoni proszę cię z całego serca o wstawiennictwo do Boga o zdrowie dla mojej mamy. Dziękuję za wszelkie dobra i za to że zawsze mi pomagasz i jesteś ze mną.

19. Św. Antoni, mój patronie i mienniku, serdecznie dziękuję za Twoją obecność w naszym życiu. Dziękujemy za wyproszone łaski zdrowia,

błogosławieństw i nieustającą opiekę. Uproś dary Ducha św. szczególnie dla wnuków, łaskę nawrócenia dla bliskich i błogosławieństwo na co dzień oraz bezpieczne podróżowanie. Twoi czciciele.

20. Św. Antoni dziękuję za wszystkie otrzymane łaski, proszę o zaliczenie, zdanie egzaminów przez syna, błogosławieństwo Boże oraz zdrowie dla męża. Twoja czcicielka

21. Dziękuję Ci św. Antoni za dar nawrócenia mojej rodziny i proszę Cię o opiekę nad nami oraz o dar prawdziwej wiary dla mojego taty.

22. Św. Antoni dziękuję za wszystkie łaski. Proszę o uzdrowienie syna z alergii oraz zaliczenie i zdanie egzaminów przez niego. Błaga twoja czcicielka.

23. Św. Antoni proszę o błogosławieństwo Boże dla mojego męża w pracy, którą niedawno rozpoczął. Jednocześnie dziękuję za otrzymane łaski.

24. Św. Antoni dziękuję za wszystko i proszę Cię o łaskę uzdrowienia dla taty.

25. Święty Antoni, bardzo proszę o łaskę zdrowia dla mnie i dziękuję za opiekę nad moją rodziną.

26. Święty Antoni, proszę Cię o łaskę uwolnienia mnie od złego ducha, znajdź mi pomoc, proszę Cię również o pomoc abym nie była samotna. Dziękuję Ci św. Antoni.

Dokończenie na str. 10

AKCJA SPECJALNA: TEST KWALIFIKACYJNY DO BEZPŁATNEJ DIAGNOSTYKI HCV

## Strzeżonego Pan Bóg strzeże. Pielgrzymka bez HCV

Rozpoczął się okres pieszych pielgrzymek na Jasną Górę. W zeszłym roku Sanktuarium odwiedziło ponad 4,3 mln osób.<sup>1</sup> Pamiętajmy, by w tym czasie zadbać o swoje bezpieczeństwo. Trudne warunki, szczególnie higieniczne, z jakimi możemy się spotkać w drodze, stanowią potencjalne zagrożenie zakażenia się wirusami czy bakteriami. Jedną z chorób przenoszonych poprzez kontakt krwi z zakażoną krwią jest wirusowe zapalenie wątroby typu C (WZW C), wywołane wirusem HCV. Na co należy zwrócić uwagę, aby uniknąć zakażenia?

### Trudny drogi

Ten, kto choć raz był na pielgrzymce, wie z jak dużym wysiłkiem fizycznym się ona wiąże. Pokonywanie wielu kilometrów pieszo każdego dnia daje się we znaki. Zadrapania, otarcia, skaleczenia są na porządku dziennym. Mogą one zdarzyć się przy użyciu pożyczonych przyborów podstawowego użytku, tj. nożyczki do paznokci czy maszynka do golenia. Taka sytuacja niesie ze sobą potencjalne zagrożenie zakażenia wirusem zapalenia wątroby typu C (HCV). Jeśli osoba, od której pożyczyciśmy np. nożyczki jest zakażona HCV, w momencie skaleczenia, czyli przerwania ciągłości skóry, wirus pozostawiony na nożyczkach dostaje się do naszej krwi. Aż 86%<sup>2</sup> zakażonych nie wie o swojej chorobie, dlatego najbezpieczniej będzie mieć tego typu narzędzie tylko na użytek własny.

### Konsekwencje zakażenia HCV

WZW C latami może nie dawać żadnych objawów. Często zostaje rozpoznany w momencie, kiedy doprowadził już do ciężkich do wyleczenia zmian w narządzie, typu: marskość wątroby czy rak wtrobowokomórkowy. Tymczasem odpowiednia

profilaktyka, czyli unikanie sytuacji potencjalnie groźnych przeniesieniem wirusa oraz wczesna diagnostyka mogą niemal w 100% uchronić nas od niebezpiecznych następstw choroby.

### Daj się odnaleźć

Przypominasz sobie teraz sytuację, w której doszło do skaleczenia pożyczonymi nożyczkami? A może regularnie chodzisz do stomatologa, kosmetyczki na manicure lub masz tatuaż? Już nawet kilkakrotnie hospitalizację sprawiają, że powinniśmy sprawdzić, czy HCV nie przedostał się do naszego organizmu. Nawet w codziennych sytuacjach życiowych jesteśmy niestety na to narażeni.

Co należy zrobić? Wykonać prosty test anty-HCV. Polega on na pobraniu kilku kropli krwi z opuszki palca i umieszczeniu ich na teście kasetowym. Wyniki znane są już po ok. 15 minutach. Aż do końca roku darmowe testy można wykonać we wszystkich placówkach ALAB laboratoria na terenie całego kraju. Jeśli test okaże się dodatni, w tym samym punkcie będzie można wykonać pogłębioną diagnostykę, która odpowie na pytanie, czy WZW C przeszło w stan przewlekły i konieczne jest leczenie.



Szczegółowe informacje dotyczące akcji profilaktycznej wraz z aktualnym wykazem wszystkich placówek, w których można skorzystać z bezpłatnego testu kwalifikacji do diagnostyki wykrycia wirusa HCV znajdują się na stronie

[www.alablaboratoria.pl/HCV](http://www.alablaboratoria.pl/HCV)

Partnerem akcji bezpłatnych badań jest firma AbbVie Polska.

<sup>1</sup> <http://www.jasnagora.com/wydarzenie-12554,17.07.2019.r.> <sup>2</sup> „Zapobieganie zakażeniu HCV” jako przykład zintegrowanych działań w zdrowiu publicznym na rzecz ograniczenia zakażeń krwiopochodnych w Polsce; Praca zbiorowa pod red.: Prof. dr hab. Mirosław J. Wysocki, Prof. dr hab. Andrzej Zieliński, Dr hab. Rafał Gierczyński; Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego - Państwowy Zakład Higieny, Warszawa 2017.

# Cudowny święty Antoni Padewski z Radeczniczy – naszym orędownikiem

## Dokończenie ze str. 9

27. Święty Antoni bardzo dziękuję za udaną operację mamy, proszę o łaskę zdrowia dla mnie i dalszą opiekę dla całej rodziny.

28. Święty Antoni dziękuję za udaną operację. Twoja czcicielka.

29. Dziękując za wszystkie otrzymane łaski za przyczyną Św. Antoniego, pokornie proszę o łaski uzdrowienia dla chorych w rodzinie jeśli byliby zgodne z wolą Bożą. Proszę także o łaski uwolnienia i nawrócenia dla całej naszej rodziny oraz Błogosławieństwa Bożego dla wszystkich w rodzinie, oraz przyjaciół i nieprzyjaciół naszych. Amen.

30. Proszę o modlitwę o nawrócenie się mojego narzeczonego oraz o pogodzenie się dwóch skłóconych braci. Dziękuję św. Antoniemu za dar otrzymania rodziny i dziecka.

## Świadectwa wyproszonych łask za przyczyną św. Antoniego

(przesyłane mailem na stronę sanktuarium św. Antoniego w Radeczniczy)

Szczęście Boże, chciałem opowiedzieć świadectwo mojej rodziny. Moja mama Maria w sierpniu 2014 roku zachorowała na złośliwy nowotwór piersi z przerzutami do wątroby i kości. W 2012 roku moja żona Aneta zaszła w ciążę, niestety w szóstym tygodniu ciąży doszło do samoistnego poronienia. Przez kilka miesięcy staraliśmy się o kolejne dziecko, bez rezultatu. Dopiero po rozmowie z znajomym księdzem, który polecił nam ochrzcić nienarodzone dziecko i modlić się do św. Józefa, żona zaszła w ciążę. Jednak w 15 tygodniu doszło do obumarcia ciąży. Ponownie ochrzcziliśmy dziecko i w wrześniu 2014 roku żona kolejny raz była w ciąży. Było to już w czasie kiedy mama zachorowała. Mama powiedziała nam, że teraz na pewno urodzi Wam się dziecko, ponieważ Ona umrze, a nam będzie dane nowe życie. 13 czerwca 2015 roku urodził się zdrowy synek Kacper. Imię wybraliśmy już jakiś czas temu i w tym wszystkim nie zwróciliśmy uwagi na szczególną datę urodzenia. Dwa miesiące później, czyli w sierpniu 2017 roku zdiagnozowano u mamy przerzuty do mózgu. Kolega z pracy opowiedział mi o cudach za wstawiennictwem św. Antoniego z Radeczniczy. Mieszkam w woj. wielkopolskim i pracuję w Poznaniu. Nigdy nie słyszałem o Radeczniczy. Od razu odnalazłem Waszą stronę internetową i ściągnąłem z Internetu dziękówkę-wortkową nowennę do św. Antoniego. Następnie przez 9 wtorków odmawiałem wspólnie z żoną, mama odmawiała, moja siostra mieszkająca w Szkocji, moja teściowa i moja przyjaciółka. Po 8 wtorku (w którym rozważamy śmierć św. Antoniego w młodym wieku z powodu choroby) pomyślałem, że to może raczej mamę załamać niż podbudować. Jak się okazało, na drugi dzień zadzwoniła mama i powiedziała, że ta nowenna jest cudowna. Mówiła tak mimo,



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM W RADERECZNICY

że modlitwa nie powodowała poprawy stanu zdrowia. Nie dopytywałem, ale pewnie mama przeżywała cud duchowy. W niedzielę 25–10–2015 roku mama z tatą oraz siostrą i jej mężem pojechała do Sanktuarium w Licheniu. Wróciwszy do domu źle się czuła. W kolejnym dniu wieczorem mama trafiła do szpitala, lekarze zapewniali, że to zwykła infekcja i mama jutro wyjdzie do domu. Niestety kolejnego dnia (wtorek) o 6.00 dzwonili ze szpitala, że mamy stan znacznie pogorszył się. Od razu całą rodziną pojechaliśmy do szpitala, akurat kończyła się msza w kaplicy. Poprosiłem księdza o namaszczenie i pojechałem do domu aby wspólnie z żną odmówić ostatnią część nowenny, bo to był właśnie 9 wtorek. Wróciłem do szpitala i mama zmarła ok. godziny 8.00. W grudniu 2015 roku zorientowaliśmy się, że nasz syn Kacper urodził się w dniu św. Antoniego i od razu zrozumieliśmy, że życie zatoczyło krąg. Spełniły się mamy słowa. Święty Antoni dał nam syna a zabrał mamę. Wierzymy, że dzięki św. Antoniemu mama jest w niebie lub w drodze do nieba. Z Panem Bogiem.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Wielce szanowni oo.

Bernardyni z Radeczniczy. Pragnę donieść, że modlitwy Wasze i nasze zostały wysłuchane przez Pana Boga. Dziś mija rok od wypadku wówczas 39 – letniego Darka. Jego stan był przez wiele miesięcy bardzo zły, a sam wypadek na tyle tragiczny, że tylko Pan Bóg mógł go jeszcze pozostawić na życie ziemskie. Tak się stało. Pan Bóg pozwolił Darkowi na dalsze wychowanie swojej trójki dzieci, a nie pozwolił, by żona przedwcześnie owdowiała. Za co dziękujemy Panu Bogu, wstawiennictwu Świętego Antoniego, a Wam za modlitwy. Serdeczne Bóg Zapłać i Szczęść Boże!

Bardzo dziękujemy za Pomoc i dobre słowo. Modliłam się do św. Antoniego i Franciszka z Asyżu i w niecałą dobę od napisania do klasztoru i modlitwy do świętych pies się odnalazł. Szczęść Boże i Bóg Zapłać.

Po kilku latach życia z dala od Kościoła przeżywamy wraz z całą rodziną nawrócenie. A zaczęło się od wizyty i modlitwy w Waszym kościele. Dzięki św. Antoniemu obdarzeni zostaliśmy łaskami. Proszę o modlitwę za nas. Dziękuję. Pozdrawiam serdecznie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! 1 lutego 2016, przestraszona napisałam do Was te słowa: Wierzę, że Bóg może mnie uzdrowić. Ja bardzo tego pragnę i o to proszę. Św. Antoni, proszę wstaw się za mną i wyproś dla mnie u Pana Naszego łaskę uzdrowienia z choroby nowotworowej piersi –Elżbieta

Świadectwo:

Dziś jest 26 lutego 2018, minęły 2 lata, jestem po mastektomii, chemioterapii, w trakcie hormonoterapii – czuję się bardzo dobrze. Pracuję, odzyskałam siły i chęć do życia. Nie wiem co będzie dalej, ale Bóg przez tę chorobę dał mi więcej niż wziął. Obdarzył mnie ogromną miłością, jest przy mnie każdego dnia. Zawsze tak było, ale dziś o tym wiem. Nie boję się. Z Bogiem szara codzienność zyskuje głębię. Moje tak powiedziane Bogu, dało mi pokój wewnętrzny. Nie wiem jak długo będę żyć, tego nikt nie wie o sobie, ale moje życie dzisiaj jest pełniejsze. Dziękuję za ten stan ducha i ciała Bogu, św. Antoniemu, Wam i Wszystkim którzy się za mnie modlili i leczli mnie. Chwała Panu. Elżbieta

Na początku chcę bardzo serdecznie podziękować za odprawioną Nowennę do Świętego Antoniego, którego błagaliśmy za jego wstawiennictwem o powrót do zdrowia dla Krystyny. Nowenna zakończyła się 9 października a moja koleżanka po 6 miesiącach – 1 października wróciła z szpitala do domu. Obecnie bardzo dobrze się czuje jest samodzielna i o zdrowych zmysłach. Uzdrawienie nastąpiło można powiedzieć w jednej sekundzie, chociaż choroba trwała 6 miesięcy. Jest obecnie osobą zdrową, pogodną i samodzielną niosącą pomoc już innym. Była to ciężka depresja, myśli samobójcze – jest to CUD. Dziękuję Ojcu również po wczorajszej rozmowie sama Krystyna za odprawioną Nowennę. Z Bożym Błogosławieństwem dla Ojca i wszystkich Współbraci

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Chciałabym złożyć świadectwo i wyrazić swoją wdzięczność Matce Najświętszej i św. Antoniemu za wstawiennictwo u Boga. Przez kilka lat cierpiałam na chorobę Gravesa-Basedowa (autoimmunologiczna nadczynność tarczycy), co do której zdania lekarzy są podzielone: jedni twierdzą, że jest ona nieuleczalna, a inni, że można ją wyleczyć, co w praktyce wiąże się z trwałym usunięciem tarczycy, popadnięciem w niedoczynność i dożgonnym zażywaniem hormonów. Tylko garstka lekarzy uważa, że możliwe jest trwałe wyleczenie pacjenta. Moja choroba miała dramatyczny przebieg – z przełomem tarczycowym zagrażającym życiu, z migotaniem przedsionków, częściową ślepotą i niedowładem mięśni, zaburzeniami świadomości oraz wieloma niedogodnościami

codziennymi jak problemy okulistyczne, gastryczne, kardiologiczne i nieustanne stany lekowe oraz stan przed cukrzycowy. Do tego doszły guzki tarczycy i znaczne powiększenie jej płatów, co utrudniało przełykanie. Po modlitwie do św. Antoniego, zamówionych mszach św. i nieustannej modlitwie różańcowej wszystkie zmiany zaczęły się cofać. W chwili obecnej jestem zdrową osobą. Po chorobie nie ma śladu. Dziękuję Bogu za cierpienie i za wyzdrowienie. Proszę o modlitwę, gdyż w chwili obecnej przygotowuję się do przyjęcia sakramentu małżeństwa.

Drogi czytelniku! Zechciej przeczytać poniższy wiersz o świętym Antonim i zadumać się nad jego treścią, bo to jest nasz czas, to jest nasza rzeczywistość. I prosz świętego z Padwy o cud przemiany. Przemiany najpierw siebie, ale i naszego narodu, całej naszej Ojczyzny.

KS. MAREK RUSECKI

## Litania do świętego Antoniego

Świat jest wozem z sianem,  
Jak na tryptyku Hieronima  
Boscha,  
Święty Antoni.  
Zagubiliśmy sens życia,  
Wiare,  
Nadzieję,  
Miarę wszelkich wartości  
I samych siebie.  
Jak mamy siebie odnaleźć  
Święty Antoni?  
Jak?  
Gdzie?  
Szukamy się w złocie,  
W brylantach,  
W książeczkach  
oszczędnościowych,  
Na giełdach przypominających  
domy obłąkanych,  
W sejfach bankowych,  
W zagraconych szufladach,  
W pełnych spizarniach,  
W ciemnych piwnicach  
naszych pożądań,  
W narkotykach,  
W wódce,  
W porywaniu ludzi,  
W mordowaniu ludzi,  
W biurokracji,  
W przybijaniu  
bezwartościowych pieczętek,  
W upajaniu się władzą.  
Jedzie wóz z sianem.  
Jedzie...  
Każdy chce z niego uszczknąć  
Żdźbło słomy.  
Największe żdźbło...  
Lub choćby najmniejsze...  
Święty Antoni,  
Święty znalazco igły w stogu  
siana,  
Naucz nas odnaleźć sumienie  
nasze,  
Które zgubiliśmy,  
Nic nawet o tym nie wiedząc.  
Jedzie wóz z sianem,  
Jedzie,  
Jak na tryptyku Hieronima  
Boscha...

Roman Brandstaetter

# Polski patriotyzm to dziedzictwo Kościoła katolickiego

**T**ytuł niniejszego artykułu jest bardzo odważny. Jest to pewna teza, której może wielu boi się dziś postawić – jest jedyną, która przychodzi na myśl w świetle historii naszej Ojczyzny.

Polski patriotyzm (prawdziwy patriotyzm) był i jest nierozdzielnie związany z Kościołem katolickim i zawsze zawierał w sobie wartości, które nadawały mu chrześcijański kształt. Tenże patriotyzm na ziemiach historycznej Polski i Polski obecnej zawierał się i zawiera w przesłaniu: „Bóg–Honor–Ojczyzna”, co znalazło swoje odbicie w bogatej i trudnej historii naszej Ojczyzny.

Potwierdzeniem tego jest chociażby ogromna rola Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w okresie zaborów, tj. 1772–1918 (a później w latach wojny i okupacji, czy w czasach PRL). Zagrabiona przez zaborców Polska zniknęła z map świata na 123 lata, długie lata – lata cierpień i prześladowań, lata germanizacji narodu polskiego i rusyfikacji, lata nierównej walki z okupantem (przykładem mogą być powstania narodowe – listopadowe i styczniowe). Wówczas Kościół wlewał w serca Polaków nadzieję na niepodległość, a wraz z nią uczył całe pokolenia ojczystego języka, przekazywał tradycje i zwyczaje, uczył historii i polskich pieśni, przekazywał polskie dziedzictwo kultury – a nade wszystko uczył modlitwy w języku polskim i miłości do Boga, bliźniego i Ojczyzny. Dzięki tej pracy, temu zaangażowaniu, które podejmowały całe pokolenia księży, zakonników i zakonnic – często z narażeniem życia – przetrwał polski naród i odrodził się do życia w wolnej Ojczyźnie w 1918 roku po 100 latach niewoli.

Uzasadnieniem postawienia przez autora powyższej tezy, często odrzucanej (niedocenianej) – jest poniższy tekst pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce.

## Chrześcijański kształt patriotyzmu

### Wstęp

„Ożywienie postaw patriotycznych i poczucia świadomości narodowej, które obserwujemy w Polsce w ostatnich latach jest zjawiskiem bardzo pozytywnym. Miłość ojczyzny, umiłowanie rodzinnej kultury i tradycji nie dotyczy bowiem wyłącznie przeszłości, ale ściśle się wiąże z naszą dzisiejszą zdolnością do ofiarnego i solidarnego budowania wspólnego dobra. Realnie zatem wpływa na kształt naszej przyszłości.



Równocześnie możemy jednak dostrzec w naszym kraju pojawianie się postaw przeciwstawiających się patriotyzmowi. Ich wspólnym podłożem jest egoizm. Może to być egoizm indywidualny, obojętność na los wspólnoty narodowej, wyłączna troska o byt swój i swoich najbliższych.

Takie ignorowanie bogactwa, które każdy z nas otrzymał wraz z wspólnym językiem, rodzimą historią i kulturą, połączone z obojętnością na losy rodaków, jest postawą niechrześcijańską. Jest nią także egoizm narodowy, nacjonalizm, kultujący poczucie własnej wyższości,

zamykający się na inne wspólnoty narodowe oraz na wspólnotę ogólnoludzką. Patriotyzm bowiem zawsze musi być postawą otwartą. Jak słusznie pisał nasz wielki rodak Henryk Sienkiewicz: „hasłem wszystkich patriotów powinno być: przez ojczyznę do ludzkości”.

Mając na uwadze ów renesans polskiego patriotyzmu, ale także i realne jego zagrożenia, pasterze Kościoła w Polsce, pragną spojrzeć na te zjawiska z perspektywy nauczania Kościoła katolickiego.

## I. Patriotyzm – perspektywa chrześcijańska

**1.** Uniwersalny wymiar patriotyzmu. Przede wszystkim pragniemy przypomnieć, że patriotyzm jest głęboko wpisany w uniwersalny nakaz miłości bliźniego. Międzypokoleniowa solidarność, odpowiedzialność za los najsłabszych, codzienna obywatelska uczciwość, gotowość służby i poświęcenia na rzecz dobra wspólnego, które ściśle łączą się z patriotyzmem, są zarazem realizacją orędzia zawartego w Ewangelii. Dlatego – jak pisał święty papież Pius X – „Kościół nauczał zawsze, że patriotyzm jest obowiązkiem i wiąże go z nakazem czwartego przykazania Bożego”. Zarazem jednak dla uczniów Chrystusa miłość ojczyzny – jako forma miłości bliźniego – będąc wielką wartością, nie jest jednak wartością absolutną. Dla chrześcijanina, służba ziemskiej ojczyźnie, podobnie jak miłość własnej rodziny, pozostaje zawsze etapem na drodze do ojczyzny niebieskiej, która dzięki nieskończonej miłości Boga obejmuje wszystkie ludy i narody na ziemi. Miłość własnej ojczyzny jest zatem konkretyzacją uniwersalnego nakazu miłości Boga i człowieka.

Przypominali o tym rodakom, blisko pół wieku temu, polscy biskupi: „Choć człowiek stawia wartości ojczyste bardzo wysoko, to jednak wie, że ponad narodami jest Bóg, który jedyny ma prawo do tego, aby ustanawiać najwyższe normy moralne, niezależnie od poszczególnych narodów. Takie poczucie rzeczywistości opiera patriotyzm na prawdzie, oczyszcza go i uzdalnia do pogłębienia świadomości wspólnoty rodziny ludzkiej. Bronią nas ono od obojętności na losy drugich, uwrażliwia coraz bardziej na potrzeby każdego człowieka, obojętnie jakim językiem mówi i jakie ma poczucie narodowe”.

W takiej chrześcijańskiej perspektywie miłość własnej ojczyzny wyraża się przede wszystkim przez postawę służby oraz troski i odpowiedzialności za potrzeby i los konkretnych ludzi, których Pan Bóg postawił na naszej drodze. Dlatego też za niedopuszczalne i bałwochwalcze uznać należy wszelkie próby podnoszenia własnego narodu do rangi absolutu, czy też szukanie chrześcijańskiego uzasadnienia dla szerszego

ZDJEŃCA: ARCHIWUM SANKTUARIUM W RADECKIM

# Polski patriotyzm to dziedzictwo Kościoła katolickiego

Dokończenie ze str. 11

narodowych konfliktów i waśni. Miłość do własnej ojczyzny nigdy bowiem nie może być usprawiedliwieniem dla pogardy, agresji oraz przemocy.

**2.** Nacjonalizm przeciwieństwem patriotyzmu. Kościół w swoim nauczaniu zdecydowanie rozróżnia szlachetny i godny propagowania patriotyzm oraz będący formą egoizmu nacjonalizm.

Święty Jan Paweł II na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1995 r. podkreślał, iż „należy ukazać zasadniczą różnicę, jaka istnieje między szaleńczym nacjonalizmem, głoszącym pogardę dla innych narodów i kultur, a patriotyzmem, który jest godziwą miłością do własnej ojczyzny. Prawdziwy patriota nie zabiega nigdy o dobro własnego narodu kosztem innych. To bowiem przyniosłoby ostatecznie szkody także jego własnemu krajowi, prowadząc do negatywnych konsekwencji zarówno dla napastnika, jak i dla ofiary. Nacjonalizm, zwłaszcza w swoich bardziej radykalnych postaciach, stanowi antytezę prawdziwego patriotyzmu i dlatego dziś nie możemy dopuścić, aby skrajny nacjonalizm rodził nowe formy totalitarnych aberracji. To zadanie pozostaje oczywiście w mocy także wówczas, gdy fundamentem nacjonalizmu jest zasada religijna, jak się to niestety dzieje w przypadku pewnych form tak zwanego «fundamentalizmu»».

W podobny sposób, we wspomnianym już liście, ujmowali to polscy biskupi. Pisali oni: „Prawdziwa miłość do ojczyzny opiera się na głębokim przywiązaniu i umiłowaniu tego, co rodzime, niezależnie od czasu i przestrzeni. Łączy się z głębokim szacunkiem dla wszystkiego, co stanowi wartość innych narodów. Wymaga uznania wszelkiego dobra znajdującego się poza nami i gotowości do własnego doskonalenia się w oparciu o dorobek i doświadczenie innych narodów. Siłą twórczą prawdziwego patriotyzmu jest więc najszlachetniejsza miłość, wolna od nienawiści, bo nienawiść – to siła rozkładowa, która prowadzi do choroby i zwyrodnienia do brzojszego patriotyzmu».

W tej samej chrześcijańskiej perspektywie zauważyć dziś chcemy, że patriotyzm, jako forma solidarności i miłości bliźniego, nie jest abstrakcyjną ideologią, ale moralnym wezwaniem aby świadczyć dobro tu i teraz: w konkretnych miejscach, konkretnych warunkach, pośród konkretnych ludzi. Nie będąc ideologią, patriotyzm nie narzuca też sztywnego ideologicznego formatu kulturowego, tym bardziej politycznego, ale w różnoraki sposób zakorzenienia się i przynosi owoce w życiu ludzi i różnych wspólnot, które solidarnie chcą tworzyć dobro wspólne.

Patriotyzm różni się więc od ideologii nacjonalizmu, która ponad



FOT. ARCHIWUM SANKTARIUM W RADECKIM

żywe, codzienne relacje z konkretnymi ludźmi, w rodzinie, w szkole, w pracy czy miejscu zamieszkania, przedkłada, często nacechowane niechęcią wobec obcych, sztywne diagnozy i programy polityczne. Różnorodność zaś kulturową, regionalną czy polityczną usiłuje zmieścić w jednolitym i uproszczonym schemacie ideologicznym.

Trzeba również podkreślić, że dojrzały patriotyzm rozumiany jako miłość bliźniego, solidarność, odpowiedzialność za los konkretnych ludzi, otwartość na współpracę z innymi, zdaje się być we współczesnym świecie jedną z recept na uczucia lęku, zagubienia i zagrożenia, którymi żywi się wiele ideologii – takich, które odrzucają istnienie więzi międzyludzkich, redukując człowieka do odizolowanego od innych indywidualium i takich, które odwołują się do języka nacjonalizmu.

Pragniemy zatem raz jeszcze dzisiaj podkreślić, że potrzebny jest w naszej ojczyźnie dobrze nam znany z historii patriotyzm otwarty na solidarną współpracę z innymi narodami i oparty na szacunku dla innych kultur i języków. Patriotyzm bez przemocy i pogardy. Patriotyzm wrażliwy także na cierpienie i krzywdę, która dotyka innych ludzi i inne narody.

**3.** Patriotyzm wszystkich obywateli. Dlatego podkreślamy i przypominamy, że swój wkład do życia i rozwoju naszej ojczyzny wnoszą wszyscy polscy obywatele. Historia i tożsamość naszej ojczyzny szczególnie ściśle związała się z łacińską tradycją Kościoła katolickiego. Niemniej, obok katolickiej większości, dobrze służyli naszej wspólnej ojczyźnie i nadal jej służą Polacy prawosławni i protestanci, a także

wyznający judaizm, islam i inne wyznania oraz ci, którzy nie odnajdują się w żadnej tradycji religijnej. I choć dokonany przez niemieckich nazistów zbrodniczy Holokaust, a także inne tragiczne wydarzenia II wojny światowej oraz ich następstwa sprawiły, że wielu z nich niestety między nami zabrakło, to ich wkład na zawsze pozostanie wpisany w naszą kulturę, a ich potomkowie nadal wzbogacają nasze życie publiczne.

Dlatego też współczesny polski patriotyzm, pamiętając o wkładzie, jaki wnosi doń katolicyzm i polska tradycja, zawsze winien żywić szacunek i poczucie wspólnoty wobec wszystkich obywateli, bez względu na ich wyznanie czy pochodzenie, dla których polskość i patriotyzm są wyborem moralnym i kulturowym.

**4.** Patriotyzm tu i teraz. Chcemy także przypomnieć o codziennym i obywatelskim wymiarze naszego patriotyzmu. Albowiem w momentach trudnych, w chwilach niewoli i narodowej próby, patriotyzm bywał często wymagającym egzaminem z odwagi i heroizmu. Z poświęceniem i bohaterstwem zdawali go polscy powstańcy, żołnierze, działacze podziemia i antykomunistycznej opozycji demokratycznej. Zdawali go budowniczy polskiego państwa podziemnego, ludność cywilna Warszawy i wielu innych polskich miast i wsi, zdawali go przedstawiciele Kościoła. Zachowując wdzięczną pamięć o naszych bohaterach braciach i siostrach, którzy już zdali ten egzamin, ze świadomością, że i my możemy być kiedyś do niego wezwani, winniśmy jednak pamiętać, że egzamin z patriotyzmu zdaje się również w czasie wolności i pokoju. Jak przypominali biskupi:

„Prawdziwa miłość ojczyzny to nie tyle piękne, uroczyste deklaracje, ile praktyczna postawa, solidna troska i praca dla wspólnego dobra”.

Dziś zatem patriotyzm wyrażać się powinien w życiu naszych rodzin, które są pierwszą szkołą miłości, odpowiedzialności i służby bliźniemu. Przestrzenią, w jakiej codziennie zdajemy egzamin z patriotyzmu są miejsca, gdzie toczy się nasze codzienne życie – gmina, parafia, szkoła, zakład pracy, wspólnota sąsiedzka i lokalna. Wszędzie tam patriotyzm wzywa nas do życzliwości, solidarności, uczciwości i troski o budowanie wspólnego dobra.

Patriotyzm konkretyzuje się w naszej postawie obywatelskiej; w szacunku dla prawa i zasad, które porządkują i umożliwiają życie społeczne, jak – przykładowo – rzetelne płacenie podatków; w zainteresowaniu sprawami publicznymi i w odpowiedzialnym uczestnictwie w demokratycznych procedurach; w sumiennym i uczciwym wypełnianiu obowiązków zawodowych; pielęgnowaniu pamięci historycznej, szacunku dla postaci i symboli narodowych; w dbałości o otaczającą nas przyrodę; w zaangażowaniu w samorządność i działania licznych organizacji, w podejmowaniu różnych inicjatyw społecznych.

W sytuacji głębokiego sporu politycznego, jaki dzieli dziś naszą ojczyznę, patriotycznym obowiązkiem wydaje się też zaangażowanie w dzieło społecznego pojednania poprzez przypominanie prawdy o godności każdego człowieka, łagodzenie nadmiernych politycznych emocji, wskazywanie i poszerzanie pól możliwej i niezbędnej dla Polski współpracy ponad podziałami oraz ochronę życia publicznego przed zbędnym upolitycznieniem.

A pierwszym krokiem, który w tej patriotycznej posłudze trzeba uczynić, jest refleksja nad językiem jakim opisujemy naszą ojczyznę, współobywateli i nas samych. Wszędzie bowiem, w rozmowach prywatnych, w wystąpieniach oficjalnych, w debatach, w mediach tradycyjnych i społecznościowych obowiązuje nas przykazanie miłości bliźniego. Dlatego miarą chrześcijańskiej i patriotycznej wrażliwości staje się dziś wyrażanie własnych opinii oraz przekonań z szacunkiem dla – także inaczej myślących – współobywateli, w duchu życzliwości i odpowiedzialności, bez uproszczeń i krzywdzących porównań.

„Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!» — przywoływał słowa Apostoła św. Jan Paweł II i dodawał – Zastanawiamy się nad «polską prawdą». Rozważajmy, czy jest szanowana w naszych domach, w środkach społecznego przekazu, urzędach publicznych, parafiach. Czy nie wymyka się niekiedy ukradkiem pod naporem okoliczności? Czy nie jest wykrzywiana, upraszczana? Czy zawsze jest w służbie miłości?»

Zastanawiamy się nad «polskim czynem». Rozważajmy, czy jest podejmowany roztropnie. Czy jest systematyczny, wytrwały? Czy jest odważny i wielkoduszny? Czy jednoczy, czy też dzieli ludzi? Czy nie uderza w kogoś nienawiścią albo pogardą? A może tego czynu miłości, polskiego, chrześcijańskiego czynu jest zbyt mało?» Te pytania Papieża-Polaka pozostają i dziś aktualne.

**5.** Patriotyzm narodowy i lokalny. W świetle zasady pomocniczości warto też dostrzec, że naturalnym wsparciem patriotyzmu narodowego jest patriotyzm lokalny. Nasza ojczyzna, jeśli nie ma być tylko kategorią symboliczną czy polityczną, powinna mieć kolor nieba i kształt krajobrazu konkretnego miejsca. A jej oblicze rozpoznajemy w twarzach i losach tych, z którymi wspólnie żyjemy na co dzień. Ważne jest zatem, aby nasza narodowa tożsamość i narodowy patriotyzm były otwarte na różnorodność lokalnych społeczności. By nasza polskość znajdowała swoją konkretyzację i wzbogacenie w specyfice, kulturze, obyczajach, a czasem szczególnym akcentem lub gwarze poszczególnych krain i regionów. Polska powinna pozostawać społecznością obywateli, którzy zachowując swą lokalną tożsamość, z troską zabiegają o dobro wspólne w skali państwa i czują się narodową wspólnotą.

**6.** Wzorce polskiej tożsamości. Skarbnicą i nauczycielką takiego, przenikniętego chrześcijańskim duchem, szlachetnego patriotyzmu jest wspólna narodowa historia. Nie mogąc przywołać wszystkich jej kart, przypomnijmy tylko, że przepłatają się w niej i uzupełniają dwa nurty: nurt polskości rdzennej, etnicznej i nurt polskości kulturowej.



# Polski patriotyzm to dziedzictwo Kościoła katolickiego

Dokończenie ze str. 13

kompetentnie i z zaangażowaniem nadal kształtować będą tożsamość narodową kolejnych pokoleń Polaków. Wierzymy, że ważną rolę w tym wielkim zadaniu odgrywać będzie szkolna nauka religii, która do wiedzy i postaw społecznych wnosi bezcenny wymiar miłości bliźniego. Mamy wreszcie nadzieję, że władze rządowe i samorządowe tworzyć będą coraz lepsze warunki dla realizacji tej ważnej i odpowiedzialnej misji polskich szkół i nauczycieli.

**11.** Zadania ludzi kultury. Odnosząc się do patriotyzmu i narodowej tożsamości, nie sposób też nie wspomnieć o odpowiedzialności twórców, ludzi kultury i mediów, których przywilejem i zadaniem jest poszukiwanie właściwych środków wyrazu, form i symboli, dzięki którym, jako wielka i różnorodna narodowa wspólnota możemy się komunikować oraz wspólnie przeżywać nasze doświadczenia, niepokoje i nadzieje.

Zjawisko globalizacji stawia przed nimi tym ważniejsze zadanie ukazania kolejnym pokoleniom Polaków dramaturgii naszych dziejów, a także piękna polskiej ziemi oraz niepowtarzalnego wyrazu polskiej literatury, muzyki, sztuk plastycznych, filmu czy teatru. A głębokie zmiany społeczne i technologiczne czynią dziś szczególnie istotnym wyzwaniem poszukiwanie odpowiedniego języka ekspresji oraz symbiozy kultury wysokiej z masową, dzięki której wielka tradycja polskiej kultury i bezcenne doświadczenia pokoleń poprzednich spotykają się z doświadczeniami dnia dzisiejszego, a także nadziejami i niepokojami pokoleń najmłodszych.

Dlatego wyrażamy nadzieję, że w tej trudnej i odpowiedzialnej wobec tożsamości narodowej misji, polscy twórcy cieszyć się będą nadal wsparciem całego społeczeństwa oraz władz samorządowych i rządowych.

**12.** Harcerstwo, organizacje pozarządowe i samorządowe. Mówiąc o kształtowaniu postaw patriotycznych chcemy też wspomnieć o ważnej roli organizacji społecznych. Na szczególne wyróżnienie i uznanie zasługuje służący naszej Ojczyźnie ruch harcerski. Polscy harcerze w czasie II wojny światowej, tworząc unikalny wzór patriotyzmu, zapisałi najpiękniejsze karty swej historii. Dlatego wychowawcze zaangażowanie tysięcy druhen i druhowów włączające kolejne pokolenia Polaków w piękną tradycję służby Bogu, Polsce i bliźniemu, staje się jednocześnie szkołą koleżeństwa, odpowiedzialności i samodzielności. Warto więc, by władze publiczne wspierały już istniejące drużyny harcerskie, stwarzając jednocześnie warunki do powstawania nowych drużyn.

Ważną rolę do odegrania w tym zakresie mają także inne organizacje



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM W RADECKIM

społeczne i pozarządowe: organizacje charytatywne, kluby turystyczne, koła miłośników przyrody, stowarzyszenia historyczne, ruch czytelniczy, kluby sportowe, towarzystwa kultuwające lokalną tożsamość i kulturę. Wszystkie te oddolne inicjatywy społeczne, często ponad podziałami politycznymi, tworzą społeczeństwo obywatelskie, budują narodową solidarność i wspólnotę, przybliżają piękno rodzimej przyrody, kultury i tradycji, stając się szkołą polskiego patriotyzmu. I wszystkie zasługują na szacunek oraz wsparcie.

Trzeba też w tym kontekście docenić rolę samorządów lokalnych. To one, dźwigając odpowiedzialność za codzienny kształt życia lokalnych społeczności, w tym polskiej szkoły, odpowiadają za patriotyczną edukację młodego pokolenia. To samorządy, często ponad politycznymi podziałami, biorą na siebie trud godnego przybliżania, upamiętniania narodowych rocznic i bohaterów. Ponadto, to właśnie samorządy kultywują lokalne formy patriotyzmu i tożsamości, dzięki którym polskość wyraża się w całym bogactwie i różnorodności naszych małych ojczyzn.

**13.** Patriotyzm i sport. Mówiąc o środowiskach odpowiedzialnych za kształt polskiego patriotyzmu, nie sposób nie wspomnieć o jego związku ze sportem. Warto tutaj przypomnieć, że to powstające na przełomie XIX i XX wieku między innymi w Krakowie, Warszawie, Lwowie czy na Górnym Śląsku polskie towarzystwa sportowe budziły i wzmacniały narodową świadomość Polaków. Warto też zauważyć, że we współczesnym świecie wielkie wydarzenia sportowe stały się istotną formą przeżywania tożsamości narodowej i demonstrowania patriotyzmu.

Wielka rzesza kibiców, śledząc zmagania swych reprezentantów, szuka nie tylko emocji czy widowiska sportowego, ale doświadcza także i wyraża narodową wspólnotę, dumę i solidarność. Tę pozytywną wspólnototwórczą rolę pełni sport również na poziomie lokalnym, ucząc wierności, samopomocy oraz przywiązania do barw klubowych i symboli.

Dostrzegając i doceniając to wszystko, trudno zarazem nie zauważyć, że stadiony sportowe bywają niekiedy miejscem niepokojów i agresji, także o podłożu etnicznym. Zdarza się niestety, że kibice, wyrażając swoje emocje i przywiązanie do własnej drużyny, obrażają innych. Chcemy zatem powtórzyć, że także w tym, tak ważnym zwłaszcza dla młodego pokolenia wymiarze życia publicznego, narodowy czy też lokalny patriotyzm nie może być nigdy uzasadnieniem dla wrogości, pogardy i agresji.

Dlatego zwracamy się też z prośbą do sportowców, instruktorów i działaczy sportowych, by młodym pokoleniu pokazywali sport nie tylko jako obszar zmagania i rywalizacji, ale także jako przestrzeń gry fair, przyjaźni, poświęcenia i szacunku dla rywala.

**14.** Historyczne rekonstrukcje. Pisząc o narodowej pamięci i wspierającej ją polityce historycznej, chcemy również wspomnieć coraz bardziej popularny, nie tylko w Polsce, fenomen rekonstrukcji historycznych. W dobie kultury popularnej i obrazkowej trudno nie dostrzec i nie docenić ich wartości. Wspierane przez władze publiczne, odtwarzane przez pasjonatów historii, przemyślane i dobrze przygotowane rekonstrukcje, podobnie jak interaktywne muzea, zwłaszcza

w młodym pokoleniu mogą pobudzać i umacniać zainteresowanie narodową historią.

Jednak i tu potrzebna jest rozważa. Przygotowując tego rodzaju inscenizacje pamięta należy o misterium ludzkiej śmierci i cierpienia, lęku i bohaterstwa, których dostojność i tajemnicę nie zawsze da się właściwie ukazać w masowych, plenerowych prezentacjach. Trzeba też pamiętać, że inscenizacje takie, z konieczności symboliczne i uproszczone, nie mogą wyrazić całej dramaturgii, a czasem grozy i okrucieństwa historycznych sytuacji, które przywołują, co z kolei rodzi ryzyko nadmiernych uproszczeń. Dotyczy to również znaków i symboli narodowych i patriotycznych, za wierność którym nasi rodacy niejednokrotnie płacili najwyższą cenę. Nie powinno się ich banalizować, lecz odnosić z szacunkiem i pietyzmem.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia trzeba wreszcie podkreślić, że wojna, choć często ujawnia ludzką wielkość i bohaterstwo, nie jest barwną opowieścią czy przygodą, ale dramatem, cierpieniem i złem, któremu należy zawsze zapobiegać.

## Zakończenie

Na zakończenie, raz jeszcze chcemy podziękować tym wszystkim, dzięki którym polski patriotyzm jest trwały oraz żywotny. Jednocześnie pragniemy podkreślić, że wielka lekcja polskiego patriotyzmu jest nam wszystkim nie tylko dana, ale i zadana. Polska była, jest i powinna pozostać we współczesnej Europie i świecie symbolem solidarności, otwartości i gościnności.

Dlatego ponownie zwracamy się do rodziców, nauczycieli, przedstawicieli władz publicznych

i polityków, urzędników i funkcjonariuszy służb państwowych, samorządowców, twórców kultury i ludzi mediów, duszpasterzy, katechetów, instruktorów harcerskich, działaczy społecznych, historycznych rekonstruktorów i sportowców, aby nie ustalali w kształtowaniu szlachetnego, opartego o chrześcijańską miłość bliźniego, polskiego patriotyzmu.

Chcemy też zadeklarować i wyrazić przekonanie, że Kościół katolicki w Polsce, podobnie jak to czynił w historii, będzie – środkami wynikającymi z jego misji – takie działania doceniał i wspierał”.

Dziękujemy wam kapłani i zakonnicy. Gdy zmuszano Polaków mówić po niemiecku, w kościołach i w klasztorach była Polska. Gdy rusyfikowano i prześladowano Polaków za katolicyzm, w kościołach i w klasztorach była Polska. Gdy pytano o kierunek, o słuszność walki – duchowni stawali się przewodnikami. Oni nieśli Boga, nieśli Ewangelię, nieśli Kościół. Byli braćmi z narodem. O tym dziś należy pamiętać. Szczególnie w naszych czasach, kiedy to dość powszechnie niektórzy cierpią na „amnezję” i w sprawach istotnych dla Ojczyzny (najnowsza historia Polski) – za wiele nie pamiętają i z cynizmem, a może i z wyrachowaniem powtarzają jak papugi w klatce: „nie pamiętam”.

Niech przytoczony poniżej wiersz da nam do myślenia i niech wpłynie na jego zmianę, bo bez Boga, bez honoru i bez miłości do Ojczyzny daleko nie zajdziemy – ani w życiu osobistym, ani w małżeńskim, ani w rodzinnym, ani społecznym, ani w gospodarczym, ani w politycznym.

Zebrał i opracował KS. MAREK RUSECKI

## Bóg Honor i Ojczyzna

Kiedyś się mówiło  
a każdy to przyzna  
że najważniejsze były  
Bóg, Honor i Ojczyzna

a teraz nowa moda  
i mówić szkoda  
Bóg to folklor dla niektórych  
i jak komu wygodna  
tak go używa

a z Honorem  
to jeszcze gorzej bywa  
jakoś nie chce iść w parze  
tam gdzie pieniądź  
się toczy

a Ojczyzna  
tam gdzie oczy  
poniosą  
bo do szczęścia już za mało  
jednej koszuli  
i kromki świeżego chleba

dziś trzeba  
kupować i wyrzucać  
a śmietnik coraz wyższy  
i z za niego już nie widać  
co to Bóg  
co Honor  
i co Ojczyzna.

# Patriotyczno-religijny wymiar literatury polskiej

**L**iteratura polska w zakresie literatury patriotyczno-religijnej jest przeogromna. Warto rozczytać się w tych pięknych utworach, które wyrażały miłość do Boga i Ojczyzny, zagrzewały do walki o wolność Polski, koily ból i cierpienie.

Pielęgnowanie tejże miłości do Boga i Ojczyzny jest szczególnie ważne w naszych czasach, w których próbuje się Polakom i Polkom wmówić, że to wszystko jest już historią, że dzisiaj są inne czasy, że dzisiaj inny jest patriotyzm i stosunek do Ojczyzny i Boga. Mówi się o innych wartościach, o innym patriotyzmie.

Otóż w tym miejscu trzeba powiedzieć stanowcze „nie” dla nowej propagandy, bo dzisiaj nic się nie zmienia – miłość do Ojczyzny jest taką samą miłością jak dawniej; miłość do Boga jest taką samą miłością jak dawniej; przywiązanie do wartości, prawdziwych wartości – jest takie same jak dawniej. To się nie zmienia. To ciągle jest najważniejsze i niezmiennie.

Powiedźmy raz jeszcze dziękuję tym wszystkim, dzięki którym cieszymy się dziś wolnością. Wielu z nich tejże wolnej Ojczyzny nie doczekało. Pamiętajmy o całych pokoleniach polskich powstańców, bojowników, żołnierzy, chłopów, księży, zakonnic i zakonników, dla których słowa: Bóg-Honor-Ojczyzna – były słowami, którym podporządkowali swoje życie.

Niech te poniższe utwory staną się dla nas współczesnych swoistą „modlitwą”, którą zanosimy do Boga – dziękując za dar ich życia.

## Ojczyzna Karol Wojtyła

Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówię mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniają... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb, pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.

[Panie! Jeżeli zamkniesz słuch narodu...]  
Juliusz Słowacki

Panie! jeżeli zamkniesz słuch narodu,  
Na próżno człowiek swe głosy natęży,  
Choćby miał siłę i odwagę męża,  
Z niemiłowania – umrze tak jak z głodu.

Próżno na ręce rękawice kładnie  
I jak szermierz wystąpi zapaśnię...  
Lica mu wyschną i oko zagaśnie,  
Przepaści się pierś – i głos w nią zapadnie.

Ale komu Ty twoje namaszczenie  
Włożysz na czoło – ten bez żadnej pracy  
W powietrzu twoim jak powietrzni ptacy  
Pływa, a święte karmią go promienie.

## Sowiński w okopach Woli (fr.) Juliusz Słowacki

W starym kościółku na Woli  
Został generał Sowiński, Starzec o drewnianej nodze,  
I wrofolom się broni szpadą;  
A wokoło leżą wodze  
Batalionów i żołnierze.  
I potrzaskane armaty,  
I gwery wszystko stracone!  
Generał się poddanie chce,  
Ale się staruszek broni  
Oparli się na ołtarzu,



FOT. ARCHIWUM SANKTUARIUM W RADECKIM

Na białym bożym obrusie,  
I tam łokieć położywszy,  
Kędy zwykle mszały kładą,  
Na lewej ołtarza stronie,  
Gdzie ksiądz Ewangelię czyta.

I wpadają Adiutanty,  
Adiutanty Paszkiewiczza,  
I proszą go: „Jenerale,  
Poddaj się... nie giń tak marnie”.  
Na kolana przed nim padli,  
Jak ojca własnego proszą:  
„Oddaj szpadę, Jenerale,  
Marszałek sam przyjdzie po nią...”  
„Nie poddam się wam, panowie  
Rzecz spokojnie staruszek –  
Ani wam, ni marszałkowi  
Szpada tej nie oddam w ręce,  
Choćby sam car przyszedł po nią,  
To stary – nie oddam szpada,  
Lecz się szpadą bronić będę,  
Póki serce we mnie bije.

Choćby nie było na świecie  
Jednego już nawet Polaka,  
To Ja jeszcze zginąć muszę  
Za miłą moją ojczyznę,  
I za ojców moich duszę  
Muszę zginąć... na okopach,  
Broniąc się do śmierci szpadą  
Przeciwko wrogom ojczyzny”.

## Pieśń konfederatów Barskich Anonim (ok. 1770)

Stawam na placu z Boga ordynansu,  
Rangę porzucam dla nieba wakansu,  
Dla wolności ginę, wiary swej nie minę:  
Ten jest mój hazard.

Krzyż mi jest tarczą, a zbawienie łupem,  
W marszu zostaję, - choć i padnę trupem.  
Nie zważam, bo w boju – dla duszy pokoju  
Szukam w Ojczyźnie.

Krew, z ran wylana dla niego zbawienia.  
Utwierdza żądze, ukaja pragnienia,  
Jako katolika – wskroś serce przenika,  
Prawego w wierze.

Śmierć Zbawcy stoi za pobudki hasło,  
Aby wzniecenie złych czynności zgasiło,

Wolności przywary, gwałty świętej wiary  
Zniesione były.

Wyroku Twego, wiem, że nie zapłacę,  
Niech choć przed czasem życie moje tracę,  
Aby nie w upadku, tylko w swoim statku  
Wiara słynęła.

Nie obawiam się przeciwników zdrady,  
Wiem, że mi dodasz swej zbawiennej rady  
W zamysłach obrotu, do praw swych  
powrotu.  
Jak rekrutowi.

Matka łaskawa, tuszę, że się stawi,  
Dzielnością swoich rąk pobłogosławi,  
A że gdy przybraną będę miał wygraną,  
Wiary obrońca.

Boć nie nowina Maryi puklerzem  
Zastawiać Polskę, wojować z rycerzem  
Przybywa w osobie, sukurs dawać Tobie,  
Miła Ojczyzno!

Niech nas nie ślepią światowe ponęty,  
Dla Boga bronimy wiary jego świętej,  
A za naszą pracą będzie wszystką płacą  
Żyć z Bogiem w niebie!

## Rota Maria Konopnicka

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,  
nie damy pogrześć mowy!  
Polski my naród, polski ród,  
królewski szczep piastowy.  
Nie damy by nas zniemczył wróg...  
- Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył,  
bronić będziemy ducha,  
aż się rozpadnie w proch i w pył  
krzyżacka zawierucha.  
Twierdzą nam będzie każdy próg...  
- Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz,  
ni dzieci nam germanił.  
Orężem wstanie hufiec nasz,  
Duch będzie nam hetmanil.  
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...  
- Tak nam dopomóż Bóg!

## Ojczyzna wzywa nas do boju Andrzej Trzebiński

Ojczyzna wzywa nas do boju,  
To naprzód, naprzód, naprzód Bóg nam  
każe iść,  
By jutro zakwitł dzień pokoju,  
Twardy nam ugór deptać dziś.

Wielki wiatr nam sztandar już rozwinął.  
Prowadź, dowódcu, na zwycięstwa szlak.  
Bo w gorących lufach karabinów  
Czeka pocisk na Twój znak.

Gdy pożar wojny krwią trza zgasić,  
To cóż, gdy komu nawet przyjdzie lec.  
Ziemskie Imperium z kroków naszych,  
Imperium Boga z naszych serc.

Jeszcze matki twarz nie obescha od łez,  
Świeżych ran nie zasklepił jeszcze czas.  
Trzeba iść, by męce położyć już kres –  
Naprzód marsz, naprzód marsz, naprzód marsz.

## Marsz Franciszek Dionizy Kniaźnin

Do broni, żywo do broni!  
Żyje Polska, żyje sława.  
Chwytaj broje, siodłaj koni,  
Dobra nasza z Bogiem sprawa.  
Hej, bracia! żywo i śmieje,  
W kim dusza gore cnotliwa,  
Dzielny Kościuszko na czele  
I Ojczyzna nas wzywa.

Pycha ślepa i zuchwała,  
Niewolników pędząc krocie,  
Miarę zbrodni już przebrała  
Przeciw Bogu, przeciw cnotcie.  
Ale Bóg im szyki łamie  
I cnotcie lepiej pomaga,  
Czuję święte jego ramie,  
Nasza przy nim odwaga!

Zaostrzone te żelaza  
Zdradzie dadzą i dumie,  
Co może wolnych obraza  
I co rozpacz cnoty umie.  
Polskie szanując pałasze  
Zemsty się mężów niech lęka,  
Ubezpieczy prawa nasze  
Wolny oręż i ręka.

Precz z Ojczyzny naszej łona,  
Brodna zgraja winowajców.  
Niech zakwitnie oczyszczona  
Z obcych łotrów i swych zdrajców.  
Odzieje miłą nam ziemię  
Zielona znowu postawa.  
Wyda wdzięczne po nas plemię  
Nasza wolność i sława.

Ojczyzno droga i luba!  
Twoja to krew, co w nas płynie.  
Nie upadnie twoja chluba,  
Aż ostatni z nas nie zginie.  
Żyję, póki twego bycia,  
Bóg twoim synom pomoże.  
Niewart siebie, niewart życia,  
Kto w niewoli żyć może.

Wyboru dokonał ks. MAREK RUSECKI

POLSKA MIŁOŚCIĄ WSKRZESZONA.  
BIBLIA-KULTURA-NIEPODLEGŁOŚĆ.  
Redakcja: KS. H. WITCZYK,  
KS. S. RADZISZEWSKI LUBLIN 2018

# Czynniki kształtujące postawę patriotyczną

**P**atriotyzm jest to miłość do ojczyzny połączona z postawą gotowości do ponoszenia ofiar dla niej i dla własnego narodu z zachowaniem szacunku dla innych narodów. Patriotyzm obejmuje uczucia związane z jej terytorium, krajobrazami i klimatem, z zamieszkującymi na jej terytorium mieszkańcami, historią, kulturą i językiem. Patriotyzm wymaga także rezygnacji ze swoich osobistych planów, zamierzeń i podporządkowania ich sprawom narodu i ojczyzny.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż patriotyzm bardzo mocno jest związany z cnotą sprawiedliwości. Ojczyzna, w której żyje człowiek kształtuje go duchowo, fizycznie, intelektualnie i moralnie i musi zdać sobie sprawę również z tego, że dzięki niej się rozwija, posiada swój język i kulturę. Miłość do Ojczyzny staje się zatem powinnością moralną.

## OJCZYŻNA

Zakres znaczeniowy pojęcia Ojczyzna bywa różnie rozumiany. Jak wskazuje S. Olejnik, najczęściej „granice terytorialne kraju ojczystego pokrywają się z granicami terytorium państwa lub narodu”. O konkretnym obszarze możemy mówić, że jest „ziemią ojczystą”, tylko wówczas, gdy jest on „siedliskiem narodu”, obszarem w którym żyje i się rozwija. W skład znaczeniowego pojęcia Ojczyzny wchodzi także tradycja historyczna, która jest utożsamiana z danym narodem lub państwem.

Etymologicznie pojęcie Ojczyzny wiąże się z pojęciem ojcowizny (ziemi dziedzicznej po przodkach). W pierwotnym jak również w aktualnym sensie znaczeniowym pojęcie Ojczyzna obejmuje całość okolicy pochodzenia (bliższa ojczyzna) oraz całość obszaru zamieszkiwanego przez naród, którego jest się członkiem, będącej w granicach państwa, którego jest się obywatelem. Można znaleźć aż osiem odmiennej wersji zapisu pojęcia Ojczyzna (m.in.: „hoćczyzna” i „otszyzna”) współcześnie będących określeniem ojcowizny, majątku, dziedzictwa ojca – czyli patrimonium. Choć dzisiaj te historyczne zapiski brzmią nieco obco, to jednak bez wątplenia odnoszą się do współcześnie rozumianej Ojczyzny. Odnajdujemy także Ojczyznę, rozumianą jako „partia”, posiadającą symboliczny charakter i będąca określeniem kraju rodzinnego oraz „ojczyzną niebieską”.

S. Olejnik uważa, iż „treść pojęcia Ojczyzny wyznacza kilka elementów, z których najważniejszym jest naród. Jeśli weźmie się pod uwagę wyłącznie ludzi, tworzących wspólnotę ojczyznianą można, utożsamiając ją ze wspólnotą narodową”.

Ojczyzna jako obszar konkretnego terytorium związana jest zarówno z powstawaniem nowoczesnych narodów jak i obszarem ideologii narodowych, przyjmujących idee „ziemi rodzinnej” jako własności

narodu, a sięgającej znacznie dalej niż granice osobiste jego członków. Pojęcie Ojczyzna zawiera w sobie dwa elementy. Pierwszym z nich jest ziemia, czyli określone terytorium, konkretny kraj. Natomiast drugi element to ludzie stanowiący naród. Ojczyzna zawsze określa społeczność typu wspólnotowego. Tak rozumiana posiada silne więzi duchowe, ukształtowane przez wspólnotę losu. S. Kowalczyk, powołując się na K. Libelta, uważa, iż Ojczyzna składa się z dwóch elementów: „ciała” i „ducha”. Przez „ciało” Ojczyzny rozumie przede wszystkim ziemię, jak również florę i faunę, klimat, krajobraz, lud oraz państwo zamieszkujące ten teren. Natomiast za „ducha” Ojczy-

zny uważa jej język, religię, kulturę, wychowanie oraz literaturę.

Pojęcie Ojczyzny i narodu zazwyczaj posiadają identyczne znaczenie, jednak jest to słuszne jedynie w przypadku państwa etnicznie jednolitego. W takim przypadku możemy stwierdzić, iż naród żyje w Ojczyźnie. Zazwyczaj jednak państwo jest wielonarodowe. Fakt ten nie pozwala utożsamiać Ojczyzny z narodem, ponieważ jest ono wspólnym terytorium i „duchową skarbnicą” ludzi należących do różnych narodów. Dla przykładu można przywołać Polskę Jagiellonów, która była ojczyzną trzech narodów: polskiego, litewskiego i ruskiego. Natomiast Polska międzywojenna posiadała liczne mniejszości narodowe.

## NARÓD

S. Krajski uważa, iż „państwo polskie jest z założenia przedłużeniem Ojczyzny, istotnym, niezbędnym, ale tylko narzędziem, które ma jej służyć, które ma służyć narodowi polskiemu i całemu polskiemu społeczeństwu”.

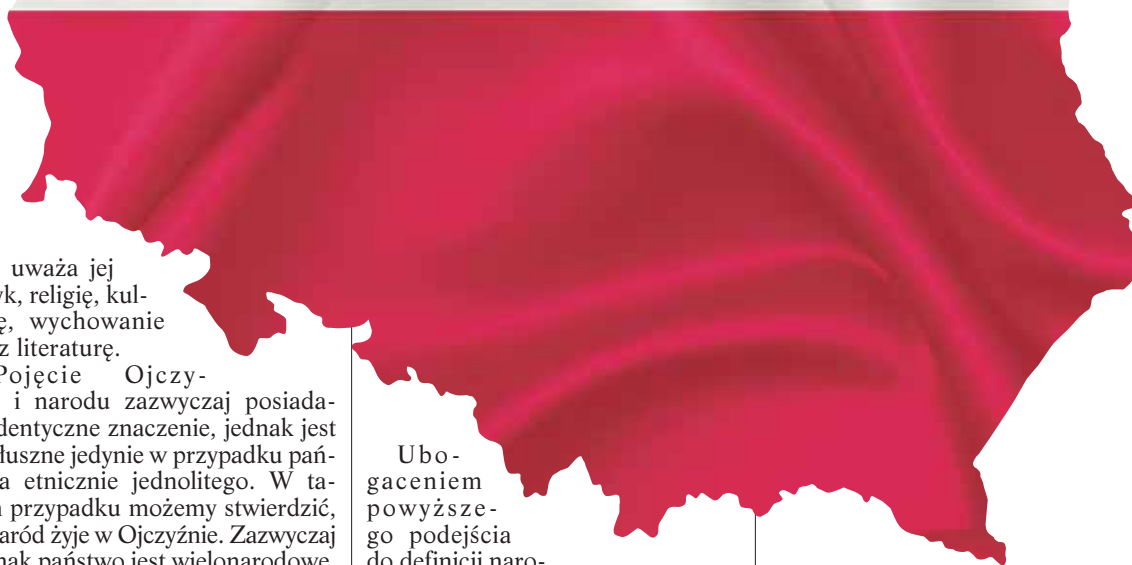
Etymologia słowa naród w wielu językach wywodzi się od łacińskiego wyrazu *natio* (*nascare*) – „rodzić się”. Słowo to powiązane jest z potocznym rozumieniem narodu, jako zjawiska naturalnego, wynikającego z więzi opartej na wspólności pochodzenia, terytorium oraz wspólnej ziemi. Znaczącą rolę w historycznym rozwoju pojęcia narodu odegrał indywidualizm, który przy akceptacji praw człowieka musiał uwzględnić prawa jednostki na przykład do własnego, odrębnego języka.

Członkiem zbiorowości narodowej staje się osoba przez sam fakt narodzenia się w określonej narodowości i kraju o dominującej lub

wyraźnie wyodrębnionej zbiorowości narodowej. W społeczeństwach rozwiniętych nie ma żadnego oddzielnego rytuału wprowadzania nowego członka do zbiorowości narodowej. Fakt ten umacnia przekonanie o naturalnym charakterze więzi narodowych. O narodzie jako wspólnotę historycznej, terytorialnej, politycznej, kulturowej oraz psychicznej K. Jurek i A. Łynka napisali: „naród jest ukształtowaną historycznie grupą społeczną zwykle zamieszkującą w zwarty sposób określone terytorium, posiadającą własną kulturę i język, połączoną więzami ekonomicznymi oraz silnie odczuwanymi związkami emocjonalnymi, wynikającymi z poczucia przynależności do wspólnoty”.

na który składały się więzi pokrewieństwa. Natomiast w sensie biologicznym pokrewieństwo to miało być bardzo odległe. Klany były skupiskami o większej liczebności niż rody. Oprócz łączącego pokrewieństwa cechą wspólną rodu było pochodzenie ich członków od mitycznego przodka. Klany łączyły się w plemiona, w których wyróżniano już odrębność języka, kultury oraz religii. Lud posiadał już własną kulturę materialną i duchową.

O wewnętrznej identyfikacji narodu polskiego można mówić dopiero od XIV–XV wieku. Od tego momentu coraz częściej spotykamy się z używaniem pojęć naród oraz ojczyzna, które odróżniają naród polski od innych.



Ubo - gaceniem powyższego podejścia do definicji narodu jest fakt, że naród daje ludziom również język, powiązanie z ziemią ojczystą, umiejscowienie w dziejach oraz odpowiednie miejsce w łańcuchu pokoleń, co umacnia silne poczucie identyfikacji narodowej.

Na zaistnienie narodu według A. Zwolińskiego największy wpływ wywierają: dynastie władców, dysponujące instytucjami administracyjno-militarnymi państwa, określone związki terytorialne (miasta, prowincje), instytucje związane z elitami cywilizacyjnymi i społeczno-kulturowymi, religie i wspólnoty religijne, narody lub ich czynniki odpowiedzialne za okoliczności zewnętrzne oraz siły militarno-polityczne. Natomiast narodu nie tworzą żadne struktury organizacyjne ani też instytucje prawne. Stanowią one wytwór państwa, który często ze wspólnoty narodowej tworzy wspólnotę wielonarodową, formalną społeczność państwową. Jak uważa S. Olejnik, warunkiem koniecznym do pełnego ustanowienia wspólnoty narodowej, ale nie wywierających wpływu na więzi tej wspólnoty, jest organizacja państwowa.

Pojęcie narodu wyłonilo się z pierwotnego pojęcia ludu. K. Jurek oraz A. Łynka wskazują, iż w długim i złożonym procesie formułowania ludzkich wspólnot jako pierwsze ogniwo pojawia się rodzina. Rodziny łączyły się w całość jako ród. Społeczeństwo pierwotne miało charakter rodowy,

## TOŻSAMOŚĆ NARODOWA

Z pojęciem narodu nierozzerwalnie związane są pojęcia świadomości oraz tożsamości narodowej. Tożsamość narodowa powstaje na podstawie pewnej „umowy” dotyczącej przynależności ludzi do danego państwa i na odwrót. We współczesnych państwach narodowych relacją tą reguluje status obywatela. „Relacja państwo–obywatel jest postrzegana jako relacja, która tworzy społeczność obywateli reprezentowanych przez państwo. Państwo i obywatele mają zagwarantowane uprzywilejowanie we wzajemnych stosunkach, definiujące prawa i obowiązki: państwo zobowiązuje się do zapewnienia bezpieczeństwa, równości i wolności, co przekłada się na politykę wspólnego dobrobytu w zakresie edukacji, polityki wewnętrznej i zabezpieczenia społecznego”.

Wierność dziedzictwu narodowemu prowadzi do zachowania tożsamości narodowej, która polega na zachowaniu wierności wobec przeszłości, ale nie na utożsamianiu się z przeszłością. Charakteryzuje je zachowanie ciągle żywego stosunku do wartości dziedzictwa przekazywanego przez naród. „Tożsamość narodowa polega na wcielaniu w świadomość nowych pokoleń wartości specyfikujących naród, szanowanych przez naród, kultywowanych przez naród. Polega na kształtowaniu

postaw w oparciu o te wartości w dobie modernizmu i postmodernizmu”.

Jak uważa A. Kłoskowska, przy rozpatrywaniu tożsamości narodowej należy brać pod uwagę historyczny charakter narodu oraz jego cały, długotrwały proces stawiania się w procesie dziejów. Jej zdaniem „naród wyrastający z toku dziejów na bazie jakiejś kultury etnicznej stopniowo rozszerza swoje wpływy pod wodzą państwa lub zmierza do uzyskania państwowości”.

Kiedy jednak mowa o tożsamości narodowej Polaków, zwraca się zazwyczaj uwagę na identyfikujące ją przymioty.

## ŚWIADOMOŚĆ NARODOWA

Obok tożsamości narodowej elementem przynależności do konkretnego narodu jest świadomość narodowa. W jej skład wchodzi: przekonania, wartości oraz oceny. Budowana jest ona na podstawie różnych przekonań, sentymentów oraz dążeń. Świadomość narodowa wyraża się w świadomości wspólnoty z konkretnym narodem oraz w poczuciu odrębności wobec innych narodów. Jak zauważa r. Dyonizak, u początków tworzenia się świadomości narodowej znajduje się poczucie wspólnoty i jej doświadczeń historycznych oraz będący ich skutkiem emocjonalny stosunek do dziejów własnej grupy narodowej. Przybiera on postać emocjonalnej identyfikacji z daną grupą, posiadającą określoną indywidualną przeszłość.

Świadomość narodowa jest elementem więzi narodowej, wyrażającej się w poczuciu przynależności do narodu. Uobecnia się w poczuciu solidarności wewnątrz danej zbiorowości narodowej i jej odrębności na zewnątrz, w przywiązaniu do tradycji narodowej, w uczestnictwie w kulturze narodowej, w poczuciu wspólnoty losów historycznych, kultury, języka, terytorium oraz życia ekonomicznego.

Historycznie o świadomości narodowej oraz o świadomości patriotycznej mówi się dopiero od końca XVIII wieku, czyli od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej i wojen napoleońskich, za sprawą których idea wolności narodów rozpowszechniła się w całej ówczesnej Europie. Świadomość narodowa jest podstawą postaw i dążeń ludzkich, rezultatem uznania narodu za wartość istotną, a czasem nawet najważniejszą. Wynikiem tego jest przekonanie, że świadomość narodowa odgrywa istotną rolę w dziejach zbiorowości jako jeden z czynników kształtujących jej życie.

Świadomość narodowa niekoniecznie odnosi się do całych społeczeństw o podobnej kulturze zachowań oraz posiadających te same etniczne korzenie. Na tej podstawie, jak pisze A. Kłoskowska, D. Smith zaproponował wprowadzenie w szereg dyskusji o narodzie pojęcia *Etna*, będącego określeniem stanu pośredniego „pomiędzy grupą etniczną a rozwiniętym narodem”.



Kłuskowska za B. Andsonem nazywa naród „wspólną wyobraźnią”, oznaczającą wspólnotę charakteryzującą się pośrednictwem znaczeń i symboli, a niejednokrotnie wychodzących poza ludzkie kontakty.

Z pojęciem świadomości narodowej związane jest także pojęcie więzi narodowej, w której skład wchodzi: wspólna kultura, tradycja i dzieje oraz obyczaje, sposób myślenia, odczuwania, dążenia do samostanowienia oraz niezależności od obcych wpływów, wola zachowania jedności politycznej, społecznej i kulturowej, znacznie silniejsza od więzi państwowej. r. Radzik, ubogacając rozumienie więzi narodowej, dodaje, iż więź narodowa jest więzią przypisaną, spowodowaną określonym urodzeniem oraz wychowaniem w narodowym otoczeniu i tradycji. Dlatego też, zdaniem S. Olejnika, więź narodowa przyczynia się do wzmocnienia przywiązania do kraju ojczystego. Jest też źródłem pozytywnych uczuć, jakimi ludzie obdarowują swoją ojczyznę. Właśnie to uczucie bywa określane mianem uczucia patriotycznego, lub również miłością do ojczyzny.

Podjęcie działań na rzecz dobra całego narodu jest rezultatem znajomości jego potrzeb. H. Figaj do przykładowych potrzeb narodu zalicza: potrzebę tożsamości, potrzebę odrębności, potrzebę ciągłości kulturowej, potrzebę suwerenności jak również potrzebę posiadania i utrzymania państwowości. Świadomość patriotyczną należy rozpatrywać jako przejaw potrzeb narodu oraz sposób ich realizacji na konkretnym etapie historycznego rozwoju. Jest to świadomość mająca charakter emocjonalny, działania oraz intelektualny.

Jeszcze nie tak dawno człowiek posiadał tylko jedną narodowość, przynależał wyłącznie do jednego narodu. W połowie XX wieku coraz częściej żyją obok siebie ludzie posiadający podwójną narodowość. Co więcej, państwa narodowe ściśle ze sobą współpracują oraz tworzą wspólne instytucje również w strukturach Unii Europejskiej. Jednak, jak uważa J. Szacki, teraźniejsza sytuacja Europy nie musi oznaczać zaniku państw narodowych, gdyż nadal wiele istotnych spraw pozostaje w gestii tych właśnie macierzystych strukturach. Jego zdaniem nieuniknione są niestanne zmiany oblicza państwa. Jako przykład można tutaj wymienić sytuację, kiedy „realizacja zasady praw człowieka i praw mniejszości prowadzi do ujawnienia się ich wielokulturowości i odnawiania się lub powstawania różnego rodzaju przekraczających granice państwa więzów regionalnych”.

## NACJONALIZM

Mówiąc o pojęciach ojczyzny i narodu, nie możemy zapomnieć o coraz powszechniejszym pojęciu: nacjonalizm. J. Salij uważa, iż nacjonalizm „jest niedomyślną i niedopracowaną formą miłości ojczyzny”. Najczęściej nacjonalizm jest szeroko rozumianym egoizmem narodowym poprzez traktowanie swojego narodu jako najdoskonalszego. Nacjonalści za podstawowe kryterium oceny moralnej uważają dobro narodu. Według A. Zwolińskiego przyczyną tak ujmowanego nacjonalizmu jest

„chorobliwa psychologia narodowa, polegająca na przecenieniu wartości własnego narodu. Pewne jednostki fałszują półświadomie lub nieświadomie naukę, historię i kulturę”. Charakteryzuje go przede wszystkim narcystyczne uwielbienie własnego narodu, przejawiające się koniecznością poniżenia innych narodów, zwłaszcza sąsiednich. Odmianą cechą nacjonalizmu jest stawianie interesów państwa ponad obowiązujące w nim prawo moralne. Jak uważa J. Salij, najtrudniejszą jest trzecia cecha nacjonalizmu, czyli fakt iż „nacjonalizm jest zabójczy dla wszelkiego głębszego rozwoju i nie rozumie złożonej w nas przez Stwórcę potrzeby osobowej odrębności”.

Występują dwa podstawowe ujęcia nacjonalizmu. Pierwsze uważa nacjonalizm za ideologię. Drugie natomiast łączy nacjonalizm z alternatywnym kulturalizmem.

Ideologię nacjonalizmu charakteryzuje między innymi traktowanie własnego państwa w sposób instrumentalny jako narzędzie władzy, a dorobek kultury narodowej uważany jest za nieautentyczny obszar mało określonych symboli. Promowane są: narodowy charakter jako uzasadniony politycznie oraz powoływanie ruchów nacjonalistycznych.

Formą nacjonalizmu jest też tak zwany nacjonalizm kulturowy. Według A. Heywooda jego cechą jest przywiązywanie wagi do odnowy narodu, posiadającego odrębną cywilizację. Bardzo często nacjonalisci kulturowi uznają państwo za tak zwaną „obcą jednostkę”. Nacjonalizm kulturowy w przeciwieństwie do nacjonalizmu politycznego, który opiera się na konkretnych, jasnych zasadach, odwołuje się do przeświadczenia, że naród będący historyczną i organiczną całością zostaje ożywiany przez ducha swojego narodu. Nacjonalizm kulturowy jest formą nawiązującą do tradycji ludowych, legend oraz rytuałów.

Oprócz wyżej wymienionych form nacjonalizmu wyróżniamy również:

- nacjonalizm liberalny,
- nacjonalizm konserwatywny,
- nacjonalizm ekspansywny,
- nacjonalizm antykolonialny.

Zadaniem nacjonalizmu jest utrzymywanie jedności narodu i państwa, odgraniczenie go od innych ludów oraz uzasadnienie działań władzy. Dla osiągnięcia tego zamiaru, konieczne staje się użycie określonych celów, takich jak: akcentowanie wspólnego pochodzenia zwłaszcza w czasie zbliżających się wyborów, zwracanie większej uwagi na wspólne święta, które często wiążą się z literaturą, mitami czy sztuką, wywyższając wszelkie osiągnięcia narodu, a rozpoczynając nad jego porażkami. Nacjonalizm ma również tendencje do odtwarzania historii na jego „narodowy użytek”, w szczególności sposób podkreśla zwycięstwa lub klęski narodu. Stara się też umacniać dążenia do jedności, a nadto popierać walkę z wrogiem. Niekiedy nacjonalizm może prowadzić do szeroko pojętej walki wszystkich ze wszystkimi.

## OBOWIĄZKI WOBEC OJCZYZNY I NARODU

Każdy obywatel ma ściśle określone obowiązki wobec swojej ojczyzny. Wynikają one z samego faktu

przynależności do konkretnego narodu, ponieważ, jak uważa C. K. Norwid, „Ojczyzna – jest to wielki – zbiorowy – Obowiązek”, również I. M. Rusecki uważa, iż „ojczyzna jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli i jako taka, jest też wielkim obowiązkiem”.

Istnieją dwa podstawowe obowiązki jednostki wobec swojego narodu. Pierwszym obowiązkiem jest obowiązek wierności, czyli przynależność człowieka do konkretnego narodu. Każda jednostka dochodzi do pełni człowieczeństwa, właśnie dzięki wychowaniu narodowemu. Niejednokrotnie to właśnie naród wiemy „macierzą”, a konkretne czynniki funkcjonowania narodowego – „ojczyzną”. Jak uważa Piwowarczyk, najgłębszy obowiązek przyznawania się do własnego narodu, narodu który nas wychował, zawiera się w obowiązku dochowania mu należytej wierności. Czynem niemoralnym, zdaniem wyżej wymienionego autora, jest fakt wyrzeczenia się przez człowieka ojczyzny, na rzecz realizacji pragnienia stania się obywatelem innego narodu. Piwowarczyk mówi wprost, iż „jest (...) niewdzięcznością w stosunku do narodu, od którego otrzymało się dobrodziejstwo pełni człowieczeństwa, a nieraz bywa jeszcze nadto zdradą, a mianowicie wówczas, gdy jest przejściem do narodu wrogiego”. Istnieje jednak moralne przyzwolenie na zmianę narodu jednak w tym przypadku musi istnieć uzasadnienie tego czynu, zgodne z prawami natury, powodującego łączenie ludzi w określone społeczności narodowe oraz nakłaniający ich do życia w społeczeństwie, a więc we wzajemnej miłości. Można powiedzieć, iż miłość do ojczyzny stanowi obowiązek pozytywny, lecz może mieć również wymiar negatywny. Ten ostatni domaga się działań, które nie będą wyrządzać krzywdy własnemu narodowi, a także nie będą dopuszczać do sytuacji, kiedy to inni mogliby mu zaszkodzić. Natomiast obowiązek pozytywny miłości wobec narodu nakazuje czynić i propagować jedynie to, co życie narodu wzbogaca oraz utrzymuje.

Również inni autorzy, uznając miłość ojczyzny za istotny element istnienia każdego narodu, poświęcali tej tematyce swoją uwagę. Podstawą miłości ojczyzny według Karola Libelta jest umiłowanie ziemi ojczystej. Autor ten pisał, że aby móc prawdziwie swój kraj umiłować, trzeba go bardzo dokładnie poznać, zachwycać się jego pięknem, móc skorzystać z jego wszelakich dobrodziejstw. Kochać należy nie tylko ziemię ojczystą, ale przede wszystkim naród tam zamieszkujący. Ponieważ, jak uważa K. Libelt, „jestem skibą tej ziemi, ale jestem kością z kości, krwią z krwi współplemieńców moich. Ich prochami i ich tchnieniem napelnione to powietrze, które i ja do piersi mojej posyłam, i z krwią moją powinowacę, a raczej pokrewiam. Ich zwłoki weszły w cząstkę tej ziemi

ojczystej, która na odwrót wykarmiła, i wykarmiła i tym chemicznym ciał składem i rozkładem nieustannym, wiąże się ze sobą materialnie naród i ziemia i nierozdzielalnym spójni jednoczy”.

Mówiąc o miłości do ojczyzny, J. Salij porównuje ją z miłością, która jest pomiędzy dwojgiem współmałżonków. Według autora, jeśli prawdziwie kocham drugą osobę, to pragnę ofiarować jej w darze samego siebie. W tym aspekcie ważna jest także moja osoba, ponieważ to właśnie ja chcę siebie ofiarować. Prawdziwe uczucie miłości zawsze związane jest z nieustanną pracą nad sobą, prowadzącą do pogłębienia mojej osobistej wartości.

Według S. Olejnika prócz miłości do ojczyzny wszystkich obywateli danego państwa powinna wyróżniać troska o dobro państwa, przekraczające czysto osobiste dobro danej jednostki.

Miłość do ojczyzny pozwala dostrzec w niej czynnik zbliżający do sprawiedliwości, czyli pietyzm. S. Olejnik twierdzi ponadto, iż miłość ojczyzny nie jest postawą religijną, chociaż nawiązuje do pewnych objawów religijności, pojmowanych jako jeden ze składników kultury narodowej i obyczajów. Miłość ojczyzny jest cnotą. Z racji tego iż jest siłą, a ze względu na to, że jest miłością, jak każda miłość musi być twórcza i motywująca do działania. Szeroko rozumiana miłość posiada dwie cechy: przede wszystkim za wszelką cenę chce posiadać przedmiot swojego kochania oraz pragnie mu się poświęcić. Takimi cechami charakteryzuje się zarówno miłość Boga jak i miłość ojczyzny. W momencie kiedy miłość połączy się z przedmiotem swojej miłości, „cierpi jego cierpieniem i chce mu ulżyć; odczuwa jego potrzeby i chce je zaspokoić; przeczuwa, co mu grozi i chce go bronić; widzi, co by mu było korzystne i nie spocznie, póki mu tego nie pozyska. Poświęcenie jest od miłości nierozdzielne, tak z niej wynika, że nie można miłować ojczyzny, żeby nie szukać sposobów służenia jej”. Dlatego też tak zwana „służba ojczyzny”, nakłada na obywateli konkretne obowiązki. Przede wszystkim obowiązek szanowania i utrzymywania w kraju wszelkiego dobra. Następnym obowiązkiem wobec ojczyzny jest naprawienie w kraju tego co złe, niedoskonałe poprzez odbycie należytej pokuty, która musi prowadzić do poprawy.

Służenie ojczyźnie zobowiązuje nas również do pozyskiwania i wprowadzania w kraj tego co dobre i ogólnie pożądane.

U podłoża relacji szacunku każdego obywatela do swojego państwa winna leżeć postawa szacunku dla obowiązującego w nim prawa. Każdego obywatela powinna cechować troska o praworządność, wielki szacunek dla praw normujących i ustalonych życie w społeczeństwie oraz wola wypełniania ich w osobistym postępowaniu.

S. Olejnik wyróżnia dwa rodzaje obowiązków każdego obywatela w stosunku do swojego państwa. Pierwszym z takich obowiązków są świadczenia rzeczowe, czyli obowiązek płacenia podatków, które na różny sposób zostają nałożone na obywateli w celu

utrzymania płynności finansowej państwa. Kolejnymi obowiązkami wobec państwa są tak zwane świadczenia osobowe, do których wspomniany wyżej autor zalicza: obowiązek uczestniczenia w wyborze przedstawicieli władzy, każdorazowe stawianie się na wezwanie w urzędach oraz w sądzie, jak również obowiązek obrony państwa.

## PRAWA NARODU

Oprócz wyżej wymienionych obowiązków obywateli wobec własnej ojczyzny, narodu, również sam naród ma swoje ściśle określone prawa. Piwowarczyk wymienia trzy:

- prawo do istnienia;
- prawo do wolności;
- prawo do jedności.

Podstawowym prawem każdego narodu jest jego prawo do istnienia. Na co dzień prawo to pozwala obywatelom korzystać z dóbr kultury będących jego własnością, jak również pozwala obywatelom na swobodne używanie języka oraz wykorzystywanie konkretnego dorobku kultury, czyli: religii, sztuki oraz literatury.

Kolejnym prawem jest prawo do wolności. Jest ona konieczna do spełniania przez naród jego podstawowej funkcji, czyli wychowywania poszczególnych obywateli. Historia pokazała, a naród polski był tego znakomitym przykładem, iż możliwe jest zachowanie narodowej odrębności pomimo bycia podzielonym pomiędzy kilka obce sobie państwa. Jednak zachowanie narodowej odrębności w tym wypadku związane jest z ponoszeniem wielkich ofiar i ogromnym cierpieniem narodu, zahamowaniem jego swobody prowadzącym nawet do utraty odrębności narodowej.

Ostatnim prawem narodu, na które zwraca uwagę Piwowarczyk, jest prawo do jedności. Narody stanowią jedność moralną, utrzymywaną przez prawa duchowe. Jedność owa jest koniecznością, ponieważ bez niej nie może istnieć żaden naród. Państwo narodowe, skupiające na swym terytorium wszystkich członków określonego narodu, stanowi najdoskonalszą formę jedności narodu.

Podstawowe prawa obywateli wynikają z obowiązków zagwarantowanych wobec nich przez państwo, którego podstawowym zadaniem jest dbanie o życie, bezpieczeństwo oraz zdrowie jego obywateli. Władze państwowe mają zapewnić swoim obywatelom wolność wyznania: prawo do prowadzenia swobodnego, wolnego życia religijnego. Państwo musi zapewnić swoim obywatelom równe traktowanie wszystkich jego mieszkańców. Ostatnim prawem obywateli, które ma im zapewnić państwo, jest prawo do wolności i samorządności polityczno-społecznej.

## CZYNNIKI NARODOWOTWÓRCZE

Z dojrzałą postawą patriotyczną nierozdzielnie związane są trzy podstawowe czynniki narodotwórcze: integracja społeczna, integracja gospodarcza oraz integracja narodotwórcza. Integracja gospodarcza dotyczy wymiany towarowej pomiędzy różnymi regionami i krajami, poprzez którą istnieje możliwość

# Czynniki kształtujące postawę patriotyczną

Dokończenie ze str. 17

zbliżenia do siebie ludzi. Integracja społeczna ma miejsce wówczas, kiedy osoby oraz rodziny tworzą kręgi i grupy społeczne, które mają szansę odnaleźć w przyjacielskich społecznościach wspólne interesy społeczne czy ekonomiczne. Natomiast integracja kulturalna odbywa się poprzez uczestnictwo w kulturze oraz wspólny język przy przychylnym nastawieniu instytucji wychowawczych, czego efektem jest coraz powszechniejszy dostęp do twórczości kulturalnej, w szczególności zaś twórczości literackiej.

## A. INTEGRACJA SPOŁECZNA

Integracja społeczna jest bardzo istotnym elementem w procesie kształtowania postaw patriotycznych. Dlatego autor niniejszej pracy uważa, iż w tym celu należy przywrócić się przede wszystkim społeczności lokalnej – małej Ojczyźnie. To tutaj młody człowiek szuka możliwości włączenia się w działalność zbiorową różnorodnych stowarzyszeń oraz organizacji. Również w swoim najbliższym otoczeniu może usłyszeć o działalności minionych pokoleń, które kiedyś zamieszkiwały te tereny.

Spółność lokalna jest wspólnotą. Zagadnieniem tym zajmował się szerzej niemiecki socjolog F. Tönnies. Według niego stosunki społeczne i zrzeszenia występujące w danym społeczeństwie są przede wszystkim rezultatem woli ludzi, która ich z kolei wiąże i łączy. Istotnym elementem społeczności lokalnej jest zajmowanie przez nią określonego terytorium. Kiedy nastąpiło ustabilizowanie ludzkiego życia, czyli ludzkość zdecydowała prowadzić osiadły tryb życia, system sprawowania władzy, wartości i układ norm zostały przyporządkowane do określonego terytorium. Wspomniane już terytorium stało się wówczas „podstawą organizacji ekonomicznej, politycznej i kulturowej społeczeństwa oraz integralną częścią egzystencji ludzkiej. Zaczęło pełnić nie tylko funkcję ojczyzny, ale również miejsca obywatelskiej i politycznej samorealizacji”. Społeczność lokalna to zwykle terytorium niewielkie, co przyczynia się do możliwości nawiązania przez członków określonej społeczności lokalnej bezpośrednich stosunków społecznych. Dlatego nie można nazwać społecznością lokalną ogromnego terytorium kraju, jak zamieszkuje dany naród.

Według J. Kurczewskiej lokalne społeczeństwo obywatelskie to złożone struktury indywidualnego współdziałania konkretnych osób wspólnie z instytucjami na ściśle określonym terytorium. Lokalne społeczeństwo obywatelskie, jako podstawowa część społeczeństwa obywatelskiego, związana jest czasowo i przestrzennie z określonym państwem i narodem. Tradycje odgrywają istotną rolę w każdym społeczeństwie lokalnym. Tradycje odpowiadają za „przyporządkowanie

zasobu wartości i interesów „wewnątrz” struktur lokalnego społeczeństwa obywatelskiego”, jak również mogą wpływać na granice zewnętrzne społeczeństwa, przyczyniając się do ustalenia kulturowego i społecznego dystansu pomiędzy danym społeczeństwem, a jego bliższym jak również dalszym otoczeniem.

Ważnym elementem wydzielenia terytorium dla ściśle określonego społeczeństwa lokalnego oraz tworzonych przez jego obywateli różnych instytucji życia publicznego jest powszechna obecność tradycji. Owa tradycja widoczna jest przede wszystkim w nazewnictwie poszczególnych placów, miejsc religijnego kultu, pomników oraz najpowszechniej

w nazewnictwie ulic. Granice przestrzeni lokalnego społeczeństwa obywatelskiego są ustalane przy użyciu różnych strategii. Inaczej sprawa przedstawia się w dużych metropoliach oraz inaczej w społecznościach wiejskich i małomiasteczkowych. W mniejszych skupiskach ludzkich, badając granice przestrzeni lokalnej, obserwuje się zderzenie dwóch całkowicie od siebie różnych tradycji: tradycji społecznikowskiej (będącej tradycją publiczną, a tworzonej przez bardziej aktywnych od przeciętnych obywateli, obywateli lokalnych niezależnie lub czasami nawet wbrew państwu oraz jego wszelakim instytucjom) z tradycją państwową.

W przeszłości społeczności lokalne były główną formą organizacji życia masowego w społeczeństwie tradycyjnym. Z chwilą kiedy nastąpił rozwój nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego wraz z będącymi jego częścią procesami urbanizacji, industrializacji oraz przyspieszoną ruchliwością przestrzenną, nastąpiło osłabienie oraz zanikanie więzi łączących społeczności lokalne. Wówczas zaczęły tracić swój pierwotny charakter i przekształciły się w zbiorowości terytorialne. Zbiorowości takie są zamieszkiwane przez jednostki, których skład jest płynny i zmienny, co oczywiście nie najlepiej wpływa na tworzenie się więzi społecznych. Osoby wchodzące w skład zbiorowości terytorialnej oczywiście zamieszkuje konkretny obszar geograficzny, zaspakajają swoje potrzeby w obrębie tego obszaru, ale najczęściej nie czują się powiązane ani a tym konkretnym obszarem, ani też z osobami żyjącymi obok nich. Niejednokrotnie znacznie silniejsze związki łączą ich z jednostkami z poza danego układu lokalnego.

Osoby takie odnajdują swoje grupy odniesienia również poza układem lokalnym. Członkowie społeczności terytorialnej mają inny niż członkowie społeczności lokalnej stosunek do zamieszkiwanej przez nich przestrzeni. Konkretna zbiorowość zamieszkuje obszar. Społeczność zamieszkuje natomiast miejsce. Jak uważa B. Szacka, zbiorowość terytorialna jest pojęciem znacznie szerszym niż społeczność lokalna.

Działanie społeczne najczęściej definiuje się jako czynność prowadząca do osiągnięcia celu. Każde działanie ma swój podmiot. Podmiotem działań społecznych może być jednostka lub grupa społeczna. Wszystkie te inicjatywy, które ze względu na fakt zawierania w so-

potrzebom, jest właściwością przypisaną człowiekowi społeczności lokalnej. Charakterystyczne dla takiej osoby jest również przejawianie szacunku i tolerancji dla różnorodnych regionalności, odczuwanie nawiązywanie kontaktów interpersonalnych z reprezentantami innych społeczności regionalnych oraz chętnie uczestnictwo w życiu tych wspólnot.

Podejście do działań lokalnych zdefiniowano w końcu lat pięćdziesiątych jako przeciwieństwo wobec orientacji strukturalno-funkcjonalnej. Za głównego twórcę tej teorii uważa się H. Kaufmana, a w Polsce jej reprezentantem jest Wierzbicki. Podstawy teoretyczne tego podejścia to: psychologiczna teoria pola, teoria dynamiki grupowej, mobilizacja

N. Young oraz S. C. Mayo wyróżniają cztery typy ról członkowskich pochodzących od pozycji mieszkańca w konkretnym układzie lokalnym, jakie pełni on w działaniu społecznym. Pierwszą rolą członkowską jest rola inicjatorów oraz decydentów działań lokalnych. Następna rola kieruje naszą uwagę na bezpośrednich uczestników wykonujących ściśle określone zadania. Trzecia rola podkreśla znaczenie wspierających, czyli angażujących się bezpośrednio. Ostatnia z ról społecznych dotyczy sympatyków działania, czyli osób reprezentujących pozytywną postawę wobec działania, lecz nie angażujące się w jego działanie.

Ruch społeczny stanowi odmianę od innych typów zespołowej działalności rolę kategorii społecznych. Nie jest on działalnością zawodową czy tym bardziej zarobkową. Według W. Modzelewskiego, „pojęcie ruchu społecznego nie odnosi się do aktywności i przedsięwzięć państwa, organów państwowych, ale może dotyczyć zespołowej działalności obywateli, by na funkcjonowanie państwa i jego politykę wywrzeć wpływ”.

## B. INTEGRACJA GOSPODARCZA

Patriotyzm w czasach integracji europejskiej oznacza umiejętność współpracy z pozostałymi członkami Unii Europejskiej w sposób, który przyniesie możliwie największe korzyści dla Polski i dla całej Unii. Skoro, jak uważa P. Mazurkiewicz patriotyzm obejmuje także poczucie odpowiedzialności za ekonomiczną przyszłość ojczyzny, domaga się wyprowadzenia kraju z gospodarczej izolacji oraz włączenia go w globalny rynek. Mazurkiewicz przywołuje także Papieża Jana Pawła II, który uważa, iż „współcześnie dokonuje się proces powstawania współzależności gospodarczej na skalę światową. Zjawiska tego nie należy uważać za negatywne, gdyż może stwarzać niezwykle możliwości osiągnięcia większego dobrobytu”.

Ogólnym celem integracji gospodarczej jest połączenie państw, narodów, rynków, ludzi różnej narodowości oraz potencjałów gospodarczych. Wynikiem integracji jest zbliżenie ludzi do siebie, spowodowanie, iż zaczynają oni w podobny sposób myśleć i działać, przez co znikają bariery językowe oraz konflikty narodowościowe, a zaczynają się pojawiać między nimi wspólne interesy.

A. Makać uważa, iż podstawowym celem międzynarodowej gospodarki jest wzrost efektywności gospodarczej, co przejawia się w przyroście produktu i dochodu narodowego. Według innego źródła, głównym celem integracji gospodarczej jest przede wszystkim zwiększenie efektywności działania poprzez utworzenie dużego rynku zbytu, sięgającego znacznie dalej niż granice państwowe. Integracja gospodarcza umożliwia dostęp do zasobów produkcyjnych innych krajów, produkcję na znacznie większą skalę, obniżenie kosztów produkcji oraz



bie wartości i interesów społeczności lokalnej i całego społeczeństwa, mogą być określone jako lokalno-narodowe. Według J. Kurczewskiej inicjatywy te pokazują siłę zasad oraz działań o charakterze powtarzalnym. Związane są one z społeczeństwem narodowym. Skoro jednak są realizowane w konkretnym miejscu społecznym, jakim jest chociażby społeczność lokalna, przyczyniają się do reprodukcji lokalnego społeczeństwa obywatelskiego. Równocześnie inicjatywy te wpływają na cały złożony „mechanizm powtarzania treściowej i formalnej interwencji społeczeństwa narodowego w strukturę i funkcję lokalnego społeczeństwa obywatelskiego”.

Według A. Zellman człowiek w społeczności lokalnej nie zamyka się w wąskiej przestrzeni społecznej. Nie czuje się także zagubionym w narodzie, państwie czy społeczeństwie globalnym, lecz cechuje się otwartością w stosunku do innych kultur i wspólnot. Osoba taka potrafi odnaleźć siebie i dobrze funkcjonować na obszarze trzech płaszczyzn:

- płaszczyźnie najbliższego otoczenia, jakim jest rodzina, szkoła;
- płaszczyźnie małych grup nieformalnych, wspólnot regionalnych, grup sąsiedzkich, na obszarze środowiska parafialnego;
- płaszczyźnie społeczności globalnej.

Posiadanie ściśle określonego miejsca, które odpowiada jego

społeczna, behawiorizm społeczny oraz teoria zachowań zbiorowych. Przedstawiciele tej teorii chcieli dostarczyć wiedzę konieczną do rozwoju społeczności lokalnych. Według tej myśli każdy układ lokalny składa się z trzech poziomów. Pierwszy – to podłoże środowiska, drugi – to podmioty społeczne wraz z ich instytucjami, natomiast poziom trzeci stanowią działania zbiorowe.

Pierwszy poziom obejmuje konkretny obszar terytorium w obrębie którego ludzie żyją i codziennie zaspakajają swoje potrzeby. Kolejny z poziomów związany jest z powiązanymi ze sobą stowarzyszeniami oraz grupami, które mają za zadanie zaspakajając wyrażające wspólne interesy konkretne potrzeby. Na scenach lokalnych można spotkać działające podmioty: stowarzyszenia, których zadaniem jest poprawa stanu środowiska, ruchy społeczne, lokalne komitety, grupy zajmujące się działalnością socjalną, grupy filantropijne oraz indywidualnych aktywistów. W skład trzeciego poziomu wchodzi działania zbiorowe. „Mieszkańcy jakiejś miejscowości niepodejmujący wspólnych działań stanowią jedynie lokalną zbiorowość. Społecznością stają się wówczas, gdy angażują się w działania na rzecz rozwiązywania problemów lokalnych. W ten sposób community field (społeczność) jest procesem wzajemnie powiązanych akcji, poprzez które mieszkańcy wyrażają swój własny interes”. J.

wykorzystywania postępu technicznego. Umożliwia to zwiększenie tempa wzrostu dochodu narodowego oraz poziomu dobrobytu. Do celów szczegółowych integracji gospodarczej zaliczamy:

- wzrost efektywności gospodarowania, którego wyrazem jest przyrost dochodu narodowego;
- unowocześnienie gospodarki przez strukturalne zmiany w produkcji;
- brak ograniczeń w przepływie towarów, usług, ludzi oraz czynników produkcji;
- łatwy dostęp do zewnętrznych zasobów produkcyjnych, zwłaszcza surowców i wiedzy technicznej;
- łatwy dostęp do rynków zagranicznych;
- uzyskanie korzystnych cen zarówno w eksporcie jak i w imporcie;
- rozwój międzynarodowej specjalizacji i kooperacji w sferze produkcji;
- obniżka kosztów postępu technicznego i zwiększenie jej tempa.

Integracja gospodarcza jest zjawiskiem charakterystycznym dla naszych czasów i przybiera wymiar globalny. Dzisiaj międzynarodowa integracja gospodarcza oznacza łączenie narodowych potencjałów ekonomicznych w jeden potencjał międzynarodowy. Integracja gospodarcza tworzy nowy organizm gospodarczy, którego potencjał przekracza możliwości jego poszczególnych członków. Państwa, które mają zamiar się integrować, podejmują w tym celu działania prowadzące do wspólnego rozwiązania problemów ekonomicznych, kontrolują również swoją politykę ekonomiczną wewnątrz grupy jak też wobec państw trzecich. Według A. Makacii międzynarodowa integracja gospodarcza jest koniecznością, ponieważ dla wielu krajów wszystko, co może spowodować wzrost gospodarczy, jest najważniejszym problemem współczesnego świata. Integracja gospodarcza dotyczy przede wszystkim tych spośród dobrze rozwiniętych krajów, które mają dobrze ograniczone zasoby ekonomiczne oraz tych spośród nich, które posiadają relatywnie małe rynki wewnętrzne. Wówczas międzynarodowa integracja gospodarcza może stać się istotnym warunkiem bardziej efektywnego wykorzystania posiadanych możliwości czynników wzrostu oraz szybkiego tempa rozwoju gospodarczego. Ponadto może także przyczynić się do ułatwienia tego rozwoju poprzez eliminację lub ograniczenie. Jedną z najważniejszych przyczyn integracji gospodarczych w krajach wysoko rozwiniętych są charakterystyczne dla współczesnej gospodarki uwarunkowania i tendencje w rozwoju postępu technicznego i przemysłu. Jednocześnie rozwijanie postępu technicznego zmusza do rozwoju produkcji przemysłowej na dużą skalę, ponieważ tylko w takich warunkach technologie produkcyjne i nowoczesne techniki mają szansę znalezienia opłacanego zastosowania w przemyśle. Ponadto A. Makać uważa, iż „tempo i kierunki współczesnego rozwoju gospodarczego, zwłaszcza zaś szybki postęp techniczny, rozwój nowych gałęzi produkcji przemysłowej, rozwój nowych potrzeb konsumpcyjnych oraz nowych sposobów

ich zaspakajania, stanowią ważną, obiektywną podstawę procesów integracji gospodarczej w grupie krajów uprzemysłowionych”.

Podstawową przyczyną integracji gospodarczej krajów słabo rozwiniętych jest natomiast chęć umożliwienia i przyspieszenia poprzez integrację rozwoju gospodarczego: stworzenie przede wszystkim przez stopniową integrację podejmowania przez określone kraje wspólnych inwestycji infrastrukturalnych będących podstawą do późniejszej skoordynowanej wymiany towarowej oraz rozwoju przemysłu.

W gospodarce rynkowej wyróżnia się dwa modele integracji. Pierwszym modelem jest model integracji międzynarodowej zwany inaczej modelem integracji nieregularnej lub liberalnej. Model ten charakteryzuje się tym, iż wszystkie integralne decyzje podejmowane są w krajach członkowskich przez odpowiednie przedsiębiorstwa. Rola międzynarodowych ośrodków integracyjnych jak i państw członkowskich jest bardzo ograniczona. Państwo ma za zadanie stać na straży porządku publicznego i praworządności, jak również stymulować wolny rynek oraz wolną konkurencję.

Drugim modelem integracji, odmiennym od integracji międzynarodowej, jest integracja ponadnarodowa. Model ten zwany jest także modelem integracji regularnej lub instytucjonalnej. Ponadnarodowy model integracji gospodarczej polega na tym, iż ośrodki narodowe oraz ośrodki ponadnarodowe mają uprawnienia do oddziaływania na zachodzące w obrębie ugrupowania procesy integracyjne. Wszelkie decyzje integracyjne podejmowane są również na poziomie przedsiębiorstwa, ale rola pełniona przez państwa członkowskie oraz ośrodek ponadnarodowy przekracza funkcje stróża porządku. Mają one prawo wpływać na decyzje przedsiębiorstw za pomocą zagranicznej polityki ekonomicznej.

### C. INTEGRACJA KULTUROWA

Treści związane z szeroko pojmowaną kulturą narodową, czyli również religią oraz językiem, powinny wpływać na kształtowanie postawy patriotycznej u młodego człowieka. Ale integracja kulturowa to nie tylko dbanie o czystość i piękno języka, to również bogata historia każdego narodu, zwłaszcza narodu polskiego. Dlatego warto, aby również te treści, związane z integracją kulturową pojawiły się w programach wychowawczych szkół.

Jak uważa r. Kapuściński, „kultura jest najwyższym dobrem każdego społeczeństwa, każdego narodu. Tak przecież było zawsze. Ludzie nie mogą żyć poza kulturą, jest ona formą ich istnienia. Pozycja narodu w świecie, jego akceptacja, szacunek do niego, mierzy się wartością jego kultury, siłą jej promieniowania i dlatego dbałość o nią, o jej duchowe i materialne bogactwo, jej nowoczesność i otwartość jest formą, w jakiej wyraża się współczesny patriotyzm”. Natomiast r. Radzik twierdzi, iż „kultura stała się wartością samą w sobie w stopniu nigdy dotychczas niespotykanym. Formułowaniu się procesów narodotwórczych towarzyszył

wzrost znaczenia tożsamości kulturowej oraz rozwój silnie zarysowanej ideologicznej wizji kulturowej wspólnoty”.

Kultura na przestrzeni wieków dla narodu polskiego zawsze była rzeczą ważną i cenną. Potwierdzeniem tej tezy jest z pewnością wypowiedź Jana Pawła II w siedzibie UNESCO, którą między innymi przywołuje J. Salij: „jestem synem Narodu, który przetwarzał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć, a pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość spośród rozbitków, własną suwerenność jako Naród, nie biorąc za podstawę jakichkolwiek środków fizycznej potęgi, ale tylko własną kulturę, która w tym przypadku okazała się potęgą większą od tamtych potęg”. Również r. Kapuściński, mówiąc o kulturze polskiej, której przyszło się rozwijać w niezwykle trudnych warunkach, a która wywarła znaczący wpływ na europejską kulturę, twierdzi, iż „nigdy nie była to kultura zamknięta, zasobna na dobra materialne. A jednak jako naród pozbawiony państwa przetrwaliśmy właśnie dzięki własnej, polskiej kulturze, silnej duchem, osadzonej mocno w chrześcijańskiej tradycji europejskiej. Nie mieliśmy państwa narodowego, ale mieliśmy język polski, żywą pamięć, poczucie wspólnoty narodowej, wiarę”.

Odrębny typ polskiej kultury, zdecydowanie odróżniają ją od Zachodu, wykształcił się dopiero w XVII wieku, poprzez wpływ elementów wschodnich: ruskich, tatarskich i tureckich. Odnosiło się to przede wszystkim do dziedzin obyczajowości, stroju, broni czy wyposażenia domostw. Środowiska intelektualne tworzące początki kultury narodowej wcześniej niż przedstawiciele warstw ludowych dostrzegali kształtującą się jedność narodową oraz rozwijającą się całość ojczyzny. Jednak nie można zapomnieć o tym, że to właśnie etniczne zasoby kultury ludowej były podstawą do budowy całości kultury narodowej. Owa kultura narodowa obejmowała wówczas: czyny, język mówiony, obyczaje, święte obchody, rytuały prac codziennych, opowieści pielgrzymów, a przede wszystkim doświadczenia prostych żołnierzy przemierzających kraj. W kraju przed zlikwidowaniem stanu szlacheckiego można było odnaleźć wiele cech kultury narodowej w sposobie życia wiejskiego oraz w samym języku.

Podczas nieobecności Polski na mapach Europy w Polakach świadomość narodową podtrzymywała różnie rozumiana kultura. Jak przypominali o tym, znani polscy socjologowie: B. Malinowski, F. Znaniecki, J. Chalasiński, kultura jest czynnikiem narodotwórczym m. „Narody stają się przez kulturę”. Twórczość wielkich polskich pisarzy, muzyków, plastyków dodawała siłę i utrzymywała poczucie jedności w zniewolonym narodzie. Jednymi z ważniejszych utworów dla narodu polskiego z tamtego okresu są pełne wzniósłymi ideałami i przepelnione duchem polskości utwory Adama Mickiewicza, takie jak „Pan Tadeusz”, „Dziady” czy cykl „Sonety krymskie”. Warta przywołania jest tutaj myśl A. Bocheńskiego dotycząca

roli literatury polskiej podczas najtrudniejszych momentów w historii narodu polskiego. „W Polsce, powtarzam raz jeszcze, literatura stała się jednym dawcą postawy życiowej, stała się wszystkim”. Dzisiaj wśród niezliczonych kultur świata to właśnie kultura polska zajmuje miejsce istotne i ważne, ponieważ, jak twierdzi r. Kapuściński, to właśnie podczas lat przesładowań i ucisku udowodniła swoją siłę, powagę oraz niezależność. Myśl powyższych autorów uzupełnia I. M. Rusecki, który uważa, iż „patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu”.

Do podkreślenia nie wartościującego charakteru pojęcia kultury, w antropologicznych odniesieniach do kultury możemy odnaleźć raczej nazwę kulturowy niż kulturalny. W potocznym odczuciu ton tego ostatniego wyrazu niesie za sobą pozytywne wartościowanie. Kultura jest także tworem zbiorowym, a nie indywidualnym. Powstaje ona poprzez kontakty między osobowe, w których jednostki uczą się od siebie. S. Żak, powołując się na Jana Pawła II, uważa również, że kultura jest efektem między ludzką komunikacji, współdziałania oraz współmyślenia. Przez to, że powstaje ona na służbie dobra wspólnego, jest jednym z podstawowych dóbr ludzkich wspólnot. Wreszcie kultura narasta i przekształca się w czasie, jest przekazywana z pokolenia na pokolenie poprzez dziedziczenie pozabiologiczne. Dlatego kultura tak ściśle i nierozdzielnie związana jest z czasem.

Szeroko pojęta kultura jest przede wszystkim ludzkim tworem. Obejmuje ona wszystko, co jest stworzone przez człowieka, co on sam zdobywa poprzez uczenie się, a następnie przekazuje innym ludziom. Inny z autorów uważa, iż kultura jest narzędziem opanowania i poznania świata przez człowieka. Kulturę jako atrybut człowieka charakteryzują następujące elementy: po pierwsze – kultura obejmuje całość życia człowieka (nie odnajdujemy czynności oraz zachowań ludzkich, których kultura nie mogłaby regulować), po drugie – kultura nie ma charakteru wartościującego, ponieważ kulturą nie jest tylko to, co możemy uznać za dobre i piękne, ale wszystko, co może zostać określone jako „dzieło człowieka”.

W skład kultury wchodzi ściśle określone wartości. Sprawcą oraz nosicielem kultury jest człowiek, zaś sama kultura jest funkcją człowieczeństwa oraz efektem przekształcania natury przez człowieka. S. Olejnik, powołując się na naukę Soboru Watykańskiego II, uważa, iż za sprawą kultury człowiek osiąga pełnię człowieczeństwa oraz czyni życie społeczne bardziej doskonałym. Jest to spowodowane tym, że kultura zawsze wnosi w świat człowieka świat wartości – jednak niejednorodnych i usytuowanych na różnych szczeblach hierarchii dóbr. Jak wiele jest dziedzin twórczości artystycznej, tak wiele obecnie możemy wyróżnić rodzajów dzieł sztuki. Niektóre z nich są wieczne, jak chociażby malarstwo

czy rzeźba, ale do sztuki zaliczamy również tworzywa stosunkowo młode, takie jak na przykład sztuka filmowa. Każda ze sztuk posiada właściwy dla siebie kanon piękna oraz kryteria oceny artystycznej.

Oprócz kultury umysłowej, estetycznej S. Olejnik wyróżnia również kulturę moralną, dającą się dostrzec dopiero w ludzkim postępowaniu poprzez realizowanie określonych wartości moralnych. Jako wartości moralne ocenia się czyny oraz zamierzenia, ponieważ tylko te wartości potrafią regulować całe „świadome życie ludzkie”. Podstawą do wartościowania kultury są wartości moralne, ponieważ określają one kierunki oraz formy twórczej wolności, wpisującej się w osobiste oraz społeczne życie człowieka. Chcąc lepiej zrozumieć znaczenie moralności w kulturze ludzkiej, koniecznym zdaje się przywołanie twierdzenia S. Olejnika: „Jeśli celem kultury jest rozwój osobowości i ludzkiej wspólnoty, a na straży tego stoi moralność, ona stanowi wartość i normę dla całej kultury ludzkiej”.

Rozwinięte narody umiejscawiają swoją kulturę w tak zwanym kanonie kultury, będącym podstawą wzorów działania i wartości. Kanon ten można określić jako wyraz tożsamości zbiorowej narodu, który jest najtrwalszą częścią kultury. Kanon polski od początku był napełniony elementami wiejskimi i rustykalnymi, w skład jego wchodziły przejawy pierwotnej etniczności oraz kultury warstw ludowych. Jak uważa A. Kłosowska, „mogły one ulec przetworzeniu w formy artystyczne, np. przez poetów renesansu i romantyzmu. Wnikły one także do obyczajowości codziennych stanów i klas wyższych, później i średnich, różnymi drogami codziennego kontaktu, zwłaszcza ze służbą dworską”. Niewątpliwie w Polsce stan szlachecki w największym stopniu był współtwórcą ojczyzny – kultury.

Współcześnie szczególnie istotne dla zrozumienia tożsamości narodowej jest to, iż w narodzie przeważa kultura popularna. Ściśle związana jest z tym nostalgiczna celebracja ludowych kultur, bardziej docenianych form i praktyk kulturalnych, skutecznie odrzucanych przez nowoczesną kulturę masową. Twórców kultury popularnej do działania ciągle motywuje „komercyjna chciwość i wspólna misja ideologiczna, które to założenie pomija różnicowane motywy i ideały osób uwikłanych w przemysł kulturowy oraz ich artystyczną niezależność.

W świecie współczesnym rządy poszczególnych państw, elity czy arystokracja ciągle uważają, że tak zwana kultura „wysoka” jest przejawem międzynarodowego prestiżu, z którą powinien być utożsamiany naród. Do atrybutów kultury wysokiej zaliczamy między innymi: gmachy opery i międzynarodowe sale koncertowe, teatry narodowe, galerie narodowe. Chociaż na co dzień te instytucje są w centrum życia narodu, jednak nie są one w stanie spełnić swojego właściwego przeznaczenia. Jak uważa T. Edensor, przyczynę tego stanu rzeczy odnajdujemy w fakcie, iż „decentralizacja

# Czynniki kształtujące postawę patriotyczną

Dokończenie ze str. 19

kultur wysokich wynika z nadawania narodowego znaczenia coraz większej liczbie czynności i dziedzin kulturalnych. Obecnie w większości narodów toczą się dyskusje nad znaczeniem kultury wysokiej oraz roli, jaką pełnić powinni reprezentujący i wspierający ją strażnicy. Przyczyną tego jest obecna sytuacja, w której wartości kiedyś chronione przez dawnych strażników kulturowych są podważane przez tak zwanych „nowych pośredników kulturowych”. Obecnie „nowi pośrednicy kultury” to ludzie wywodzący się z klasy średniej, posiadający wiadomości z zakresu filmu, muzyki pop oraz innych przejawów kultury popularnej. Według nich ta wiedza upoważnia ich do należącego im prestiżu oraz odpowiedniej pozycji w społeczeństwie. W wyniku tego obszar narodowo-kulturowy w codziennym życiu przepełniony jest ludźmi interesu (ekspertami i amatorami), którzy są w stanie reprezentować ogromną liczbę form oraz praktyk kulturowych. Państwo musi dzisiaj być pośrednikiem pomiędzy lobbystami, miłośnikami różnorodnych edukacyjnych strategii, wydarzeń sportowych, ruchów artystycznych oraz wybierać te najsluszniejsze i to właśnie na nie przeznaczać swoje fundusze. Nierozdzielnie związane jest to z szeregowaniem upodobań, pragnień i oczekiwań poszczególnych klas społecznych, regionów czy grup etnicznych. Dlatego nie mamy wątpliwości, że wszystkie te poczynania pozostają w sprzeczności z przekonaniem, iż o narodzie należy myśleć jako o złożonej całości oraz że wysoka (wartościowa) kultura jest łatwa do zidentyfikowania.

We współczesnym świecie kultura powinna istnieć pod patronatem państwa. Dostęp do kultury powinni przede wszystkim mieć obywatele, którzy według S. Olejnika są „otwarciami na dobrą kulturę”. Pomoc państwu w upowszechnianiu kultury oraz w sprawowaniu patronatu nad nią nieść powinny wspólnoty religijne i świeckie oraz środki społecznego komunikowania. Państwo może wykorzystywać różne środki oraz sposoby zmierzające do kształtowania w społecznościach prawdziwej ludzkiej oraz humanistycznej kultury.

Naród jako wspólnotę kulturową zwyczajowo utożsamia się ze wspólnotą języka, jako jednym z elementów składających się na przynależność i jedność narodową. Jednym z podstawowych warunków tożsamości narodowej jest świadomość wspólnych tradycji, zwyczajów i obyczajów, wartości i form życia, wspólne patrzenie na przeszłość i teraźniejszość. Według M. Spieckera „naród oznacza zatem w pierwszym rzędzie jedność kulturalną, do której dochodzi jeszcze język”. Myśląc o języku ojczystym, zazwyczaj przychodzą nam na myśl baśnie, padania, przysłowia, legendy, mity,

pieśni, wszystkie one przyczyniają się do pozostawania człowieka w łączności ze zbiorowością. Począwszy od renesansu twierdzono, iż język związany jest z powstawaniem narodów oraz ukształtowaniem tożsamości i jedności narodowej. Zatem „kiedy mowa całkiem się przybliży do powszechnego rozumienia, a za przyzwoleniem całego kraju i narodu zostanie przyjęta, wtedy zwie się językiem. K. Libelt już ponad sto lat temu uważał, iż „mowa jest obrazem myśli i uczuć człowieka; język jest obrazem myśli i uczuć narodu”, oraz „do języka stacają się więc wszystkie duchowe potęgi narodu, wszystkie jego myśli i uczucia”. K. Libelt uważał również, iż język jest krwią, ojczyste ciało narodu opływa-

jącą. Wytocz z człowieka krew, a ubiegnie z nią i życie jego – wytocz z narodu język, a ubiegnie w nim żywot jego. Naród żyje, dopóki język jego żyje, bez języka narodowego nie ma narodu”. A. Zwoliński twierdził ponadto, iż w historii narody powstawały przez język. Język nie jest najistotniejszym składnikiem narodu, ponieważ znane są przykłady zaniku języka przy zachowaniu narodowości. Nieco dłużej nad wkładem języka w istnienie narodu zatrzymuje się r. Dyoniziak. Według niego język jest nie tylko narzędziem porozumiewania się ludzi, lecz również wartością symbolu, mającą większą wartość niż flaga narodowa czy hymn państwowy. Kiedy Polska znajdowała się pod okupacją zaborców, jedną z form walki z narodem była właśnie walka z jego językiem. Poczynania zaborców były świadome, ponieważ wiedzieli oni dobrze o jednoczącej i pobudzającej świadomości narodu funkcji języka. Działania polityczne Rosji i Prus nastawione na zniszczenie narodu polskiego skoncentrowane były na usuwaniu języka polskiego z urzędów, szkół jak również z różnych form życia społecznego.

Naród oraz cały jego język są jednością. W dzisiejszych czasach każdy szanujący się naród posiada swój język, gwarę czy dialekt, będący nie tylko środkiem porozumiewania się. Koniecznością jest, aby język narodowy był w pełni rozwinięty. Jego niedorozwój wpływałby na zubożenie samego narodu. Cechą charakterystyczną określonego języka w obrębie danego narodu jest jego zwartość wewnętrzna i odrębność na zewnątrz. Koniecznym jest zatem istnienie jednego kodu językowego, za pomocą którego komunikacja mogłaby się odbywać.

Potencjalnym zagrożeniem dla jedności narodowej, jest sytuacja kiedy, dialekty stają się językami, ponieważ, odwołując się do więzi lokalnej, znajdują się w opozycji do więzi narodowej. Należy również zaznaczyć, iż w państwach takich jak między innymi: Szwajcaria, Belgia, Kanada, gdzie spotykamy się z funkcjonowaniem więcej niż jednego języka urzędowego, poczucie narodowe jest zagrożone. Również r. Dyoniziak zauważa, iż utrzymanie się różnic językowych w danym narodzie wynika z zasadniczym odrębności o charakterze etnicznym lub społecznym, co przyczynia się do rozszczepienia świadomości narodowej.

Konkretny język, aby zaczął być językiem narodowym w danym pań-

Spiecker, przyczynia się do tego rzeczywistość, kiedy to religia, wywierając wpływ na codzienne społeczne i indywidualne życie człowieka, nie sama w sobie pewnie odniesienie do kultury.

Jednym z najważniejszych elementów jednoczących naród jest religia. Tak na przykład religia katolicka pozwoliła przetrwać narodowi polskiemu w okresie zaborów wobec prawosławnej Rosji i protestanckich Prus. Jedność religijna nie należy do istoty narodu. Istnieje szereg narodów zachowujących swoją jednolitość pomimo występujących podziałów wyznaniowych. Myśl A. Zwolińskiego poszerza pogląd S. Krajskiego, który uważa, iż „polski katolicyzm jest tak integralnie związany z polskością,

porządek społeczny, sprawiedliwość, posłuszeństwo.

Według S. Kowalczyka, religia chrześcijańska wywarła znaczący wpływ na kształtowanie się narodów europejskich poprzez oddziaływanie kulturowe oraz instytucjonalne. Przywołany powyżej autor w swoich rozważaniach, powołując się na F. Koniecznego, ukazuje mechanizm formowania się europejskich narodów, do których powstania przyczynił się Kościół. Konieczny wyróżnia następujące typy cywilizacji: bramińską, turecką, żydowską, chińską, łacińską, bizantyjską oraz arabską. Owe cywilizacje powiązane są z konkretnymi wyznaniem i religiami, czego efektem jest różnorodne traktowanie w ich obrębie problematyki narodowej. Z grona wyodrębnionych cywilizacji, tylko wyjątkowy charakter posiada tylko cywilizacja łacińska, tworzona przez Kościół katolicki. Według Koniecznego tylko w obrębie tej cywilizacji mogły powstać narody. Uzasadnieniem tej tezy jest to, iż podstawą życia społecznego w cywilizacji łacińskiej jest społeczeństwo, a jego „nadbudową etyczną – naród i nadbudową prawną – państwo”. Należy również wiedzieć, iż tylko cywilizacja łacińska spośród wyżej wymienionych opiera się na zasadach personalizmu. Ponadto Jan Paweł II uważa, iż „wierność korzeniom jest zawsze twórcza, gotowa pójść w głąb, otwarta na nowe wyzwania, wrażliwa na „znaki czasu”. Wyraża się ona także w trosce o rozwój rodzimej kultury, w której wątek chrześcijański obecny był od samego początku, wierność korzeniom oznacza nade wszystko umiejętność budowania organicznej więzi między odwiecznymi wartościami, które tyle razy sprawdziły się w historii, a wyzwaniem świata współczesnego, między wiarą a kulturą, między Ewangelią i życiem”.

że wyznaczył ją w zasadniczej mierze określając tym samym w dużym stopniu wszystkie polskie porządki i odciskając w Polsce swoje piętno zawsze i wszędzie. Katolicyzm ten, pozostając w ścisłym związku z polskością, musiał być zatem również przez nią i jej wartości wyznaczony. Jego charakter był zatem wyznaczony przez patriotyzm, tradycję polską, polskie rozumienie i akcentowanie szlachetności i wolności, polską kulturę, historię, obyczajowość, mentalność. Należąc do polskości był wszędzie tam, gdzie ona była obecna, był w umysłach i sercach Polaków i w ich codziennym i odświętnym, indywidualnym i wspólnotowym życiu. Siłą rzeczy był zatem wszechobecny i powszechny. Był masowy”.

W religii katolickiej odnajdujemy powiązania ze sztuką narodu. Na przestrzeni wieków to właśnie świątynie były i są miejscami, gdzie człowiek na co dzień może obcować ze sztuką. Świątynie to miejsca, gdzie możemy „obcować” z obrazami, figurami, witrażami, naczyniami, księgami i szatami liturgicznymi niejednokrotnie będącymi dziełami sztuki. Obok materialnych przedmiotów kultu w kościołach obcujemy ze śpiewem, muzyką oraz słowem. Jak uważa r. Kuligowski, kultura osadzona w liturgii kryje w sobie rozmaite wartości ważne dla duchowego dojrzewania człowieka, takie jak między innymi: szacunek do własnego państwa, autorytet,

stwie, musi posiadać cechę piśmienności.

Na przykład język imperium Inków, dlatego że nie spełniał wymogów piśmienności, „nie mógł ustanowić trwałych modeli w czasie i w przestrzeni, tak jak języki pisane i dlatego podlegał systematycznym i nieubłagany zmianom”. Podstawą opanowania języka jest również mowa. Człowiek poprzez różne etapy swojego rozwoju zawsze wcześniej przyswaja sobie język mówiony niż pisany. W dużym stopniu tę formę języka opanowujemy już w dzieciństwie i jest ona przekazywana przez kolejne pokolenia. To właśnie w domu rodzinnym dokonuje się proces kształtowania młodego człowieka poprzez uczestnictwo w określonej kulturze, co przygotowuje go do późniejszego uczestnictwa w kulturze danego narodu. Dom oraz rodzina stanowią „podwaliny” kultury, na którą składają się: język, religia, obyczaje oraz środowisko. W domu człowiek przychodzi na świat oraz fizycznie wzrasta. Rodzice przekazują mu określone treści, które wypełniają jego świadomość, dzięki czemu zyskuje poczucie tożsamości.

Religia wywierająca wpływ na kulturę danego kraju może być oznaką świadomości narodowej. Niektórzy zwykli zaliczać religię do części składowych kultury, jednak jest ona czymś znacznie ważniejszym, prowadząc do sytuacji, kiedy to kultura staje się jednym z elementów składowych religii. Jak twierdzi M.

## Na wstępie kilka myśli Jana Pawła II na temat dziecka:

Drodzy przyjaciele! W wydarzeniach związanych z Dzieciątkiem Betlejemskim możecie rozpoznać losy dzieci na całym świecie. Jeżeli bowiem prawdą jest, że dziecko jest radością nie tylko rodziców, ale także radością Kościoła i całego społeczeństwa, to równocześnie jest też prawdą, że niestety, wiele dzieci w naszych czasach w różnych częściach świata cierpi i podlega wielorakim zagrożeniom. Cierpią głód i nędzę, umierają z powodu chorób i niedożywienia, padają ofiarą wojen, bywają porzucane przez rodziców, skazywane na bezdomność, pozbawione ciepła własnej rodziny, ulegają różnym formom gwałtu i przemocy ze strony dorosłych. Czy można przejść obojętnie wobec cierpienia tylu dzieci, zwłaszcza gdy jest to cierpienie w jakiś sposób zawinione przez dorosłych?

**List do dzieci „Tra pochi giorno”,  
Rzym, 13 grudnia 1994**

Dla iluż dzieci w dziejach Kościoła Eucharystia była źródłem duchowej siły, czasem wręcz bohaterskiej! Jakże nie wspomnieć na przykład tych świętych chłopców i dziewcząt z pierwszych wieków, jeszcze dzisiaj znanych i czczonych w całym Kościele? Wystarczy tu przypomnieć św. Agnieszkę, która żyła w Rzymie, św. Agatę, umęczoną na Sycylii oraz św. Tarsycjusza — chłopca, którego słusznie można nazwać męczennikiem Eucharystii, gdyż wolał poświęcić życie niż oddać Pana Jezusa, którego przerosił pod postacią chleba.

I tak, poprzez wieki aż do naszych czasów nie brak dzieci, nie brak chłopców i dziewcząt wśród świętych i błogosławionych Kościoła. Tak jak w Ewangelii Pan Jezus okazuje im szczególne zaufanie, tak również Jego Matka Maryja w ciągu dziejów nieraz czyniła małe dzieci powiernikami swej matczynej troski. Przypomnijcie sobie św. Bernadettę z Lourdes, dzieci z La Salette, czy też już w naszym stuleciu Łucję, Franciszka i Hiacyntę z Fatimy.

Wspomniałem wam wcześniej o „Ewangelii dziecka”: czyż nie doczekała się ona w naszym stuleciu szczególnego wyrazu w duchowości św. Teresy od Dzieciątka Jezus? Prawdą jest, że Pan Jezus oraz Jego Matka wybierają często właśnie dzieci, ażeby powierzać im sprawy wielkiej wagi dla życia Kościoła i ludzkości. Wymieniłem tutaj tylko niektóre dzieci, powszechnie znane, ale jest jeszcze wiele innych! Odkupiciel ludzkości niejako dzieli się z nimi troską o innych ludzi: o rodziców, o kolegów i koleżanki. Czeka bardzo na ich modlitwę. Jakże ogromną siłę ma modlitwa dziecka! Staje się ona czasem wzorem dla dorosłych: modlić się z prostotą i całkowitą ufnością, to znaczy zwracać się do Boga tak, jak czynią to dzieci.

**List do dzieci „Tra pochi giorno”,  
Rzym, 13 grudnia 1994**

Jeżeli zatem dzieciństwo i młodość są czasem, w którym człowiek stopniowo uczy się swojego człowieczeństwa, rozpoznaje swoje możliwości, poniekąd tworzy projekt życia, który będzie realizował w wieku dojrzałym, to i starość nie jest pozbawiona szczególnej wartości, ponieważ — jak zauważa św. Hieronim — łagodząc namiętności «pomnaża mądrość i służy dojrzałymi radami». W pewnym sensie jest to czas szczególnie nacechowany mądrością, którą zwykle przynoszą z sobą lata doświadczeń, jako że «czas jest znakomitym nauczycielem». Powszechnie znane są też słowa, którymi modli się Psalmista: «Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca» (Ps 90 [89], 12).

**Do moich Braci i Sióstr  
— ludzi w podeszłym wieku, 6**

## DZIECKO Nauczanie społeczne świętego Jana Pawła II



FOT. ARCHIWUM L'OSSERVATORE ROMANOWALCZAK

W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego „poznania”, które czyni z nich „jedno ciało”, nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość—dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwały znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa.

**Familiaris Consortio, 14**

Królestwo Boże jest w was przez łaskę chrztu św. Ono do was należy, jeżeli nie pozwolicie go w sobie zniszczyć przez grzech. Przez ciężki, śmiertelny grzech. Dzieci takich grzechów nie popełniają. Dlatego królestwo niebieskie jest w nich. I dlatego też Pan Jezus znajduje szczególną radość i odpoczynek w obcowaniu z dziećmi.

**Przemówienie w szpitalu pediatrycznym,  
Olsztyn, 6 czerwca 1991, pkt 1**

Przychodzi nam żyć w trudnych, ciekawych i zarazem dziwnych czasach. Z jednej strony człowiek ciągle dąży do rozwoju cywilizacji we wszystkich dziedzinach życia, ciągle walczy o lepsze życie, standard tego życia — a z drugiej strony swoją działalnością i „nowoczesnością” z wielkim pietyzmem buduje cywilizację śmierci. Jak bowiem nazwać wołanie współczesnego człowieka o prawo do zabijania nienarodzonych, jak nazwać milionowe zbrodnie na tych niewinnych dzieciach? Bo to są dzieci, to jest życie. Nie odnosi się ta sytuacja tylko do naszej ojczyzny, ale obejmuje Europę i cały świat.

Jan Paweł II powiedział, że naród, który zabija swoje dzieci — nie ma przed sobą przyszłości, taki naród, który to czyni zabija sam siebie.

Współczesny człowiek musi zrozumieć, że dziecko jest wielkim darem, jest wielkim szczęściem, ale i wielkim i odpowiedzialnym zadaniem ojców i matek. W kwestii dzieci nie wolno patrzeć na ekonomiczny rachunek, wygodny styl życia. Trzeba przyjść z miłością każde poczęte życie, bo to daje — jak wspomniano — radość rodzicom, ale buduje narody, odmładza je, zapewnia im ciągłość.

Wydawać by się mogło, że jest to prawda zasadnicza w naszym życiu, a jednak nie. Wydawać by się mogło, że świadomość w tej kwestii jest duża, a jednak nie.

Budujmy cywilizację miłości, szacunku i przyjaźni, prawdziwej przyjaźni, bo tylko taka jest skarbem, a której tak mało na świecie. Budujmy cywilizację miłości szczególnie względem dzieci całego świata, by nie były tanią siłą roboczą, by nie zabrakło im chleba powszedniego, by nie cierpiały przez swoich rodziców oraz w krajach objętych wojnami i konfliktami zbrojnymi — by mogły żyć i wzrastać wśród tego pięknego świata, który dał nam Bóg.

T. Borutka analizując papieskie nauczanie społeczne w tematyce dziecka napisał m.in.: „W nauczaniu Jana Pawła II człowiek jest pierwszą i główną drogą Kościoła, a dziecko stanowi „drogę wyjątkową”. Dla Ojca Świętego dzieci są „uśmiechem nieba powierzonym ziemi. Są prawdziwymi klejnotami rodziny i społeczeństwa. Są radością Kościoła. Są jak »lilie na polu«, o których mówił Jezus, że nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich (Mt 6,28–29). Są szczególnie umiłowane przez Jezusa, a Kościół i Papież patrząc na nie muszą doznawać w swym sercu miłości Serca Chrystusowego”. Troska o nie należy do stałych elementów posługi pasterskiej Papieża. Już w pierwszym swoim orędziu „Urbí et orbi”, wygłoszonym w Kaplicy Sykstyńskiej na zakończenie konklawe, Ojciec Święty ze szczególną miłością ojcowską zwrócił się do dzieci dopiero co narodzonych i do młodzieży. Życzył im: „by »wzrastali w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa«, jak tego pragnął Książe Apostołów (2 P 3,18)”.

Liczne spotkania Ojca Świętego z dziećmi w Rzymie i podczas podróży apostołskich świadczą o szczególnej bliskości wobec nich. Papież spotyka się także z uczestnikami różnych organizacji i konferencji, poświęconych problemom dzieci. Szczególne zasługi na polu opieki nad dziećmi mają: Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom (UNICEF) oraz Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Ojciec Święty apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli, aby pomoc dzieciom i troskę o stworzenie im właściwych warunków rozwoju uczynili centralnym tematem dialogu światowego oraz przedmiotem współpracy. Docenia także inicjatywy Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, która co roku organizuje Międzynarodowe Konferencje poświęcone problemom dzieci. Wyrazem troski i szczególnej miłości jest jego List do dzieci w Roku Rodziny.

W przemówieniu wygłoszonym do przedstawicieli Organizacji Narodów Zjednoczonych (1979r.) Jan Paweł II określił swój ojcowski stosunek do dzieci: „Pragnę (...) wypowiedzieć tę radość, jaką dla każdego z nas stanowią dzieci, wiosna życia, zadatek przyszłości każdej dzisiejszej ojczyzny. Żaden kraj na świecie, żaden system polityczny, nie może myśleć o swej przyszłości inaczej, jak tylko poprzez wizję tych nowych pokoleń, które przejmą od swoich rodziców wielorakie dziedzictwo wartości, zadań i dążeń zarówno własnego narodu, jak też całej rodziny ludzkiej. Troska o dziecko jeszcze przed jego narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia, a potem w latach dziecięcych i młodzieńczych, jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku

człowieka do człowieka. I dlatego też, czegoż można życzyć każdemu narodowi i całej ludzkości, wszystkim dzieciom świata, jeśli nie owej lepszej przyszłości, w której poszanowanie praw człowieka stanie się pełną rzeczywistością nadchodzącego 2000 roku”. (...).

W dalszej części swego opracowania T. Borutka napisał także: „Lata dziecięce Jan Paweł II nazywa okresem przygotowania do życia. Życie jest wielkim darem Bożym. Wiek dziecięcy jest okresem najpiękniejszym, najbardziej świeżym, najbogatszym w nadzieje, najpewniejszym radosnej i pogodnej przyszłości. Wzrastanie, które jako nakaz dał Pan pierwszemu człowiekowi, najbardziej odnosi się do dzieci. To przede wszystkim właśnie one mają wzrastać, by stać się mężczyznanami i kobietami w pełni dojrzałymi. Jednakże owego wzrastania nie należy rozumieć tylko w znaczeniu fizycznym. Człowiek jako istota cielesno—duchowa winien wzrastać także w wymiarze duchowym. Wzrastanie duchowe dokonuje się dzięki rozwijaniu takich darów jak: rozum, wola, skłonność do miłowania Boga i człowieka.

Człowiek nie może żyć bez miłości. Jest bowiem wezwany do miłości Boga i bliźniego. Każdego człowieka Bóg wzywa do miłości. W przypadku dzieci najbliższymi osobami, którym należy okazać miłość, są rodzice. Dlatego Bóg powiedział: „Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie” [Wj 20,12]. Jan Paweł II zauważa, że przykazanie to następuje po trzech fundamentalnych nakazach, które dotyczą stosunku człowieka i ludu Izraela do Boga. Znaczące jest to, że czwarte przykazanie wpisuje się w ten kontekst, gdyż rodzice są dla dzieci niejako zastępcami Pana Boga na ziemi. Oni dali im życie, są więc — po Bogu — pierwszymi dobroczyńcami. W obowiązku okazywania czci rodzicom Ojciec Święty widzi analogię z czią należną Bogu”. (...).

Jan Paweł II zauważa, że miłość i szacunek Jezusa wobec dzieci jest światłem dla Kościoła, który naśladuje swego Założyciela. Na wzór Jezusa Kościół winien przyjmować dzieci. Obecność dzieci w Kościele jest darem dla ludzi dorosłych. Dzieci bowiem „przypominają, że misyjna płodność Kościoła czerpie życie nie z ludzkich środków i zasług, lecz jest całkowicie bezinteresownym darem Boga”.

Ponadto dzieci pozwalają odkryć dorosłym prostotę świętości. Żyją one bowiem w świętości i w ten sposób przyczyniają się do budowania Kościoła. Sobór Watykański II podkreśla twórczą obecność dzieci w rodzinie: „Dzieci zaś jako żywi członkowie rodziny przyczyniają się na swój sposób do uświęcenia rodziców”. Jan Paweł II, nawiązując do tych słów, zauważa, że to samo wypada powiedzieć o nich w odniesieniu do Kościoła partykularnego i powszechnego.

Kościół uważa za swój obowiązek podjęcie formacji chrześcijańskiej dzieci. Należy uczyć je wiary, modlitwy i miłości do wszystkich, zgodnie z tradycjami rodzin chrześcijańskich. W związku z tym Kościół wzywa rodziców i wychowawców, aby troszczyli się o formację dzieci w zakresie życia sakramentalnego, żeby przystępowały one do sakramentu pojednania i by uczestniczyły w Eucharystii. Natomiast od kapłanów wymaga, aby starali się dostosowywać nabożeństwa do możliwości dzieci. Radzi im, by tam gdzie to możliwe, były nabożeństwa przeznaczone wyłącznie dla dzieci. Wówczas zaleca kapłanom przystosowanie liturgii przewidziane przez odpowiednie normy. Jan Paweł II zauważa, że jeśli przeprowadzone zostanie ono mądrze, może okazać się niezwykle skuteczne i sugestywne.

Ojciec Święty nazywa dzieci „dorosłymi jutra”. Niedocenywanie lub wręcz lekceważenie tej prawdy szkodzi przyszłości nie tylko samych dzieci, ale także całego społeczeństwa”.

**Dokończenie na str. 22**

Dokończenie ze str. 21

## PRZESŁANIE JANA PAWŁA II SKIEROWANE DO DZIECI PODCZAS PIELGRZYMEK DO OJCZYZNY

Poniższe przesłanie Jana Pawła II stanowi treść znakomitego artykułu ks. Waldemara Karasińskiego, który to zagadnienie przedstawił w prosty i przystępny sposób. Oto jego treść (pominięto zakończenie artykułu):

Każda z podróży apostołskich Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, poza ich historycznym znaczeniem dla Kościoła powszechnego, stanowiła dla Polaków wydarzenie jedyne i niepowtarzalne. Profil społeczny nauk Papieża obejmował wspólnotę ludu Bożego w jej najbardziej szerokim, uniwersalnym wymiarze. Słowo Boże docierało do setek tysięcy, a właściwie do milionów osób; rezultaty Jan Paweł II pozostawiał działaniu Ducha Świętego. Jednym z zasadniczych tematów nauczania była prawda o godności osoby ludzkiej; nie tylko przypominał wartości człowieka, ale przede wszystkim źródła tej wartości. W centrum papieskiego posługiwania pozostawał człowiek, jego godność i przeznaczenie. Należy wyciągać z tych treści to, co pomaga ludziom budować życie i pogłębiać wiarę.

Głosząc pokój Boży i miłosierdzie Chrystusa, Jan Paweł II niósł pomoc duchową, pocieszał zmartwionych, błędzącym ukazywał właściwą drogę, wątpiających wspierał radą, w serca cierpiących wszczepiał nadzieję. Nie można nie zwrócić uwagi na promieniujący ojcostwem wątek nauczania skierowanego do polskich dzieci, którym Jan Paweł II nigdy nie schlebiał, lecz z miłością ukazywał trudne piękno wiary i kierunku, którym jest Jezus Chrystus.

Analizując treść homilii wygłoszonej przez Papieża 13 czerwca 1987 r. w Łodzi, podczas Eucharystii połączonej z udzieleniem Pierwszej Komunii Świętej, oraz jego słowa skierowane 7 czerwca 1997 r. do dzieci pierwszokomunijskich w kościele Świętej Rodziny w Zakopanem, można dostrzec w jaki sposób Jan Paweł II wprowadzał najmłodszych w tajemnicę miłości Boga do człowieka, jak nawoływał do otwarcia serc Chrystusowi i do codziennej modlitwy. Można również zauważyć, w jaki sposób uwrażliwił najmłodszych na kwestię rozwijania i pielęgnowania chrześcijańskich cnót.

Troska Papieża o dobro najmłodszych członków Kościoła widoczna jest również w przemówieniach, których bezpośrednimi adresatami nie są dzieci, lecz dorośli. Świadectwem „ojcostwa” Jana Pawła II jest m.in. jego List do dzieci, napisany w Roku Rodziny 1994 r., gdzie czytamy m.in.: „Ewangelia jest głęboko przeniknięta prawdą o dziecku. Można by ją nawet w całości odczytywać jako Ewangelię dziecka”. Przy okazji spotkań z rodakami, poruszając sprawy najmłodszych, Papież niezmiennie wykazywał zasadność tego stwierdzenia. W różnych miejscach Polski, dziękując rodzicom, nauczycielom i katechetom za podejmowane przez nich dzieło wychowania, przypominał słowa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Kwestie związane z losem i dobrem dzieci Papież rozwijał podczas kolejnych pielgrzymek do Polski.

### 1. Dziecko w rodzinie

Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie, jako Ewangelia, nadziei ukazuje człowiekowi sens życia. Rodzina jest pierwszym, właściwym środowiskiem, w którym dziecko prowadzi do Chrystusa: poprzez konkretne sytuacje i okoliczności pozostające w łączności

z całokształtem życia rodziny, formowanego i przenikającego wiarą. Aby tak się stało, rodzina musi być oparta na bezinteresownym darze z siebie samego każdego z jej członków – jak mówi o tym Konstytucja *Gaudium et spes* (n. 24). W przemówieniu poświęconym m.in. rodzinie, podczas pierwszej podróży apostołskiej do ojczyzny, w Gnieźnie, Jan Paweł II dał wyraz miłości i pamięci o dzieciach polskich, pozdrawiając je jako „młodą Polskę” i zapewniając, że w roku 1979, obchodzonym na świecie jako Rok Dziecka, pragnie być wobec nich żywym echem słów Zbawiciela: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im” (Łk 18, 16). Według Papieża, do wypełniania tych słów Jezusa powołani są dorośli, a szczególnie ojcowie i matki. Nigdy nie powinno zabraknąć w rodzinie miłości rodzicielskiej, do której prawo mają dzieci zdrowe i chore, sprawne i niepełnosprawne. Przerazającym zjawiskiem jest społeczne sieroctwo dzieci. Rozpad rodziny, spowodowany egoistycznym rozumieniem prawa do życia, szczęścia i samorealizacji, powoduje znane z życia przykłady krzywd i nieszczęść. „Można podziwiać domy dziecka. Ale żaden dom dziecka nie zastąpi domu rodzinnego, rodzicielskich ramion!” – mówił Jan Paweł II. Rzeczywiście, domy dziecka są instytucjami zastępczymi, a trafiające do nich dzieci – opuszczone i pozbawione prawdziwej miłości, ranione u początku życia w swej osobowości – skazane są na duchowe kalectwo. Dlatego w dalszej części przemówienia Ojciec Święty apelował do rodziców, nauczycieli, duszpasterzy i katechetów o odpowiedzialność przy podejmowaniu dzieła wychowywania i katechizacji. Papieskie wezwanie: „Niech wszystkie dzieci mają przystęp do Chrystusa w latach przedszkolnych. Niech przygotowują się z radością do Jego przyjęcia w Eucharystii” wynika z przeświadczenia, że wiara przyszłych pokoleń zależy od wspólnego wysiłku dorosłych.

W homilii podczas Mszy Świętej w Nowym Targu Jan Paweł II przypominał słuchaczom, że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego i podstawową ludzką wspólnotą. Silnie akcentował przy tym fakt, że od tego, jaka jest rodzina, zależy to, jaki jest naród, który składa się z jednostek przychodzących na świat i wzrastających w rodzinie. Zagadnienia małżeństwa i rodziny były częstym tematem wystąpień Papieża, który m.in. przestrzegał państwo, by w imię innych racji nie dopuściło do rozchwiania wspólnoty, jaką jest rodzina. Tragedie osobiste jednostek ludzkich w konsekwencji powodują straty i niepowetowane szkody całemu życiu społecznemu i narodowemu. W homilii podczas Mszy Świętej na lotniisku w Masłowie, 3 czerwca 1991 r., Ojciec Święty odniósł się do skutków, jakie niesie rozkład ładu moralnego rodziny, której świętość uwidacznia Dekalog w czwartym przykazaniu „Czcij ojca twego i matkę twą”. Powinność ta wskazuje na kluczowe znaczenie rodziny z punktu widzenia więzi międzyludzkich, której naruszenie godziłoby boleśnie w ludzką wrażliwość rodziców i dzieci. „Ale żeby dzieci mogły czcić rodziców – mówił Papież – muszą być uważane i przyjmowane jako dar Boga; dar niekiedy trudny do przyjęcia, ale zawsze bezcenny”. Dziecko to nie „ciężar i zagrożenie stabilizacji” dla ubogich rodziców ani „niepotrzebny a kosztowny dodatek życiowy” dla rodziców zamożnych; dziecko „jest ludzką osobą, zatem ma prawo do tego, aby rodzice nie skąpili mu daru z samych siebie, choćby wymagało to od nich szczególnego poświęcenia”. Wynika z tego, że słowa czwartego przykazania Dekalogu odnoszą się również do rodziców, którzy mają je rozumieć jako: „Pamiętaj, abyś prawdziwie zasługiwał na tę cześć. Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!”. Podczas tej samej pielgrzymki, w czasie spotkania z laikatem w Olsztynie, Ojciec Święty dziękował Bogu za zaangażowanie ludzi świeckich w życie Kościoła

## DZIECKO Nauczanie społeczne świętego Jana Pawła II



FOT. ARCHIWUM LOSSERVATORE ROMANOWALCZAK

i stwierdził, że „wiara jest w naszym kraju realnie przekazywana milionom naszych dzieci i młodzieży. Zasluga to przede wszystkim rodziców i krewnych tych dzieci”. Ojcowie i matki odgrywają główną rolę w kształtowaniu ducha moralności swojego potomstwa, a żyjąc zgodnie z nakazami wiary, stanowią dla niego wzór do naśladowania. Rodzina, w której nie brakuje wspólnej modlitwy i działań w duchu chrześcijańskim, bierze udział w ewangelizacji, w zbawczej misji Kościoła, budując kulturę miłości. Jeżeli dziecku brakuje tej domowej formacji, strat nie będzie w stanie wyrównać ani kapłan, ani katecheta podczas lekcji religii. Zdaniem Jana Pawła II, poziom praktyk religijnych i świadomości katolików w Polsce pomogły Kościołowi przetrwać, umocnić się i rozwijać. Fakt, że większość katolików polskich uczestniczy co niedziela w Mszy Świętej, przypisuje on temu, że „wiara nie przestała być u nas sprawą wspólną, zwłaszcza sprawą całej rodziny”. Jednocześnie Papież ostrzegł wiernych przed uleganiem zgubnym prądom indywidualistycznym, które zmierzają do uczynienia wiary sprawą na tyle prywatną, że ukrywają przed innymi członkami rodziny. To wszystko zaburza wspólnotowość Kościoła, a także rozluźnia więzy między najbliższymi sobie ludźmi. „Tym bardziej więc starajmy się w naszych rodzinach odnowić pamięć o słowach Chrystusa Pana: «Bogdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam Ja jestem pośród nich» (Mt 18, 20)” – nawoływał Jan Paweł II.

W roku 2002, w Krakowie, Jan Paweł II przekazał Polsce i Polakom „przesłanie nadziei płynące z Dobrej Nowiny, że Bóg bogaty w miłosierdzie w Chrystusie objawia każdego dnia swoją miłość”. Słowa pozdrowienia skierował również do młodzieży i dzieci, i wyraził radość, że tak wielu Polaków włącza się w budowanie

wspólnego ojczyzno domu zgodnie ze społeczną nauką Kościoła, tj. na fundamencie sprawiedliwości, miłości i pokoju. Papież z pełnym przekonaniem stwierdził, że modne współcześnie światopoglądy, hołdujące materialistycznej wizji człowieka, nie stanowią fundamentu pod budowę szczęśliwej rodziny.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na dramaty wielu polskich rodzin, których członkowie w wielu wypadkach walczą z biedą i bezrobociem, pozostają bez szans na poprawę własnej egzystencji. Zgodnie z przesłaniem Jana Pawła II: „ludziom kierującym się duchem nauki społecznej Kościoła nie może być obojętny los tych, którzy pozostają bez pracy, którzy żyją w coraz większym ubóstwie, bez perspektyw poprawy swojego losu i losu swoich dzieci”.

### 2. Formacja szkolna dzieci

Zadaniem szkoły jest nie tylko przekaz wiedzy, ale również duchowa formacja sumień uczniów, polegająca m.in. na regularnym uczestnictwie w sakramentach, rekolekcjach i nabożeństwach związanych z tematyką roku liturgicznego. Kształtowanie młodego pokolenia nie może być oderwane od ducha wiary katolickiej, która nadal pozostaje fundamentem narodu polskiego. Pielęgnowanie miłości do Boga i ojczyzno kraju wzbogaca ducha uczniów. Ważną rolę w przygotowaniu dzieci do życia zgodnego z wiarą chrześcijańską odgrywają katecheci i nauczyciele. Polskich pedagogów, pracowników szkół uczynił Papież adresatami przemówienia, które wygłosił w katedrze wrocławskiej w czerwcu 1991 r. Ojciec Święty zaznaczył wówczas, że „wysocce znamieną jest obecność przybyłych z całej Polski nauczycieli i katechetów, a więc środowiska skupionego wokół szkoły, nauczania i wychowania. Młodzież i dzieci są przyszłością świata, są przyszłością narodu i Kościoła, są tą przyszłością oni, młodzi ludzie, ale są nią w oparciu o rodzinę, o szkołę, o Kościół, o naród o cały naród”.

Zadaniem szkoły jest kształcić i wychowywać w zgodzie z całą tradycją narodu i społeczeństwa. W tym miejscu Papież odwołał się do Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim, w której czytamy, że to właśnie szkoła: „mocą swego posłannictwa kształtuje [...] władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków różniących się charakterem czy pochodzeniem”. Jan Paweł II przypomniał zebranym rolę szkoły w historii Polski, akcentując zwłaszcza trudną sytuację w latach po drugiej wojnie światowej, gdy instytucja ta stała się jednym z miejsc walki ideologicznej, terenem laicyzacji i sprzeczności między oficjalnym stanowiskiem państwa a potrzebami i pragnieniami rodzin, zwłaszcza rodzin chrześcijańskich. Papież podziękował nauczycielom i wychowawcom, którzy w tamtych trudnych czasach wykazali się odwagą, a postępowaniem przyczynili się do zachowania wartości chrześcijańskich w narodzie polskim: „Przez wiele lat podstawowa katecheza była z konieczności prowadzona w naszym kraju poza szkołą: w punktach katechetycznych i w pomieszczeniach prywatnych organizowanych przez Kościół”. Katecheci podjęli się trudnego zadania ewangelizacji, któremu odpowiada prawo rodziców do nauczania dzieci zgodnie z zasadami własnej religii. Po roku 1989 nauka religii wróciła do szkół i znalazła miejsce w programach wychowawczych. To wielki dar, który jak zaznaczył Papież: „jest nam nie tylko dany ale także zadany; potrzeba tutaj dużo dobrej woli, wysiłku, wszechstronnej zyczliwości, ze strony najbardziej zainteresowanych, to znaczy młodzieży i dzieci”.

Jan Paweł II wezwał wszystkich odpowiedzialnych za jakość katechezy w szkole, by wystrzegali się postępowania prowadzącego do nietolerancji i ksenofobii. Jest bowiem nie do pogodzenia z prawdą chrześcijańską postawa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię religii czy ideologii narzucają innym własną koncepcję prawdy. Dlatego Papież przestrzegł: „Niech będą uważnie i mądrze szanowane prawa każdego dziecka i młodego człowieka do kształtowania i wyrażania na terenie szkoły własnego sumienia zgodnie ze swoją formacją otrzymaną w rodzinie, światopoglądem oraz osobistymi, uczciwymi poszukiwaniami duchowymi”. Ojciec Święty zwrócił również uwagę na problem poszukiwania autorytetu przez młodych chrześcijan. Zaznaczył, że nauczyciele i katecheci pomagający rodzicom w wypełnianiu obowiązku wychowawczego powinni być starannie przygotowani do tej roli, żyć zgodnie z zasadami, które starają się przekazać dzieciom, bowiem: „młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno, na inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka, prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich nauczają i według nich żyją”.

### 3. Cierpienie w życiu dziecka

Wypowiedzi Jana Pawła II na temat cierpienia tchną głębokim autentyzmem, bowiem ich autor poznał cierpienie poprzez osobiste doświadczenie. Podczas poprzedzającego V Światowe Spotkanie Rodzin z Benedyktem XVI Międzynarodowego Kongresu Teologiczno-Duszpasterskiego w Walencji, odbywającego się pod hasłem „Przekaz wiary w rodzinie”, 7 lipca 2006 r. konferencję wygłosił kard. Stanisław Dziwisz. Metropolita krakowski powiedział m.in.: „Pragnę z całym przekonaniem potwierdzić, że właśnie dzieci oraz osoby starsze i chore zajmowały ważne miejsce w nauczaniu Sługi Bożego Jana Pawła II. Nie pamiętam [...] pielgrzymki papieskiej, która nie miałaby w programie czy też poza tzw. protokołem jakiegoś spotkania z dziećmi i chorymi. Często tego rodzaju spotkania odbywały się w domach, szkołach, szpitalach, ośrodkach opieki, hospicjach lub w kościołach i na placach. Jan Paweł II szedł do dzieci i chorych, pragnąc w ten sposób okazać im swą ludzką i kapłańską miłość”. Ludzkie serca poruszały nie tylko słowa, ale i przykład życia Papieża, który ucząc trudnej prawdy o cierpieniu wpisanym w życie każdego człowieka dawał wiarygodne świadectwo tego, jak dojrzały w wierze chrześcijanin powinien cierpienie przeżywać. Spojrzenie na cierpienie z perspektywy jaką wyznacza męka, śmierć i zmartwychwstanie Zbawiciela, nadaje mu sens, czyni zrozumiałym, bardziej znośnym. Cierpienie może stać się dla człowieka próbą wiary i ufności, szkołą miłości, odbiciem wielkości, chluby. Jednak cierpienie dzieci, niewinnych istot, wywołuje w świecie sprzeciw i często bywa przyczyną zarzutów stawianych Bogu, który „milczy”. Ów dramatyczny wątek Jan Paweł II podejmował wielokrotnie, m.in. w przemówieniu wygłoszonym w szpitalu pediatricznym w Olsztynie, podczas czwartej pielgrzymki apostoelskiej do ojczyzny. Ojciec Święty nie ominął trudnego tematu cierpienia w wymiarze uniwersalnym, tłumacząc, że choć tajemnica cierpienia jest nieprzenikniona, jednak nie można interpretować go jako kary za grzechy czy odpowiedzi Boga na zło człowieka, lecz starać się zrozumieć je w świetle Bożej miłości, która nadaje ostateczny sens wszystkiemu, co istnieje na świecie. Ludziami chorymi i cierpiącym trzeba dziecięcej ufności, aby otworzyli się na miłość, która jest światłem i radością życia. Na przykładzie niewidomego z Ewangelii Mateusza, Jan Paweł II tłumaczył małym pacjentom szpitala w Olsztynie, że do radości królestwa niebieskiego kroczy się drogą wiary. Ukazał im królestwo Boże jako „jeszcze większy cud, niż wszystkie cudowne

uzdrowienia, jakich dokonywał Chrystus i Jego apostołowie”. Królestwo to jest w dzieciach poprzez łaskę chrztu i będzie do nich należało, jeśli nie pozwolą go zniszczyć przez grzech. Jan Paweł II starał się uświadomić chorym dzieciom, że mogą i powinny przewyższać fizyczne dolegliwości, podejmując wysiłek nadania przeżywanemu cierpieniu sensu, który zwiąże ich los z męką niewinnego Chrystusa. Przeznaczeniem tak pojmowanego cierpienia jest chwała, która stała się udziałem Zbawiciela. Choć cierpiące dzieci dojrzejają wcześniej niż ich zdrowi rówieśnicy, a często przewyższają dojrzałością dorosłych, Ojciec Święty podtrzymywał je, dodawał nadziei, pocieszał, dawał poczucie bezpieczeństwa, m.in. ukazując szpital nie jako miejsce napawające żałobą, lecz miejsce potrzebne, do którego przychodzi się po zdrowie: „aby zdrowie odzyskać, aby uwolnić się od różnych chorób”, a podkreślając owocność przyjętego i przeżywanego po chrześcijańsku cierpienia, zapewnił, że choć prosi Boga o zdrowie dla każdego dziecka, zwłaszcza dla najmłodszych chorych, to jeszcze żarliwiej prosi o dar wiary dla nich i dla ich najbliższych: na teraz i na przyszłość.

Według Jana Pawła II nagrodą dla dorosłych za „posług obecności” przy cierpiących dzieciach może stać się doświadczenie bogactwa ich piękna. „Bądźmy wciąż wpatrzeni w piękno dziecka [...]. Czy nam Pan Jezus nie powiedział: «Jeśli nie staniecie się jako dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego» (Mt 18, 3)? Dzieci są nam potrzebne jako przewodnicy do Boga, do królestwa niebieskiego. A jest tu piękno tylu dzieci i to jeszcze w dodatku dzieci chorych, które są szczególnie piękne”. Do pracowników szpitala Papież skierował słowa uznania i wdzięczności za piękno o niewidzialnym wymiarze, tj. za miłość samarytańską, której wyrazem jest troska o cierpiących, a w konkluzji dodał: „Ale w tym pięknie jest również wymiar większy, wymiar ostateczny: przecież to Chrystus powie na końcu: «Byłem chory, a leczyliście Mnie, odwiedzaliście Mnie; cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, toście Mnie uczynili»”.

W podobnym tonie utrzymane jest przemówienie wygłoszone dwa miesiące później w szpitalu pediatricznym w Krakowie. Dla Jana Pawła II była to prawdziwa stacja w znaczeniu religijnym, a więc spotkanie z Bogiem, z Jego szczególną tajemnicą oraz przeżywanie tej tajemnicy jako oczyszczenia i przygotowania do stacji następnej. Tajemnicą tą jest cierpienie niewinnego dziecka, które przyjęte w duchu wiary jest źródłem mocy. „Cóż jest bardziej oczyszczającego i przybliżającego do wszechmogącego i świętego Boga, jak nie cierpienie i ofiara niewinnego człowieka?” – pytał Ojciec Święty i tłumaczył, że każda ludzka słabość osadzona przez wiarę w tajemnicę Chrystusa może przemienić się w swoje przeciwieństwo. Przykładem są dzieje życia św. Pawła Apostoła i jego słowa „Moc w słabości się doskonali” (2Kor 12, 10). Mając na uwadze stan dzieci pozostających w szpitalu, Ojciec Święty prosił je, by w chwilach najtrudniejszych, gdy będzie im bardzo źle, szukając otuchy zwrócili oczy na Chrystusa Ukrzyżowanego, który zmartwychwstał. „Jego Matka stała pod krzyżem. Do tej Matki, która jest naszą Matką, udaję się jutro na Jasną Górę i zaniosę Jej was, wasze cierpienia, wasze modlitwy i pragnienia, i to wszystko, czego dla was pragnę” – mówił Papież.

Wrogiem człowieka, a zwłaszcza dziecka, jest samotność, która może prowadzić do zwątpienia i pustki, a od nich blisko do rozpacz. Wątek dziecięcego cierpienia związanego z poczuciem opuszczenia i samotności Jan Paweł II podjął w homilii wygłoszonej podczas Mszy Świętej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu, 1 czerwca 1997 r. Pamiętając, że dzień obchodzony jest na świecie jako Dzień Dziecka, Papież dał wyraz pragnieniom okazania

czułości, miłości i dobroci każdemu dziecku: w Polsce i na całym świecie. Ojcu Świętemu głęboko na sercu leżał los dzieci opuszczonych, cierpiących z braku serca ze strony środowiska, w którym żyją, a w którym są niechęć, dlatego wyraził życzenie, „aby wszystkie dzieci na świecie cieszyły się radością i miłością im należną, a tak bardzo dla nich upragnioną przez Boga samego”.

### 4. Przesłanie eucharystyczne

W encyklice o Eucharystii w życiu Kościoła Ecclesia de Eucharystia Ojca Świętego Jana Pawła II czytamy: „Kościoł otrzymał Eucharystię od Chrystusa swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy” (EE, n. 11). Tę prawdę o Najświętszym Sakramencie Papież przekazywał wiernym podczas podróży apostoelskich do ojczyzny; także tym członkom Kościoła, którzy właśnie mieli stać się po raz pierwszy w pełni uczestnikami Uczty Ofiarnej Chrystusa. Pierwsza Komunia Święta jest niezwykle ważnym doświadczeniem w życiu dziecka; owo spotkanie z Chrystusem wspomniane jest po latach jako jedno z najpiękniejszych wydarzeń w życiu. Dlatego tak wiele miejsca w Liście do dzieci zajmują rozważania papieskie na temat przystąpienia po raz pierwszy przez dziecko do stołu Pańskiego.

Podczas podróży apostoelskich do Polski Jan Paweł II dwukrotnie wygłosił homilię do dzieci pierwszokomunijnych, starając się przybliżyć im w zrozumiałym sposób istotę Najświętszego Sakramentu. Podczas trzeciej pielgrzymki, 8 czerwca 1987 r., otwierając w kościele Wszystkich Świętych we Wrocławiu II Krajowy Kongres Eucharystyczny przebiegający pod hasłem: „Do Końca ich umiłował” (J 13,1), Papież zaznaczył, że rdzeń eucharystycznej rzeczywistości stanowi miłość Boga do człowieka; miłość największa, bo okupiona śmiercią Syna Człowieczego: „Nie masz większej miłości nad tę, by ktoś życie dał” (J 15, 13) – przypominał Ojciec Święty. Pod postacią sakramentu trwa ta sama zbawcza, odkupieńcza Ofiara do końca wieków. Aby miłość, która jest darem Boga, mogła stać się udziałem człowieka, musi on poznać Boga i przyjąć do swego serca.

Podczas tej samej pielgrzymki, w Szczecinie, Jan Paweł II mówił o miłości wyrastającej z eucharystycznego korzenia, ściśle powiązanej ze sprawami rodziny jako szczególnej jedności ludzkich serc. Rodzina jest pierwszą szkołą cnót potrzebnych wszelkim społecznościom; w niej dziecko uczy się miłości, pokory i odpowiedzialności. Według Ojca Świętego, w punkcie wyjścia rodziny znajduje się odpowiedzialne rodzicielstwo, tzn. rodzicielstwo godne osoby ludzkiej stworzonej na obraz i podobieństwo Boga. Odpowiedzialność rodzicielska łączy się z macierzyństwem i ojcostwem. Dlatego Papież przypominał zebrany, że „Pan uczył ojca przez dzieci” (Syr 3, 2). Słowa skierowane do wiernych w Szczecinie stanowią w pewnym sensie prolog homilii wygłoszonej dwa dni później w Łodzi. Jan Paweł II określił wówczas najważniejsze zadanie chrześcijańskich rodziców, którzy „dają ludzkie życie swoim dzieciom tu na ziemi, zapraszają do ich serc, do całej swojej wspólnoty, Dawcę życia wiecznego”. Chrześcijańskie wychowanie pomaga w przygotowaniu dzieci do spotkania z Chrystusem w Eucharystii, a pełna świadomość znaczenia Komunii Świętej w życiu jest niezwykle istotnym elementem uczestnictwa dziecka w Najświętszej Ofierze. Ojciec Święty tłumaczył dzieciom istotę przyjęcia Pana Jezusa do serca: „Dzisiaj, gdy wasze dziecięce usta rozchyliły się, aby przyjąć białą postać chleba, kapłan wypowie słowa: «Ciało Chrystusa», a każdy i każda z was odpowie «Amen». «Amen» – to znaczy: wierzę, przyjmuję z wiarą”. Według Papieża słowa te oznaczają chrześcijańską dojrzałość dzieci, które od tej pory w pełni mogą uczestniczyć w tajemnicy wiary.

Jan Paweł II przywołał słowa wypowiedziane przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane”, „To jest moja Krew, która za was i za wielu będzie przelana” (Łk 22, 19–20), aby wyjaśnić cel ustanowienia przez Jezusa sakramentu Eucharystii. Pod postacią Chleba i Wina odnawiamy krwawą Ofiarę Chrystusa na krzyżu, zgodnie z Jego nakazem „To czyście na moją pamiątkę!” (Łk 22, 19). Ciało Chrystusa spożywane w Komunii Świętej jest pokarmem duchowym, którego potrzebuje ludzka dusza, by wytrwać w wędrówce do życia wiecznego, do prawdziwego zjednoczenia z Bogiem. Papież określił związek między Eucharystią a słowem Bożym oraz między katechezą a katechizacją. Katecheza odgrywa doniosłą rolę podczas przygotowywania dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, które dzięki niej poznają Chrystusa i uczą się Go miłować. Jednak katecheza nie powinna ograniczać się do dzieci, ponieważ stanowi zbiorowy obowiązek Kościoła katechizowanego i katechizującego. We wspólnocie wiary i miłości jesteśmy równocześnie i katechetami, i katechizowanymi. Każdy członek Kościoła Chrystusowego wciąż uczy się, jak być dobrym chrześcijaninem i wiernie służyć Panu. Powinno tę Ojciec Święty określa jako autoewangelizację. Wiarygodnie i skutecznie ewangelizują ci, którzy najpierw ewangelizują samych siebie poprzez zgłębianie prawd wiary, życie w miłości Boga i bliźniego. Proces ten wymaga nieustannego uczenia się od Ducha Świętego: na modlitwie i poprzez słuchanie słowa Bożego. Papież przyznał, że mimo iż sam jest pierwszym katechetą w Kościele, to jednak również i on potrzebuje katechezy. Spełnia posługę Piotrową, jest pasterzem, który pragnie najlepiej jak potrafi prowadzić wiernych do Boga Ojca w Duchu Świętym. Prosił dzieci o modlitwę wstawieniczą, potrzebną przy wypełnianiu posługi Kościołowi na świecie.

W Zakopanem Papież wyjaśniał dzieciom pierwszokomunijnym, że przyjęcie Pana Jezusa do serca jest wielką łaską, ale i zadaniem. Przekonywał małych słuchaczy, że wywiążą się z owego zadania zawsze kochając Pana Jezusa, mając dobre, czyste serca, jak najczęściej przyjmując Komunię Świętą i nigdy nie czyniąc tego, co jest złe. „To czasem może być trudne. Pamiętajcie jednak, że Pan Jezus was kocha i pragnie, abyście i wy kochały Go ze wszystkich sił. Razem z wami pragnę podziękować Panu Jezusowi za Jego nieskończoną miłość, którą obdarowuje wszystkich ludzi. Wielbimy Go szczególnie za dar Eucharystii, w której pozostał, abyście życie mieli, i mieli je w obfitości” – tłumaczył Ojciec Święty. Zwracając się do katechetów, podziękował za trud przekazywania wiary najmłodszym. Jest to nietławe zadanie, wymagające świadectwa wiary silnie opartej na Ewangelii; nadziei, która w perspektywie zbawienia nie przekreśla żadnego człowieka; miłości, która nie waha się dawać tego, co najlepsze, nawet za cenę ofiary z siebie. Rodzicom dzieci, obecnym w świątyni i wszystkim katolickim rodzicom w Polsce, Papież dziękował za to, że pamiętają i szczerze wypełniają zobowiązania podjęte w dniu chrztu swoich dzieci. Przestrzegł rodziców, by nie oddawali prawa wychowywania dzieci instytucjom mogącym przekazać ich potomstwu niezbędną wiedzę, ale nie będącym w stanie dać świadectwa wiary, rodzicielskiej troski i miłości. Najlepszym sposobem obrony dziecka przed demoralizacją i duchową pustką, jakie oferują współczesne światopoglądy, a nawet systemy szkolne, jest stworzenie atmosfery ciepła rodzinnego, a nadto zainteresowanie rodziców problemami dzieci. Papież przekonywał matki i ojców, by nie dali się zwieść pokusie zapewnienia potomstwu jak najlepszych warunków materialnych za cenę swojego czasu i uwagi, które są potrzebne najmłodszym, by wzrastali „w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi (Łk 2, 52)”.

Zebrał i opracował: KS. MAREK RUSECKI

# EWANGELIZACJA POPRZEZ SŁOWO

~ OD 22 LAT ~ 1997 - 2019 ~

Gazeta bezpłatna „Informator Pielgrzyma” [www.pielgrzym.com.pl](http://www.pielgrzym.com.pl)



Gazeta bezpłatna „Szlak Wiary” [www.szlakwiary.pl](http://www.szlakwiary.pl)

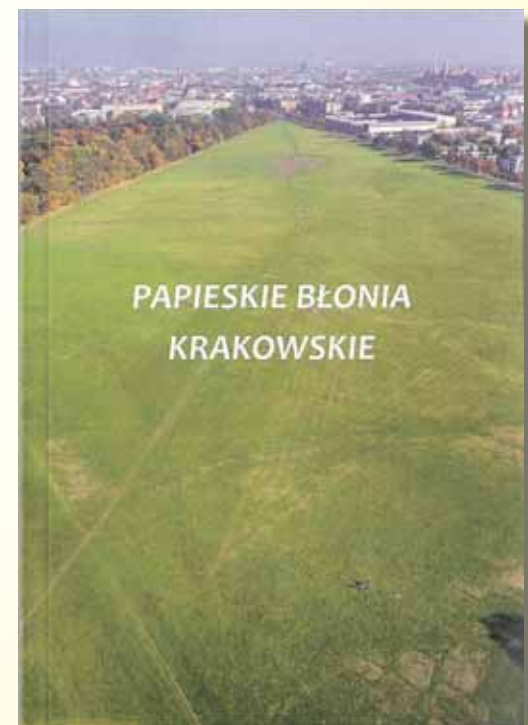


Gazeta bezpłatna „DOBRE ZNAKI” [www.dobreznaki.plw](http://www.dobreznaki.plw)



## Cegietka

Wpłacając kwotę 60 złotych na fundusz wydawniczy otrzymają Państwo książkę „**Papieskie Błonia Krakowskie**”. Dokonując wpłaty proszę zaznaczyć: CEGIEŁKA 60. Książka zostanie wysłana jako przesyłka polecona Poczta Polska.



**CZYTAJ, WESPRZYJ TO DZIEŁO** Ewangelizuj z nami

Dokonaj wpłaty w banku lub na poczcie wg załączonego blankietu

DOWÓD / POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY

numer rachunku odbiorcy 90 1240 1444 1111
numer rachunku odbiorcy cd. 0010 6194 9132
odbiorca WYDAWNICTWO „TA I TA” Ul. Zakopiańska 176B/1, 30-435 Kraków
kwota
zleceniodawca:

nazwa odbiorcy	WYDAWNICTWO „TA I TA”	
nazwa odbiorcy cd.	Ul. Zakopiańska 176B/1, 30-435 Kraków	
I.k.	nr rachunku odbiorcy	90 1240 1444 1111 0010 6194 9132
	W P * waluta	PLN
kwota słownie		
nazwa zleceniodawcy		
nazwa zleceniodawcy cd.		
tytułem	Wpłata daru na fundusz wydawniczy	
tytułem cd.		

Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

odcinek dla banku zleceniodawcy



Opłata:

pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy

Opłata



**Serdecznie  
Dziękujemy za każdą  
wpłatę!**

